



# Afganistan po zakończeniu operacji ISAF – szanse i wyzwania

Raport Fundacji Amicus Europae

Warszawa, grudzień 2014



Fundacja  
Aleksandra Kwaśniewskiego  
**AMICUS EUROPAE**

Szanowni Państwo,

Fundacja Aleksandra Kwaśniewskiego *Amicus Europae*, w ramach swoich statutowych celów, realizuje program eksperckich dyskusji i wymiany poglądów na najważniejsze, aktualne tematy międzynarodowe. W tym celu organizuje konferencje i debaty, starając się pozyskać do dyskusji ekspertów o uznanej renomie w kraju i za granicą. Rezultatem każdej z takich inicjatyw są raporty pokonferencyjne, które publikujemy i udostępniamy wszystkim zainteresowanym.

Raport, który obecnie oddaję w Państwa ręce, jest owocem debaty przeprowadzonej podczas seminarium eksperckiego na temat perspektyw rozwoju sytuacji w Afganistanie po zakończeniu operacji ISAF, które odbyło się w Fundacji *Amicus Europae* w dniu 24 października 2014 r.

Mam nadzieję, że Raport „Afganistan po zakończeniu operacji ISAF – szanse i wyzwania” stanie się dla Państwa przydatnym źródłem inspiracji do dalszej pogłębionej analizy sytuacji wokół „kwestii afgańskiej”. Kwestii, która pomimo zakończenia misji ISAF wciąż obecna będzie w polityce międzynarodowej Stanów Zjednoczonych, NATO i Unii Europejskiej.

*dr Ireneusz Bil*

*Dyrektor Fundacji Amicus Europae*

# Opracowanie merytoryczne i redakcja:

**Jakub GAJDA**

Ekspert Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae*  
(Rozdział II. 2.)

**Tomasz OTŁOWSKI**

Koordynator Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae*

**Ireneusz BIL**

Dyrektor Fundacji *Amicus Europae*

## Współautorzy:

**prof. dr hab. Jadwiga PSTRUSIŃSKA**

Wydział Orientalistyczny, Uniwersytet Warszawski  
(Zamiast wstępu: *Afganistan na rozdrożu?*)

**dr hab. Aleksander GŁOGOWSKI**

Instytut Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych, Uniwersytet Jagielloński  
(Rozdział II. 1.)

**dr Mateusz Mikołaj KŁAGISZ**

Zakład Iranistyki, Uniwersytet Jagielloński  
(Rozdział I. 1.)

**Marcin KRZYŻANOWSKI**

„ARIANA Trade Group”  
(Rozdział I. 3.)

**Patryk KUGIEL**

Polski Instytut Spraw Międzynarodowych (PISM)  
(Rozdział II. 4.)

**dr Maciej RAŚ**

Instytut Stosunków Międzynarodowych WDiNP, Uniwersytet Warszawski  
(Rozdział II. 3.)

**Szymon SKALSKI**

Wydział Orientalistyczny, Uniwersytet Warszawski  
(Rozdział I. 2.)

## Spis treści

<b>Zamiast wstępu: Afganistan na rozdrożu?</b> .....	<b>s. 4</b>
<b>I. Koniec operacji ISAF – co dalej z Afganistanem ?</b> .....	<b>s. 10</b>
1. Sytuacja społeczno-polityczna w Afganistanie i perspektywy jej rozwoju po zakończeniu misji ISAF.....	<b>s. 10</b>
2. Sytuacja w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego Afganistanu .....	<b>s. 22</b>
3. Sytuacja gospodarcza Afganistanu .....	<b>s. 29</b>
<b>II. Międzynarodowe otoczenie Afganistanu wobec zakończenia operacji ISAF</b> .....	<b>s. 43</b>
1. Pakistan wobec kwestii afgańskiej – jeszcze główny rozgrywający, bierny świadek czy już ofiara ?.....	<b>s. 43</b>
2. Polityka Iranu wobec Afganistanu .....	<b>s. 54</b>
3. Przyszłość Afganistanu z perspektywy Federacji Rosyjskiej .....	<b>s. 67</b>
4. Indie jako strategiczny partner Kabulu w regionie.....	<b>s. 75</b>
<b>Podsumowanie</b> .....	<b>s. 87</b>
<b>Biogramy autorów i redaktorów merytorycznych</b> .....	<b>s. 90</b>

## Zamiast wstępu: Afganistan na rozdrożu?

Na temat Afganistanu znajdujemy stosunkowo dużo tekstów i wypowiedzi, rozmaitej proveniencji i rozmaitej jakości. Spotykamy pozory wiedzy, wiedzę naskórkową, wiedzę prezentującą stereotypy, opinie spowodowane usytuowaniem politycznym oraz wynikiem ze szkoleń militarnych. Wartościowe bywają często płynące z istotnego doświadczenia wypowiedzi pracowników organizacji pomocy humanitarnej. Mamy również wiedzę natury dziennikarskiej, i także w tym kręgu zdarzają się doniesienia solidne. Ostatnio wypowiadał się na temat jakości polskich mediów prof. Janusz W. Adamowski<sup>1</sup>. Zauważmy, iż wystarczy użycie nieobiektywnej terminologii, nawet jednego wyrazu, by zabarwić tekst ideologicznie i w ten sposób, świadomie, bądź nie, przez brak refleksji nad zakresami semantycznymi słów, kreować opisywaną rzeczywistość. Oczywiście w każdym języku terminy mają inną opalizację, stąd także dylematy translologiczne, lecz i tu obowiązuje precyzyjna staranność. Zdarza się także cenzura prasowa na poziomie redakcji. Oczywiście takich przypadków nie może być w obiektywnych, niezależnych tekstach eksperckich. Pomyślną okolicznością jest fakt, iż mamy grupę orientalistów, choć niewielką, zajmujących się badaniami naukowymi w zakresie afganologii i krajów regionu. Nie należy oczywiście mniemać, iż tak zwany naukowiec wie wszystko. Nie istnieją ekspertyzy absolutnie pełne i nieomyłne. Parający się afganologicznymi badaniami orientaliści mają jednak większą szansę zagłębienia pod afgańską „podszewkę”. Najczęściej mają w swym życiorysie liczne badania terenowe, wsparte znajomością lokalnych języków. Często też całe swe zawodowe życie zajmują się jednym rejonem świata, co oczywiście powoduje istotną kumulację wiedzy i doświadczenia.

Oprócz zarysowania w ekspertyzie stanu aktualnego bardzo istotne i kuszące jest przewidywanie przyszłości. Przewidywać możemy jednakże w ograniczonym zakresie. Profesor Ryszard Tadeusiewicz tak wypowiada się na ten temat: *...Dokładne przewidzenie przyszłości jest niemożliwe. A coś dopiero mówić o sytuacji, gdy część ważnych uwarunkowań pozostaje niezmiernie albo nawet nieobserwowalna, [...] świat może nas zaskoczyć na wiele całkiem nieprzewidywalnych sposobów...*<sup>2</sup>. Są też nawet tacy, którzy uważają, iż historia nie podlega żadnym prawom<sup>3</sup>. Również chaos, to ważne pojęcie w nauce. Trzeba to wszystko mieć na uwadze mówiąc o współczesnym Afganistanie.

Ziemia Afganistanu od zawsze leżała na rozdrożu, choć rozdroże owo, czy też skrzyżowanie dróg, fluktuowało. Obecnie, mamy tego kolejny etap, z całym spektrum uwarunkowań i czynników wewnętrznych grających swą rolę. Ogniskowanie się rozmaitych

<sup>1</sup> Np. J.W. Adamowski, *Media do wynajęcia*, Przegląd, 2014, nr 47, s. 8 -14. Patrz także np. J. Luyendijk, *Szokujące fakty z życia reportera*, Katowice 2013.

<sup>2</sup> R. Tadeusiewicz, *Odgadywanie przyszłości*, Dziennik Polski, 16 stycznia 2009 r.

<sup>3</sup> Np. K. Jalocho, *Mędry z rozdroży*, Polityka, 12-18 marca 2014 r., s. 60.

zewnątrznych interesów i wpływów także niewątpliwie ma miejsce. Drogi obecnego rozdroża Afganistanu ciągną się bardzo daleko, nie tylko do krajów regionu, niemal opasują glob. Zachód, Europa, także Polska jest również w ową sieć zaplątana, zwłaszcza od czasu, gdy wysłaliśmy tam swe wojska. Rola, jaką w ostatnich kilkunastu latach pełniliśmy na terenie Afganistanu, z uwagi na członkostwo w NATO, nie była najlepszym możliwym wyborem. Można było choćby ograniczyć działania do tak umiarkowanych, jakie pełnili tam Niemcy. Choćby dlatego, że już na zawsze będziemy jawić się w historii krajów islamu jako najeźdźcy, którzy także zabijali. Po wycofaniu polskich żołnierzy nadal będą tam ginąć ludzie, którzy z nami współpracowali, traktowani jako kolaboranci. Pojawia się ważne pytanie, czy ewentualne korzyści jawiące się w bliskiej przyszłości, a płynące choćby ze zdobytych ograniczonych doświadczeń, równoważą wzrost naszego zagrożenia ze strony świata islamu w historii bardziej odległej? Porażki dotychczasowych działań NATO i USA, nie tylko w Afganistanie, powinny nas czegoś nauczyć. Pojawia się coraz więcej głosów przeciwko polityce ekspedycyjnej i zadaniom pacyfikacyjnym w ramach solidarności. Głosów, iż NATO nas nie obroni, gdy zajdzie taka potrzeba. Nie będzie najprawdopodobniej wstanie wywiązać się z gwarancji bezpieczeństwa udzielonych Polsce<sup>4</sup>.

Jeśli chodzi o Afganistan, zrobiliśmy w ostatnich latach kroki w tył, mimo pewnych pozorów i propagandy sukcesu. Obecnie ludzie w tym kraju znacznie bardziej nie ufają cudzoziemcom niż dawniej<sup>5</sup>, zwłaszcza odzianym w mundur, także Polakom. Pozostaje to w wyraźnym kontraście do lat siedemdziesiątych, jeszcze przed obecnością i działaniami radzieckimi, gdy Polacy mieli tam dobre notowania. Spotyka się także wypowiedzi specjalistów zachodnich, mówiących o oczywistej pogardzie<sup>6</sup>. Masowa obecność obcych wojsk deprecjonuje w dodatku legitymizację instytucji państwa<sup>7</sup>.

Wszystko, co dzieje się obecnie w krajach muzułmańskich jest dla nas ważne. Prognozowany obraz demograficzny Europy mówi, iż już za kilkadziesiąt lat będziemy w Europie mniejszością kulturową, w tym religijną. Fakt ten upoważnia nas do wniosku, iż również Europa znalazła się na kolejnym historycznym skrzyżowaniu dróg. Wymaga to od nas głębokiej refleksji, dyskusji i rychłego wypracowania stosownych strategii prowadzących do ukształtowania możliwie pozytywnej koegzystencji ze światem islamu.

Niewątpliwie działając w Afganistanie nie doceniano dostatecznie, a nawet pomijano, tak zwany „czynniki ludzki” w relacji z mieszkańcami, na różnych szczeblach. Jeden z polskich

---

<sup>4</sup> Np. za Der Spiegel *Gwarancje sojuszu udzielone Polsce okazują się nic nie warte*, <http://wpolityce.pl/swiat/215739-nato-nas> (27 września 2014).

<sup>5</sup> Np. J. Dalton, *A war of perception: the struggle for legitimacy, influence and power through media in post-2001 Afghanistan*, Central Asian Survey, 2014, vol. 33, no. 3, s. 337.

<sup>6</sup> Wypowiedź Anny Minkiewicz, wieloletniej realizatorki projektów organizacji pozarządowych w zakresie afgańskiego rolnictwa. Debata *Afganistan: bilans pomocy 2001 - 2014, i co dalej?* Collegium Civitas, Warszawa, 24 listopada 2014.

<sup>7</sup> A. Shurke, *State building in Afghanistan; a contradictory engagement*, Central Asian Survey, 2013, vol. 32, no. 3, s. 271.



notabli, z niezłym rozeznanieniem w sprawach afgańskich, powiedział podczas nieoficjalnej dyskusji w 2013 roku, iż społeczność międzynarodowa dopiero niedawno zaczęła zauważać, że w Afganistanie są Afgańczycy<sup>8</sup>. Tymczasem człowiek jest w działaniach osiłą wszystkiego. Nie są to kwestie wyłącznie natury filozoficznej i teoretycznej. Rozważając obecną i przyszłą sytuację w tym kraju należy uwzględnić także faktory, których się raczej nie porusza, a które również tam w istotny sposób kreują rzeczywistość. Nauka wie już, iż takie sytuacje jak obecność obcych wojsk, prowadzona wojna, fakt, iż giną ludzie, wywołuje szereg syndromów, przenoszonych na następne pokolenia, z istotnymi tego skutkami. Znamy to choćby z naszych polskich obserwacji po II wojnie światowej. Przyzwyczajenie do przeszłości zaczyna wygasać dopiero w czwartej generacji<sup>9</sup>. Działają tu niewątpliwie, między innymi, świadome, intencyjne narracje dotyczące minionych dekad. A jeśli zginą najbliżsi, to człowiek póki żyje, nigdy tego nie zapomina. Nie pomoże mu świadomość istnienia nowych parków, budynków, dróg, stacji telewizyjnych itp. Ponadto syndromem rozpowszechnionego stresu bojowego, ze wszystkimi jego skutkami odległymi, dotknięci są także walczący Afganowie, nie tylko żołnierze koalicyjni. W miejscach dotkniętych trwałym konfliktem zbrojnym także liczba osób cywilnych, które doświadczają zespołu stresu pourazowego, w tym depresji, stanowi nawet około sześćdziesięciu procent populacji<sup>10</sup>.

Wiele do zrozumienia wyborów i postępowania człowieka, również społeczeństwa afgańskiego, wnosi obecnie nadzwyczaj szybko rozwijająca się genetyka. Wejrzenie kulturoznawców nie wystarczy. Generalnie nasze wybory i działania są uwarunkowane zarówno przez czynniki środowiskowe, jak i dziedziczne. Coraz więcej piszą o tym publikacje naukowe i popularnonaukowe. Przyszłość psychologii, to genetyka, neurofizjologia, może biochemia. W podręcznikach już pojawia się genetyka zachowania<sup>11</sup>. Według niektórych badaczy geny decydują o tym kim będziemy nawet w 80 proc. Wiadomo, na przykład, że za zwiększoną wrodzoną agresją kryją się mechanizmy genetyczne. Wpływ wczesnych doświadczeń jest także niezwykle istotny<sup>12</sup>. W Afganistanie przeważa młoda populacja, ocenia się, iż około 70 proc. mieszkańców ma mniej, niż 25 lat<sup>13</sup> i całe swe życie doświadczała rozmaitych drastyczności związanych z wojną. Dotyczy to w znacznym stopniu także poprzedniego pokolenia. Również w rozważaniach o charakterze społeczno-politycznym trzeba pamiętać z jak bardzo strauumatyzowanym i

---

<sup>8</sup> Zgodnie z konstytucją Afganistanu każdy obywatel tego państwa to Afgan, nie Afgańczyk.

<sup>9</sup> Np. *Wywiad z psychologiem A. Komorowskim*, TVN24, 29 września 2014.

<sup>10</sup> J. Groth et al, *Czynniki ryzyka rozwoju zespołu stresu pourazowego u żołnierzy uczestniczących w misjach pokojowych*, Studia edukacyjne, 2013, nr 26, s. 297, 309. Czytaj także np. M. Kaczmarek, *O biednych i bogatych*, Polityka, 17.02.2010.

<sup>11</sup> Np. W. Oniszczenko, *Co mamy w genach. Rozmowa z prof. Włodzimierzem Oniszczenką, o tym, na ile ludzkimi zachowaniami rządzą DNA*, Pomocnik psychologiczny. Polityka, nr 10 (2695), 2009 s. 24-26; M. Ryszkiewicz, *Na smyczy genów?*, Niezbędnik Inteligenta. Polityka, 2014, nr 2, s. 30-35; J. Haidt, *Prawa i lewa idą na suszę. Z Jonathanem Haidtem, amerykańskim psychologiem moralności, rozmawia Aleksandra Kaniewska*, Gazeta Wyborcza, 4-5. 10. 2014, s. 22-23; R. Plomin, *Behaviour genetics*, Encyclopaedia Britannica 2014, <http://www.britannica.com/EBchecked/topic/5> (dost.: 15 listopada 2014).

<sup>12</sup> J. Fallon, *I ty możesz zostać drapieżnikiem. Z Jamesem Fallonem, neurologiem i psychiatrą z mózgiem psychopaty, rozmawia Judith Obikuare*, Gazeta Wyborcza, 25-26.01.2014, s. 28-29.

<sup>13</sup> Np. W. Maley, *Statebuilding in Afghanistan: challenges and pathologies*, Central Asian Survey, 2013, vol. 32, no. 3, s. 261.

wyniszczonym, pod wieloma względami, społeczeństwem mamy do czynienia.

Największą grupę etniczną, Pasztunów, uważających, że to oni są prawowicie rządzącymi krajem<sup>14</sup>, uważa się za niezwykle walecznych i skłonnych do walki. Mówi o tym także bardzo wyraźnie historia i ich kodeks honoru<sup>15</sup>. W kraju, w którym środowisko jest od dziesięcioleci polem walki, obca obecność zbrojna i działania pacyfikacyjne, nawet jeśli eufemistycznie nazywane działaniami stabilizacyjnymi, wzmagają, a nie wyciszają, predyspozycje genetyczne. W Afganistanie wywołano zatem, nie tylko zresztą wśród Pasztunów, wzmocnienie „genów wojownika”, które predestynują człowieka do walki. Jeśli rzeczywiście chce się pokoju, trzeba tak dalece, jak to możliwe, działać w ten sposób, by owe geny wyciszyć. (Oczywiście jest to sugestia generalnej natury, dotycząca wszystkich społeczności ludzkich.) W Afganistanie ponownie wywołano syndrom konieczności usuwania kolejnych najeźdźców. Prof. G. Imart, podczas jednej z konferencji, wyraził się, iż walka o niepodległość jest jak miłość, nie do pokonania. *Biologowie i antropolodzy z pewnym zdziwieniem obserwują w ostatnim czasie, jak wiele tak zwanych cech narodowych (lub etnicznych, religijnych i innych) dziedziczonych jest przez pokolenia i jak trwałe są podstawy, na których się one opierają*<sup>16</sup>.

Ale geny w dziedziczeniu nie decydują o wszystkim, są jeszcze mechanizmy dziedziczenia pozagenowego, działają inne przekaźniki na poziomie biologicznym. Do tej pory odkryto ich kilka. Zajmuje się tym epigenetyka. Mówi ona, między innymi, iż pamięć o traumatycznych wydarzeniach, wywołane lęki, fobie, awersje także mogą być dziedziczone. Trauma, negatywne emocje zmieniają strukturę i funkcje systemu nerwowego również następnych pokoleń. Nosimy w sobie doświadczenia poprzednich pokoleń, a i sami jesteśmy odpowiedzialni za następne pokolenia, także w ten sposób<sup>17</sup>. Należy pamiętać, iż w czasach wojny, zagrożenia i bolesnych doświadczeń wzrasta ciężenie ku tradycyjnym wartościom i ku religii. Ułatwia to oczywiście równocześnie tendencje fundamentalistyczne.

Istnieje potrzeba odmitologizowania tego, co wymyślili politycy. Czy możemy być dumni na przykład z tego, iż Zachód stosuje „estetyzację” zabijania w postaci *dronów*? Odebranie przeciwnikowi wyraźnego człowieczeństwa zagłusza wiele wątpliwości. Ktoś powoła się tu w dyskusji na zdarzające się w islamie drastyczne dla nas obcinanie głów pojmanych osób. Inny powie, że drastyczność widoku jest tu jednak powiązana z humanitarną błyskawicznością umierania. Prof. B. Pawłowski twierdzi nawet, iż to morderstwo w afekcie. A taka okoliczność

---

<sup>14</sup> Np. J. Dalton, op. cit. s. 337.

<sup>15</sup> J. Pstrusińska, *Paštunwali - afgański kodeks postępowania*, Etnografia Polska, 1977, t. XXI, z. 2, s. 64-79; *O walce w pasztunskim kodeksie honoru*, [w:] T. Gacek et al (red.), *Miscellanea Afghana Cracoviensia*, 2010, s.117-122.

<sup>16</sup> M. Ryszkiewicz, op. cit. s. 34.

<sup>17</sup> Np. H. Lawrence, *Epigenetic Inheritance and the Intergenerational Transfer of Experience*, Psychological Bulletin, 2005 vol. 131 (3), s. 340-360; T.B. Franklin et al, *Epigenetic Transmission of the Impact of Early Stress Across generations*, Biological Psychiatry, 2010 vol. 68, issue 5, s. 408-415; K. Kęciek, *Zagadki epigenetyki*, Przegląd, 3-9.02.2014, s. 58-60; D. Romanowska, *Lęk dziedziczny*, Newsweek 7-13.07.2014 s. 82-85.



jest zwykle w sądzie okolicznością łagodzącą<sup>18</sup>. Jak umierają lub jak długo cierpią ludzie trafieni przy pomocy *dronów* raczej nas nie interesuje. Słusznie pisze Marcin Król, że: *Właściwie jesteśmy bezradni, chyba, że coś lub kogoś zbombardujemy. Jednak nie zbombardujemy antydemokratycznych ideałów... A niektórzy terroryści mają wiele racji... demokracja nie istnieje bez kultury demokratycznej, tradycji demokracji wolności jednostki... Demokracja ani nie jest końcem historii, ani nie zbawi świata*<sup>19</sup>. Nawet gdyby się udało wprowadzić względnie pełną demokrację, choćby Francja jest tego przykładem, radykalizacja może się pojawić w kolejnych pokoleniach.

Wejrzenie indygeniczne jest absolutnie konieczne. Dopóki rację będziemy mieć tylko my, będzie dramatycznie. Również tak trzeba i można patrzeć obecnie na Afganistan. Niszczenie sprawnie funkcjonujących systemów budowanych i testowanych przez stulecia, by narzucać to, co my uważamy jako jedynie słuszne, jest naszą pomyłką. Zresztą w kodeksie postępowania Pasztunwali były i są tradycyjne elementy lokalnego typu demokracji. Choćby organizowanie zgromadzeń zwanych *dżirga*, podczas których debatuje się tak długo, aż wszyscy są jednomyślni, jak w amerykańskiej ławie przysięgłych<sup>20</sup>. Taką wersję demokracji uważał za optymalną uczony tego kalibru, co działający w Oxfordzie lord Ralf Darendorf. Zakończenie wyborów prezydenckich z 2014 roku, które trudno byłoby uznać za rzeczywiście demokratyczne, pokazało nam, iż optymalnym rozwiązaniem w Afganistanie jest wyjście aprobowane przez obydwu pretendentów do prezydentury, raczej jak w Pasztunwali, a nie jak po ogłoszeniu rezultatów głosowania w naszych kręgach kulturowych.

Pewne elementy wyobraźni społecznej, politycznej czy normatywnej mieszkańców Afganistanu mogą nas niepokoić w przyszłości. Człowiek działa zgodnie ze swym bagażem genetycznym i kulturowym. Pasztunów, obowiązuje zasada zwana *badal*, domagająca się osiągnięcia równowagi, zatem także wyrównania doznanych krzywd, nawet z odroczeniem. Choć Pasztunwali, jak każdy kodeks postępowania, przedstawia wersję idealną, która nie jest realizowana w sposób absolutny, szukanie odwetu jest wśród Pasztunów uważane za obowiązek rzeczywiście istotny. *...Gdy uznają, że zostali nieodpowiednio potraktowani, niezwłocznie starają się jawnie wziąć odwet. Bardzo długo żywią urazę szukając sposobnej okazji do zemsty. [...] Niedopełniona zemsta jest dziedziczna, obowiązek przechodzi z pokolenia na pokolenie. Lata, a nawet stulecia mogą minąć, a Pasztunowie nigdy nie zapomną o niedokonanej zemście. ...*<sup>21</sup>

To, co skłania do pewnego optymizmu, to fakt, iż do tej pory nigdy nie było doniesień, by jakikolwiek mieszkaniec Afganistanu dokonywał zamachów na ludzi Zachodu poza granicami swego kraju. Zasadność oficjalnego powodu inwazji na Afganistan w 2001 roku jest więc bardzo

<sup>18</sup> B. Pawłowski, *Okrucieństwo, ludzka rzecz*, Gazeta Wyborcza, 30-31.08. 2014, s. 18-19.

<sup>19</sup> M. Król, *Demokracja jako norma i wyjątek*, Dziennik Gazeta Prawna, 26-28 września 2014.

<sup>20</sup> J. Pstrusińska, op. cit. 2010, s. 120.

<sup>21</sup> J. Pstrusińska, op. cit. 1977, s. 68-69; op. cit. 2010, s. 118.

problematyczna.

Czy Afganistan jest na rozdrożu, jeśli niewątpliwie jego mieszkańcy jeszcze długo będą czerpać, także w sprawach politycznych i społecznych, ze swego teaurusu kulturowego, który zmienia się powoli i ciągle daje oparcie i pewnego rodzaju stałość? Nim wytworzy się, być może kiedyś, sprawnie funkcjonujące, w naszym obecnym rozumieniu, państwo będą nadal pełnić role, które wyznacza im tradycja. Oparcie i istotne schronienie, także struktury funkcjonowania organizacyjnego, będzie dawało najczęściej, tam gdzie to możliwe, skupienie się, jak to od dawna bywało, wokół lokalnych przywódców, także charyzmatycznych. W wielu wypadkach będą to równocześnie lokalne nieformalne struktury specyficznego rozdrobnionego zarządzania, które zawsze w Afganistanie istniały. Mogą one pełnić zarówno rolę polityczną, jak i militarną. Czy jednak w ogóle można mówić o rzeczywiście nowej sytuacji, skoro właśnie nieoczekiwanie Amerykanie postanowili rozszerzyć swój mający pozostać w tym kraju ograniczony kontyngent militarny? Niepokoi też bardzo znaczne rozszerzenie jego uprawnień.

To raczej my, ludzie Zachodu jesteśmy na rozdrożu w wielu sprawach dotyczących relacji z Innym, także światem islamu. Biorąc pod uwagę alarmujące czynniki demograficzne<sup>22</sup> oraz rozwój wypadków w bliskim sąsiedztwie wschodnim, musimy pilnie dokonać refleksji w tym zakresie. Jedną z najważniejszych optyk w działaniach powinno być zacieśnianie współpracy i przyjacielskich relacji z pozytywnym islamem, pozbawionym skrajnie fundamentalistycznych cech, licznie reprezentowanym nie tylko w Eurazji.

---

<sup>22</sup> Np. E. Bieńkowska, *Czy Francja przetrwa do roku 2084?* Gazeta Wyborcza, 15-16. 02. 2014.

## I. Koniec operacji ISAF – co dalej z Afganistanem ?

### 1. Sytuacja społeczno-polityczna w Afganistanie i perspektywy jej rozwoju po zakończeniu misji ISAF

Przebywający w grudniu 2001 r. w Kabulu włoski dziennikarz Tiziano Terzani (1938-2004), zapisał w swoich notatkach: „*«Społeczność międzynarodowa» sądzi, że znalazła rozwiązanie dla Afganistanu w formule, na którą składają się przemoc i pieniądze, afgańska milicja winna różnych występków, ale teraz też trzymana w ryzach przez B-52 i dobrołiwego człowieka, jakim jest Hamid Karzaj, jeden słaby Paszتون wśród silnych przedstawicieli innych narodów. Mam nadzieję, że formuła ta zadziała, ale w to nie wierzę*”.<sup>23</sup> Notatki te stały się podstawą jego „Listów przeciwko wojnie” – zbioru ośmiu esejów o wyraźnie pacyfistycznym wydźwięku, napisanych w reakcji na skrajnie antyislamski felieton Oriany Fallaci (1929-2006) zatytułowany „Wściekłość i duma”. Tiziano Terzani pisał na świeżo, chłonąc atmosferę pierwszych dni po upadku reżimu talibów, nie wiedząc, jak będą rozwijały się wypadki, lecz przeczuwając, że nie będzie to coś dobrego.

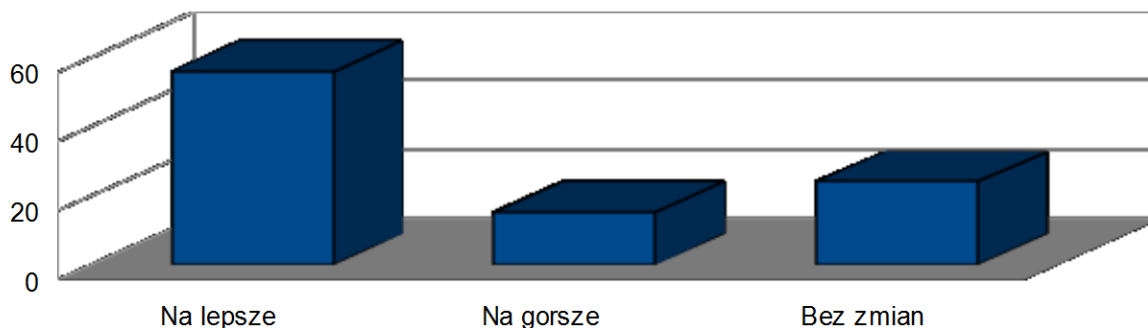
Trzydzieści lat później, w 2014 roku, przyszłość Afganistanu ponownie stanowi przedmiot zainteresowania i spekulacji ze strony różnych specjalistów, od socjologów i historyków po ekspertów z zakresu bezpieczeństwa międzynarodowego. To zainteresowanie stanowi oczywiście pokłosie trwającej przeszło dekadę międzynarodowej interwencji militarnej określanej zwyczajowo (i nieco na wyrost) misją stabilizacyjną. Z lektury różnych raportów dość szybko wyłania się mroczna wizja przyszłych losów Afgańczyków. Tymczasem, jak pokazują badania prowadzone od połowy lat dwutysięcznych przez *The Asia Foundation*, nastroje społeczne w samym Afganistanie nie są aż tak złe, jak moglibyśmy przypuszczać. Co więcej, znaczna frekwencja w czasie wyborów prezydenckich w 2014 roku wskazuje na to, że Afgańczycy wiązali z nimi wyraźnie duże nadzieje. Najlepiej obrazuje to odpowiedź na następujące pytanie: „W roku 2014 odbędą się wybory prezydenckie. Czy uważasz, że ich wynik wpłynie w jakiś sposób na Twoje życie? W jaki?”. Większość respondentów biorących udział w badaniach *The Asia Foundation*, bo 56 proc. odpowiedziała, że wynik wyborów będzie miał pozytywny wpływ na ich życie.<sup>24</sup>

<sup>23</sup>T. Terzani, *Listy przeciwko wojnie*, Warszawa 2012, s. 116.

<sup>24</sup> *Afghanistan in 2013. A Survey of the Afghan People* 2013, s. 97.

Raporty *Afghanistan in 2012. A Survey of the Afghan People* 2012, *Afghanistan in 2013. A Survey of the Afghan People* 2013 oraz *Afghanistan in 2014. A Survey of the Afghan People* 2014 są dostępne pod adresem: <http://asiafoundation.org/country/overview/afghanistan> [18.11.2014]

Niepokoić powinien znaczny – 24 proc. – odsetek osób, które określiły swój stosunek do wyborów jako obojętny. Mając w pamięci rekordową frekwencję w czasie pierwszych wyborów prezydenckich (październik 2004 roku), relatywnie niższą w tegorocznych i wysoki odsetek osób niezdecydowanych, wyraźna staje się tendencja rozczarowania obecną polityką, zwłaszcza że po dziesięciu latach prezydentury Hamida Karzaja wiele problemów społecznych czy



ekonomicznych kraju nadal nie zostało przewyżczonych.

Mozemy oczywiście zastanawiać się, czy frekwencja może być oznaką zmian mentalności Afgańczyków, jak uważa Marcin A. Piotrowski,<sup>25</sup> czy też może nie powinna być jednak uznawana za wskaźnik demokratyzacji ze względu na dużą dysproporcję między miastem a wsią.<sup>26</sup> Za istotny należy uznać fakt, że obywatele, którym dano możliwość wyrażenia swojej opinii, korzystają z tego prawa w sposób świadomy. Tegoroczne wybory prezydenckie potwierdziły znaczenie, jakie odgrywa w afgańskim życiu politycznym przynależność etniczna. Jak wykazał raport *Afghanistan in 2014. A Survey of the Afghan People*, zdecydowana większość Afgańczyków zadeklarowała w pierwszej turze chęć głosowania na kandydata będącego przedstawicielem ich grupy etnicznej, lub na kandydata popieranego przez ich lidera.<sup>27</sup>

Wracając do kwestii nastrojów społecznych, warto wspomnieć, że na pytanie: „Jak oceniasz rozwój ogólnej sytuacji w kraju?”, w 2014 roku 55 proc. respondentów odpowiedziało, że dobrze.<sup>28</sup> Oznacza to spadek o 2 proc. względem 2013 roku.<sup>29</sup> Równocześnie odsetek osób, które odpowiedziały, że źle, osiągnął poziom 40 proc., tj. najwyższy, odkąd *The Asia Foundation* prowadzi badania opinii społecznej w Afganistanie (w 2013 roku było to 38 proc., a w 2012 roku – 31 proc.).

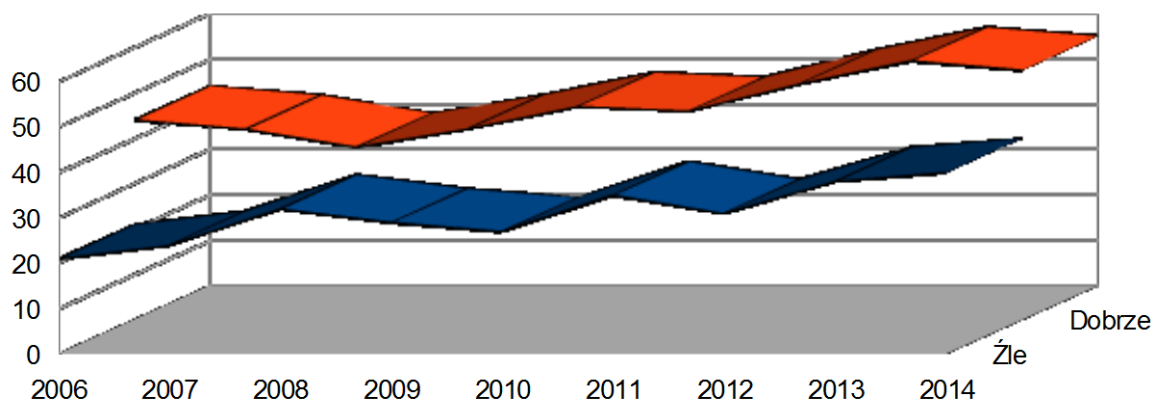
<sup>25</sup> M. A. Piotrowski, W. Lorenz, *Ponyboryczy kryzys ostrzeżeniem dla Afganistanu i NATO*, PISM. Biuletyn [no. 108(1220)]: 1-2, 2014

<sup>26</sup> W. Jagielski, *Afganistan: wojna czy pokój?* – „Polska Zbrojna”, 2014 r. [wersja elektroniczna; odczyt: 18.11.2014].

<sup>27</sup> *Afghanistan in 2014...* s. 109-110.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 16.

<sup>29</sup> *Afghanistan in 2013...*, s. 16.



Stosunek procentowy optymistów i pesymistów nie rozkłada się równomiernie w całym kraju; o wiele krytyczniej na temat sytuacji wewnętrznej, bezpieczeństwa czy bezrobocia wypowiadają się przedstawiciele obszarów południowych oraz wschodnich, tzn. terenów zamieszkałych głównie przez ludność pasztuńską, pozostających tradycyjnie w opozycji do rządu centralnego. Znaczny odsetek osób, które odpowiedziały „tak”, nie oznacza, że sytuacja została opanowana i unormowana i że w przeciągu najbliższych lat należy spodziewać się wygaszania walk. Wręcz przeciwnie, rząd afgański staje przed trudnym wyzwaniem jakim jest stopniowa eskalacja konfliktu zbrojnego. Słusznie pisze Tomasz Otłowski, że tezy o stabilizacji kraju: „Powtarzane są nieustannie od wielu lat i tym samym powszechnie uznane już zostały za oczywisty pennik, w myśl zasady, że kłamstwo powielone tysiąc razy staje się prawdą. Umożliwia to dzisiaj administracji prezydenta Baracka Obamy przyjęcie stanowiska, iż sytuacja w Afganistanie w pełni uzasadnia całkowite wycofanie sił USA z tego kraju, w myśl zasady: «mission accomplished». Trudno o bardziej ewidentny przykład fałszywych i oderwanych od realiów podstaw polityki Waszyngtonu wobec wojny afgańskiej. W rzeczywistości o tym, czy misja została faktycznie spełniona, przekonamy się w ciągu najbliższego roku”.<sup>30</sup>

Autorzy raportu spadek optymizmu w latach 2008 i 2011 tłumaczą na dwa sposoby. W 2008 roku doszło do zmiany taktyki działania grup zbrojnej opozycji (umownie nazywanej – talibami), które zintensyfikowały ataki samobójcze, to zaś pociągnęło za sobą zwiększenie liczby ofiar pośród cywili. Z kolei w 2011 roku zamordowano Burhannudina Rabbaniego – byłego prezydenta (1992-1996) i późniejszego przewodniczącego Wysokiej Rady Pokoju odpowiedzialnej za kontakty ze wspomnianą wyżej zbrojną opozycją. Dodatkowo, na ogólne nastroje miały także wpływ susze, które dotknęły wówczas Afganistan.<sup>31</sup> Co ciekawe, autorzy tegorocznego raportu nie wskazują na bezpośrednie powody, dla których trwający od 2011 systematyczny wzrost optymizmu społecznego, uległ zachwianiu. Być może miało na to wpływ zamieszanie związane z wyborami prezydenckimi, czy trwające obecnie wycofywanie wojsk koalicyjnych. Na marginesie

<sup>30</sup>T. Otłowski, *Afganistan na rozdrożu* – „Policy Paper” Fundacji *Amicus Europae* nr 15/2014, s. 8.

<sup>31</sup> *Afganistan in 2013* ... s. 16.

warto dodać, że respondenci za powód do optymizmu uważają, przede wszystkim, odbudowę kraju (36 proc. w 2014 roku, 32 proc. w 2013 roku i 39 proc. w 2012 roku). Za powód do pesymizmu – brak bezpieczeństwa (38 proc. w 2014 roku, 24 proc. w 2013 roku i 39 proc. w 2012 roku), korupcję (15 proc. w 2014 roku oraz 23 proc. i 14 proc. odpowiednio rok i dwa lata wcześniej), a także bezrobocie (23 proc. w 2014 roku, 20 proc. w 2013 roku i 18 proc. w 2012).<sup>32</sup> Wspomniane wyżej kwestie: bezpieczeństwo, korupcja i bezrobocie – to trzy największe problemy, z którymi zmagają się współcześnie społeczeństwo afgańskie.

Kwestia bezpieczeństwa została uznana przez większość respondentów za najważniejszy problem na poziomie ogólnokrajowym. Z kolei kwestia bezrobocia – na poziomie lokalnym. Raport *The Asia Foundation* nie poruszył jednak kwestii ewentualnej emigracji. Należy założyć, że jeśli nawet część afgańskiego społeczeństwa myśli o emigracji, to jednak nie jest to część zdecydowanie dominująca. Z prywatnych rozmów przeprowadzonych w pierwszych tygodniach października bieżącego roku w Teheranie i Karadżu z przedstawicielami afgańskich uchodźców w Iranie, na pytanie o ich przyszłość wielu deklarowało chęć powrotu do ojczyzny w najbliższym czasie. Równocześnie, z relacji osób przyjeżdżających do Polski z Afganistanu, wylania się obraz obleganych ambasad zasypywanych podaniami o wizy. Faktem jest, że bilans migracyjny Afganistanu jest ujemny i w 2014 roku ma wynieść niecałe 2 prom.<sup>33</sup>

Oczywiście, przytoczone wyżej dane są obarczone pewnym błędem statystycznym. Co więcej, badania prowadzone kilka lat temu przez *Human Terrain Team* ujawniają, że Afgańczycy uważają, iż nie można źle mówić o rządzie. Generalizując, badania oparte na ankietach w afgańskich warunkach obarczone są dużym ryzykiem błędu. Niemniej kilkuletnie doświadczenie *The Asia Foundation* pozwala założyć, że nie są to dane nierealne. Prowadzone przez *The Asia Foundation* od połowy lat dwutysięcznych badania opinii społecznej, mogą poszczycić się dziesięcioletnią tradycją. Na tle innych, wrywkowych badań, dostarczają nam istotnych i częściowo już usystematyzowanych danych na temat nastrojów społecznych i ich zmian. Przytaczane w tym artykule dane pochodzą z raportu z badań przeprowadzonych we wszystkich 34 prowincjach w lipcu 2014 roku i którymi objęto rekordową liczbę 9271 respondentów – kobiet (49,9 proc.) i mężczyzn (50,1 proc.), którzy ukończyli 18. rok życia; rok wcześniej badaniami ankietowymi objęto 9260, a dwa lata wcześniej – 6290 respondentów. Spośród 9271 respondentów 14 proc. ankietowanych zamieszkuje miasta, 86 proc. obszary wiejskie, co odpowiada do pewnego stopnia danym zamieszczonym na stronach *CIA. The World Factbook*. Ankieterzy przeprowadzali w języku lokalnym z każdym z respondentów indywidualne rozmowy, na które składało się 89 pytań, częściowo opisowych. Pytania, jak co roku, dotyczyły 8 zagadnień: (1) nastrojów społecznych, (2) bezpieczeństwa, (3) ekonomii, (4) usług, (5) władzy, (6) udziału w

---

<sup>32</sup> *Afghanistan in 2014 ... s. 18 i n.*

<sup>33</sup> *CIA. The World Factbook* [data odczytu: 07.11.2014].



polityce, (7) dostępu do informacji, oraz (8) kobiet.<sup>34</sup>

Przyszłość Afganistanu po 2014 stanowi przedmiot zainteresowania także zachodnich badaczy. Efektem ich pracy są bardzo często szczegółowe sprawozdania, w których zespoły ekspertów prezentują różne modele rozwoju sytuacji socjo-politycznej w zależności od dynamiki zmian wewnątrz- i zewnątrzpaństwowych. I tak np. eksperci z *Clingendael. Netherlands Institute of International Relations* przygotowali 37-stronicowy raport „*Afghanistan post-2014. Groping in the dark?*”, w którym omówili aż sześć takich scenariuszy wypracowanych w czasie serii czterech warsztatów, które odbyły się w 2012 roku. Z kolei autorzy raportu „*Afghanistan After 2014: Five Scenarios*” przygotowanego na zamówienie szwedzkiego Ministerstwa Obrony Narodowej wypracowali pięć scenariuszy. Uważna lektura obu raportów skłania czytelnika do mało optymistycznego stwierdzenia, że poza spekulacją, nie jesteśmy w stanie przewidzieć jak potoczy się sytuacja w tym regionie świata. Tymczasem, słusznie zauważa Jolanta Sierakowska-Dyndo: „punktem wyjścia do badań nad Azją Środkową i formułowania prognoz na przyszłość jest badanie przynależności tych krajów (tj. Afganistanu i republik postradzieckich – przyp. MK) do określonych kręgów tradycji, z nich bowiem wyłania się akceptowany wzór ładu społecznego i późniejsze wzorce budowania ustroju”.<sup>35</sup> Dość powiedzieć, że amerykańscy i zachodnioeuropejscy doradcy nie do końca (z)rozumieli specyfikę nie tylko afgańskiego społeczeństwa mocno przywiązanego do tradycji, ale i afgańskiej polityki mocno osadzonej w lokalnych tradycjach. Najlepszym tego dowodem niech będą wybory prezydenckie z 2009, które zakończyły się głośnym skandalem ze względu na jawne fałszerstwo wyników dokonane przez administrację urzędującego wówczas prezydenta. Ceną za reelekcję (tj. utrzymanie władzy i wpływów politycznych) stała się utrata przez Hamida Karzaja wizerunku „wzorowego” prezydenta, zwłaszcza w oczach Zachodu. By jednak zrozumieć jego postępowanie, trzeba pamiętać o tym, że jednym z podstawowych determinantów afgańskiej polityki jest interes własnej grupy osadzony w prawie zwyczajowym, mocno rozwiniętym klientelizmie czy koncepcji podstawowego segmentu społeczeństwa afgańskiego – *qaum*.

Kilkadziesiąt lat niepokoju nie tylko osłabiło więzi ponadlokalne, lecz paradoksalnie wzmocniło relacje na poziomie wspólnotowym, ponieważ w sytuacji, gdy zabrakło władzy centralnej, jej rolę przejęła właśnie samodzielnie stanowiąca władza lokalna; nie było trudne ze względu na dość luźną strukturę państwową, którą zaczęto zmieniać dopiero w XX w. Co prawda konstytucja z 1964 roku podporządkowywała owe prawo zwyczajowe stanowiącemu, ale nie usunęła takich zjawisk jak partykularyzm czy niechęć do współpracy z obcymi.<sup>36</sup> Na decyzje Hamida Karzaja miały wpływ także wcześniejsze spory z Amerykanami i ich dość nierozważne

---

<sup>34</sup> *Afghanistan in 2014 ...* ss. 5-14.

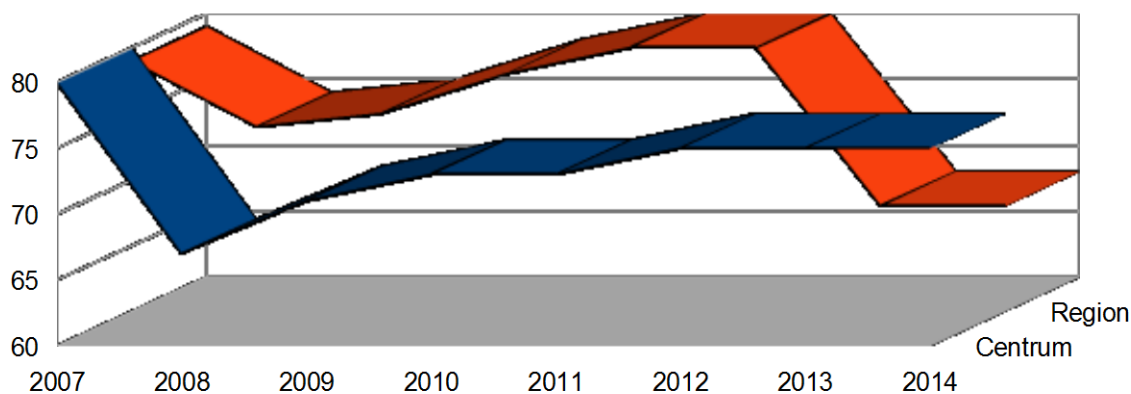
<sup>35</sup> J. Sierakowska-Dyndo, *Afganistan – w objęciach czy w szponach tradycji?*, Poznań 2008, s. 26.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 19.

(mówiąc eufemistycznie) poczynania w kraju.

W tym miejscu możemy, wzorem autorów przywołanego wyżej raportu „*Afghanistan post-2014. Groping in the dark?*”, zastanowić się jakie kwestie wewnątrzpaństwowe będą decydowały o dynamice zmian polityczno-społecznych w Afganistanie po 2014 roku. Autorzy stawiają trzy pytania: (1) Czy afgański rząd będzie silny czy słaby? (2) Czy afgański rząd będzie powszechnie akceptowany? (3) Czy grupy zbrojnej opozycji zdominują Afganistan?<sup>37</sup>

Spróbujmy zatem chociaż częściowo na nie odpowiedzieć. Posłużą nam do tego dane zebrane przez *The Asia Foundation*. Z przeprowadzonych bowiem badań wynika, że od 2011 roku pogłębia się spadek zaufania do rządu centralnego oraz regionalnego. Należy jednak zaznaczyć, że przedstawiony poniżej diagram tylko częściowo oddaje specyfikę afgańskiej polityki, ponieważ nie uwzględnia różnicowania regionalnego:



Pytania szczegółowe wykazały dodatkowo spadek zaufania do oficjalnych lokalnych struktur administracyjnych i równoczesny wzrost zaufania do nieformalnych struktur typu *dżirga* czy *szura*. Potwierdza to także większe przywiązanie do tradycyjnych struktur społecznych na poziomie lokalnym, w których istotną rolę odgrywają więksi właściciele ziemscy, starszyzna plemienna czy mulłowie.<sup>38</sup> Podobne zjawisko zaobserwowano w kwestii sądownictwa. Lokalne instytucje sądownicze, które nie mają charakteru oficjalnego, uważa się za sprawniejsze w działaniu, sprawiedliwsze i skuteczniejsze niż analogiczne instytucje wchodzące w skład oficjalnego systemu sądownictwa w Afganistanie; o tym, że są to dłuższe tendencje pisali już autorzy zeszłorocznego raportu.<sup>39</sup>

Spadek zaufania do państwa, zwłaszcza na płaszczyźnie lokalnej, jest o tyle niepokojący, że to właśnie na poziomie lokalnym, a nie ogólnokrajowym kształtowały się w przeszłości wzory ładu i porządku społecznego. Bez silnych, sprawnych i powszechnie akceptowanych władz lokalnych (wspierających się władzami nieformalnymi) żaden rząd w Kabulu nie był i nie będzie

<sup>37</sup> J. van der Lijn, *Afghanistan post-2014. Groping in the dark?*, Haga, 2014, I

<sup>38</sup> *Afghanistan in 2014...* s. 86 i n.

<sup>39</sup> *Afghanistan in 2013...* s. 86.

w stanie rządzić sprawnie państwem. Innymi słowy mówiąc, nawet sprawny rząd pozbawiony sojuszy na prowincji nie będzie w stanie rozciągnąć swojej kontroli poza rogatkami Kabulu; zaskakujące, że tworząc model odbudowy państwa afgańskiego, nie wzięto pod uwagę zmian, które zaszły w jego strukturze i doprowadziły do poluzowania więzów między poszczególnymi regionami i zwiększenia ich autonomii. Być może lekarstwem na afgańskie bolączki byłaby jakaś forma federalizmu?

Za niepokojące zjawisko należy uznać także nieznaczny wzrost sympatii względem różnych grup zbrojnej opozycji, zwłaszcza pośród Pasztunów, którzy częściej niż przedstawiciele pozostałych grup etnicznych wyrażali niechęć względem władz centralnych. O ile w 2009 roku osób sprzyjających grupie zbrojnej opozycji było 56 proc., rok później wskaźnik ten spadł do poziomu 40 proc., a w 2011 roku już tylko 29 proc. Mimo to w 2012 roku wyniósł 30 proc. a w 2013 roku już 35 proc.<sup>40</sup> Trudno jednoznacznie wskazać powody ponownego wzrostu sympatii dla grup zbrojnej opozycji. Jest raczej wypadkowa różnych czynników, od zmęczenia po rozczarowanie ostatnim dziesięcioleciem.

Trzy przytoczone wyżej pytania wskazują jednak na zachodnioeuropejski sposób postrzegania władzy i jej roli w afgańskiej polityce. Tymczasem, problem ze zrozumieniem mechanizmów władzy i z właściwą oceną zjawisk politycznych (a w konsekwencji i społecznych) w Afganistanie wynika przede wszystkim z istnienia takich zjawisk społecznych, jak trybalizm, *hamsaja* (klientelizm), konsensus czy *qaumijāt* (plemienność/wspólnotowość), które odgrywają podstawową rolę w tworzeniu czegoś, co moglibyśmy nazwać „afgańską tożsamością narodowo-polityczną”.

Gdy po amerykańskiej interwencji w Afganistanie pod koniec 2001 roku doszło do rozbicia talibów i przejścia władzy przez Hamida Karzaję, wielu ekspertów prognozowało rychłą stabilizację sytuacji wewnętrznej, unormowanie sytuacji politycznej i poprawę sytuacji społeczno-ekonomicznej. Trudno powiedzieć, na jakich podstawach budowano wówczas tak optymistyczne wizje. I chociaż w początkowym okresie misji *Enduring Freedom* mieliśmy do czynienia ze względnym spokojem, to z czasem doszło do powtórnego zaognienia tłącego się w ukryciu konfliktu. Spodziewane efekty nie okazały się tak spektakularne, jak oczekiwano, w efekcie czego społeczność międzynarodowa zdecydowała o wycofaniu wojsk koalicyjnych z Afganistanu. Jeśli możemy zarzucić coś doradcom, pracującym w Afganistanie, to – jak słusznie pisze w swojej książce Tomasz Otlowski – będzie to niechęć do włożenia wysiłku w poznanie specyfiki społeczno-politycznej tego kraju; a że rządzi się ona nieco innymi zasadami, niekoniecznie zrozumiałymi na gruncie zachodnim, dość szybko sklasyfikowano ją jako głęboko wypaczoną czy wręcz zdemoralizowaną (w ujęciu zachodnim), a tymczasem na ową demoralizację afgańskich elit

---

<sup>40</sup> *ibidem*, s. 42.

politycznych dość duży wpływ miały posunięcia koalicjantów.<sup>41</sup>

Znów warto odwołać się do Jolanty Sierakowskiej-Dyndo, która pisze, że: „*poznanie wzorców kultury, jakie istnieją w różnych społeczeństwach, jest podstawowym warunkiem zrozumienia ich zachowań w sferze politycznej, ekonomicznej czy społecznej. Ów kulturowy bagaż stanowi niejako miarę doświadczenia rzeczywistości, decyduje o sposobie jej postrzegania*”.<sup>42</sup> Innymi słowy, właściwa ocena takich problemów, jak zamieszanie wokół ostatnich wyborów prezydenckich, w których zwycięzcami ogłosili się zarówno Abdullah Abdullah, jak i Mohammad Aszraf Ghani, będzie niemożliwa, jeśli przyłożymy do nich europejski (zachodni) aparat pojęciowy. Rywalizacja między kandydatami, zwłaszcza w drugiej rundzie wyborów, i oskarżenia wysuwane pod adresem Hamida Karzaja o fałszowanie wyników czy faworyzowanie jednego z kandydatów, chociaż nie potwierdzone dowodami, należą do integralnej części afgańskiej polityki. Efekt finalny – uznanie Aszrafa Ghaniego Abdulzaja za prezydenta i zgoda na objęcie stanowiska szefa władzy wykonawczej (niemal równorzędne z urzędem premiera) przez Abdullaha Abdullaha, jest niczym innym jak realizacją zadań tego, co Jolanta Sierakowska-Dyndo nazywa konsensusem w zderzeniu z koncepcją *qaumijatu*, a co my chętnie nazywamy rządem jedności narodowej.<sup>43</sup> Rywalizacja między oboma kandydatami nie mogła zakończyć się zwykłym przyjęciem przegranej, lecz wymagała walki o interes grupy solidarnościowej, tzn. tej, która wsparła kandydata w wyborach; to walka i interes grupy solidarnościowej nakazywała Mohammadowi Daudowi (1973-1978) obsadzać najwyższe stanowiska w państwie najbliższym współpracownikom, stosując zasadę „dziel i rządź”; to ona z ogromną zawziętością wybuchła w łonie LDPA wkrótce po przejęciu przez nią władzy w państwie; to ona wreszcie nakazywała Abdorraszidowi Dostumowi zmieniać sojusze polityczne.

Niewrażliwością (i niewiedzą) wykazywali się ci wszyscy, którzy relacjonując, afgańskie przepychanki, pisali o „awanturze” wokół wyborów prezydenckich. Pewną ignorancją wykazały się również kraje zachodnie, grożąc, że w przypadku zagarnięcia władzy nie uznają nowego prezydenta i wstrzymają pomoc dla Afganistanu. Ofiarą przepychanek na górze padliby zwykli obywatele, a nie elity odpowiedzialne za zamieszanie. Słusznie zauważa Jakub G. Gajda, że: „*Tegoroczne wybory prezydenckie ukazały, iż afgańskiemu społeczeństwu, podobnie jak przed dwiema dekadami, brakuje narodowej jedności. Druga tura wyborów obnażyła największą słabość trwającego od 2001 roku procesu przebudowy państwa według demokratycznego wzorca*”.<sup>44</sup>

Pytanie tylko, czy społeczeństwo, które nigdy nie miało możliwości poznania mechanizmów demokratycznych, jest gotowe na ich natychmiastowe wdrożenie? Czy zachodni

---

<sup>41</sup>T. Otlowski, *Cmentarzysko imperiów. Afganistan 2001-2014*, Wydawnictwo Rambler, Warszawa 2012.

<sup>42</sup>J. Sierakowska-Dyndo, *op. cit.*, s. 5.

<sup>43</sup>J. G. Gajda *Duet na czele Afganistanu – podsumowanie wyborów i przestroga na przyszłość*, „Komentarz Międzynarodowy Pułaskiego” nr 14/2014, październik 2014 r.; M. A. Piotrowski, W. Lorenz, *op. cit.*

<sup>44</sup>J. G. Gajda, *op. cit.*, s. 1.

koalicjanci mieli tego świadomość? Czy nie są zbyt niecierpliwi? Należy pamiętać, że trwający od 1978 roku konflikt zbrojny, przybierając różne formy, doprowadził do poważnych zmian społecznych. W przededniu Rewolucji Kwietniowej społeczeństwo afgańskie było w przeważającej części społeczeństwem rolniczym. Konflikt zbrojny zmusił jednak sporą jego część do opuszczenia swoich tradycyjnych siedzib i migracji do miast lub poza granice kraju; Oliver Roy pisał w 1989 roku o nowym zjawisku społecznym – urbanizacji Afgańczyków. Jednym z rozlicznych efektów procesów migracyjnych było zaburzenie naturalnego balansu etnicznego i społecznego, redefinicji takich pojęć jak „Tadżyk” (w odpowiedzi na żywe zwłaszcza w drugiej połowie lat 80. hasła konsensusu społecznego), czy tworzenie nowych elit politycznych w szeregach miejskich i partyzanckich.<sup>45</sup>

Tym nowym elitom politycznym poświęcono pojedynczy kolaż, który w kwietniu bieżącego roku zamieścił na portalu internetowym Facebook użytkownik *Afghanistan My Passion*. Składa się on z dwóch zdjęć dokumentujących dwa typy afgańskiej sceny politycznej. Pierwsze przedstawiało grupę kilkudziesięciu mężczyzn ubranych w europejskie stroje, pozujących w równych rzędach do oficjalnej fotografii. Drugie z kolei – grupę posłów zasiadających, a właściwie leniwie i niedbale rozłożonych w parlamencie czy uwiecznionych w pozie, która wskazuje raczej na słowne potyczki niż wyważoną rozmowę:



Pierwsze ze zdjęć obrazuje lata 30. XX w., drugie – początek XXI w. Podpis pod nim brzmiał „Jak bardzo się rozwinęliśmy”, obok zaś umieszczono wiele znaczący emotikon „☺”. Komentarze internautów były utrzymane w tonie od nieprzychylnych aż po jednoznacznie

<sup>45</sup> O. Roy, *Afghanistan: back to tribalism or on to Lebanon?*, “Third World Quarterly” vol. 11, no. 4, 1989 r., s. 73 i n.

negatywne. Nie można jednak budować na tej podstawie jednoznacznych wniosków, ponieważ część komentatorów zamieszkuje na emigracji (wskazuje na to zastosowanie kalendarza chrześcijańskiego), a także sam dobór zdjęć jest dość stronniczy. Tworzy bowiem mylne wrażenie na temat jakości polityki w początkach XX w., podczas gdy również wtedy partykularyzm czy interes regionalny i rodowy stały ponad interesem państwowym.<sup>46</sup> Obecna na prezentowanym zdjęciu niepewność co do teraźniejszości (ale i przyszłości) kraju zdaje się być aktualna także i dziś (a właściwie: zwłaszcza dziś), ponieważ przyszłość afgańskiej sceny politycznej zadecyduje o losach całego państwa, ta zaś pozostaje uzależniona od układów sił tak wewnętrznych jak i zewnętrznych, a także od zachodzących w obu układach zmian.

Z pewnością współczesna afgańska klasa polityczna stanowi kolaż ciekawych osobowości, od osób zaangażowanych politycznie po duchownych, byłych mudżahedinów, wychowanych poza krajem emigrantów, itd. Sens przywołanego wyżej kolażu zamyka się w przekonaniu, że na jakość współcześnie uprawianej w Afganistanie polityki wpływ ma również, o czym się często zapomina, historia ostatnich 40 lat. To ona kształtuje współczesny etos afgańskiego polityka, zaufanie do którego, jak wykazują badania opinii publicznej prowadzone przez *The Asia Foundation* na szczeblu ogólnokrajowym jak i lokalnym, po początkowym okresie wzrostu (pierwsza połowa lat 2001-2010), ulega systematycznemu spadkowi i dziś aż 36 proc. respondentów negatywnie oceniło pracę parlamentarzystów jako swoich reprezentantów, a 37 proc. – negatywnie oceniło ich pracę w kwestii rozwoju.<sup>47</sup> Na pytanie o to, czy władze lokalne wykazują chęć pomocy w rozwiązywaniu podstawowych problemów, aż 80 proc. mieszkańców miast i 68 proc. mieszkańców wsi odpowiedziało „nie”.<sup>48</sup> Na tę negatywną ocenę szeroko rozumianego państwa mają wpływ wspomniane już wyżej problemy z brakiem bezpieczeństwa, bezrobocie, a także wyraźne zniechęcenie i zniecierpliwienie spowodowane niską jakością administracji publicznej jak i panującej w niej powszechnie korupcji.

Współczesny etos polityka różni się w pewnym stopniu od etosu z pierwszej połowy XX wieku. Przyczyn tych różnic należy upatrywać w zmianach, które przyniosły pierwsze lata konfliktu zbrojnego i kryminalizacja większości sfer życia publicznego. Wypracowywany w toku kilkudziesięciu lat powolnej modernizacji końca XIX i początków XX w. etos polityczny został *de facto* zniszczony pod koniec lat 70., gdy w wyniku przewrotu wojskowego określanego mianem Rewolucji Kwietniowej (27.04.1978) władzę w państwie przejęła Ludowo-Demokratyczna Partia Afganistanu (LDPA). W nowym systemie politycznym nie przewidywano miejsca dla starych monarchistyczno-daudowskich elit, które tworzyły i kierowały się tymi wypracowanymi w toku lat normami życia politycznego. Przeciwnie, uznano je za szkodliwe dla nowego ustroju państwa

---

<sup>46</sup> J. Sierakowska-Dyndo, *op.cit.*, s. 18 i n.

<sup>47</sup> Raport: *Afghanistan in 2013. A Survey of the Afghan People* 2013, s. 73.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 74.



afgańskiego (a tak naprawdę za wrogię względem własnego systemu *qaum*), ponieważ rewolucja ideologiczna miała objąć wszystkie sfery życia, zarówno publicznego jak i prywatnego. Okres między kwietniem 1978 a grudniem 1979 roku możemy uznać za okres wytężonego eksperymentu społeczno-ideologicznego, powiązanego z brutalnym niszczeniem starych struktur społecznych i próbą zastępowania ich nowym modelem ładu społecznego; analogiczny eksperyment usiłowali przeprowadzić w latach 90. talibowie. Jedną z konsekwencji takich działań było odsunięcie na bok afgańskiej inteligencji, która niezdolna do zbrojnego przeciwstawienia się nowej władzy, została szybko zmarginalizowana także przez walczących *mudżahedinów*. Etos polityka (skompromitowany następnie ideologicznymi sporami wewnątrz LDPA) został zastąpiony etosem wojownika – *mudżahedina*. Funkcjonował on już co prawda wcześniej, w czasie wojen z Wielką Brytanią, a teraz sprawdzał się, gdy trwały walki z Armią Czerwoną, czy później z pozbawionym radzieckiej ochrony rządem Mohammada Nadżibullaha w Kabulu (1988-1992). Nie sprawdził się jednak w warunkach pokoju. Wyniesiona z prowincji niechęć (albo obojętność) względem Kabulu i specyficzne poczucie równości wszystkich walczących, także w kwestii prawa do władzy, szybko doprowadziły do eskalacji konfliktu w łonie samych *mudżahedinów* i wybuchu wojny domowej w 1992 roku. Po raz kolejny okazało się, że patriotyzm lokalny dominował nad ogólnokrajowym. Czy i z tym mieliśmy do czynienia w czasie tegorocznych wyborów prezydenckich?

Znów odwołam się do opinii Jakuba G. Gajdy, który pisał, że: „*Analizując sam proces wyborczy i konieczność poczynienia niespodziewanych kroków pod naciskiem Waszyngtonu, można dojść do wniosku, że kondycja afgańskiej demokracji wciąż jest słaba. Co istotne, wbrew wcześniejszym przewidywaniom, to nie społeczeństwo zawiadło w tej kwestii, a politycy i instytucje*”.<sup>49</sup> Trwający od kilkunastu lat mozolny proces odbudowy państwa wymaga nie tylko odbudowy ekonomicznej, ale przede wszystkim odbudowy społeczno-politycznej, odbudowy klas politycznych i ich etosu, czyli tego co składa się na państwo rozumiane jako żywy organizm.

Zarysowana wyżej ocena sytuacji w Afganistanie pozostaje niepełna. Wiąże się to zarówno z dynamiką czynników wewnątrz-, jak również zewnątrzafgańskich oraz wykorzystaniem danych statystycznych, które z założenia obciążone są pewnym błędem statystycznym. Konkludując, należy jednak podkreślić, że od tego jak będzie rozwijała się sytuacja polityczno-militarna, będzie uzależniony rozwój sytuacji społeczno-ekonomicznej, a w dalszej konsekwencji zmiany zarówno na płaszczyźnie praw człowieka czy swobód obywatelskich jak i na płaszczyźnie demograficznej. Eskalacja konfliktu zwiększy migrację wewnętrzną i zewnętrzną, wpłynie negatywnie na większość sfer życia społecznego, od edukacji po służbę zdrowia. Przeciwdziałać może temu, znów przywołam słowa Jakuba G. Gajdy: „Tylko rozważa i świadomość zagrożenia ze strony Abdullaha i Ghaniego mogą uspokoić afgańskie społeczeństwo,

---

<sup>49</sup> J. G. Gajda, *op. cit.*, s. 3.

o którego jedność należy zadbać w najbliższej przyszłości. Obaj politycy udowodnili, że potrafią dojść do kompromisu i stanąć ponad partykularnymi interesami, co należy ocenić pozytywnie, aczkolwiek nadchodzące lata wspólnego rządzenia z pewnością będą obfitowały w sytuacje, które wystawią na próbę osiągnięte porozumienie”.<sup>50</sup> A także stworzenie (odtworzenie) silnej i zwartej formacji wojskowej, która stanowiła jedną z podstaw sukcesu politycznego Abdurrahmana pod koniec XIX w., jak i zapewniała utrzymanie balansu społeczno-politycznego w okresie monarchii czy też pierwszej republiki. Najsurowszym egzaminatorem zebranych tu spostrzeżeń będą zaś najbliższe lata i sami Afgańczycy.

---

<sup>50</sup> J. G. Gajda, *op. cit.*, s. 5.

## 2. Sytuacja wz. bezpieczeństwa wewnętrznego Afganistanu

Największym krótkoterminowym wyzwaniem stojącym przed afgańskim rządem jest utrzymanie dobrej kondycji afgańskich sił bezpieczeństwa (ANSF<sup>51</sup>). Stany Zjednoczone oraz NATO zapewniły stabilne źródła finansowania ANSF do 2017 roku. Rozwiązanie głównego problemu rządu afgańskiego społeczność międzynarodowa odłożyła o trzy lata.

W perspektywie długoterminowej, określonej do 2024 roku, rząd kabulski stoi przed dwoma głównymi wyzwaniami: (1) narastającymi podziałami etnicznymi i religijnymi oraz (2) eksplozją demograficzną.

### 2.1. Czy Afganistan ma szansę na uniknięcie powtórki z okresu po 1989 roku?

Wiele czynników wpływa na trudności w porównaniu sytuacji z początku lat dziewięćdziesiątych i przełomu lat 2014/2015. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na odmienne uwarunkowania geopolityczne i wynikające z nich implikacje. W 1989 roku wojska radzieckie wycofały się na dobre, pozostawiając jedynie garstkę doradców wojskowych. Rozpadające się imperium zajęte było problemami wewnętrznymi, nie radziło sobie nawet z własnymi i lojalnymi republikami środkowoazjatyckimi. Blok zachodni natomiast zajął się istotniejszymi z punktu widzenia ówczesnej strategii geopolitycznej problemami, jak np. krajami europejskimi wychodzącymi spod dominacji radzieckiej i układaniem nowego ładu w Europie.

Dzisiejsza sytuacja Afganistanu jawi się odmiennie. Jak to, w połowie 2014 roku, ujął gen. Loyd J. Austin, dowódca CENTCOM<sup>52</sup> : „*W Afganistanie, spodziewamy się zakończyć obecny przejściowy okres z [typu] operacji bojowych do misji szkoleniowej, doradczej i wspomagającej (TAA<sup>53</sup>) przed końcem 2014 roku. Afgańczycy przejęli dowodzenie niemal wszystkich operacji bezpieczeństwa i wykazują rozsądne możliwości i mestwo. Podczas gdy nasi dyplomaci próbują doprowadzić do podpisania dwustronnej umowy bezpieczeństwa (BSA<sup>54</sup>) z rządem Islamskiej Republiki Afganistanu nasze dotychczasowe i obecne zadania realizowane są zgodnie z planem<sup>55</sup>*”. Obecnie podpisane są już dwa porozumienia (SOFA<sup>56</sup> i BSA<sup>57</sup>) określające m.in. zasady dalszego wsparcia militarnego afgańskich sił bezpieczeństwa

---

<sup>51</sup> Ang. *Afghan National Security Forces*.

<sup>52</sup> *United States Central Command* - utworzona w 1983 roku jednostka dowodzenia Departamentu Obrony odpowiedzialna za działania militarne USA na terenach obejmujących państwa Azji Centralnej, Południowej, Półwyspu Arabskiego i Bliskiego Wschodu wraz z Egiptem.

<sup>53</sup> Ang. *Train, Advise, Assist*.

<sup>54</sup> Ang. *Bilateral Security Agreement*.

<sup>55</sup> <http://docs.house.gov/meetings/AP/AP02/20140314/101863/HHRG-113-AP02-Wstate-AustinL-20140314.pdf> (dost. w dn. 15.11.2014 r.)

<sup>56</sup> Pełny tekst porozumienia w j. angielskim zob.: <http://mfa.gov.af/Content/files/SOFA%20ENGLISH.pdf> (dost. w dn. 15.11.2014 r.).

<sup>57</sup> Pełny tekst porozumienia w j. angielskim zob.:

<http://mfa.gov.af/Content/files/BSA%20ENGLISH%20AFG.pdf>. (dost. w dn. 15.11.2014 r.).

przez siły międzynarodowe i ich status<sup>58</sup>. Wojska koalicyjne nie wycofują się z Afganistanu, a jedynie ograniczają swoją obecność liczebną i ustalają odmienne od dotychczasowych cele<sup>59</sup>. Niesie to za sobą wiele konsekwencji, zarówno międzynarodowych, jak i wewnętrznych, afgańskich. Zmiana statusu misji<sup>60</sup> nie oznacza jednak całkowitego zaprzestania operacji o charakterze bojowym i zapewnia finansowanie afgańskich sił bezpieczeństwa na najbliższe lata.

## 2.2. Wyzwania dla bezpieczeństwa Afganistanu po 2014 roku

Największym wyzwaniem stojącym przed afgańskim rządem jest wskazywana przez wszystkich specjalistów kondycja afgańskich sił bezpieczeństwa. Zdolność operacyjna i organizacyjna (w tym zapewnienie finansowania) po przejściu odpowiedzialności za sytuację bezpieczeństwa w kraju jest głównym problemem z jakim przyjdzie się zmagać społeczności międzynarodowej i samym Afgańczykom. Problem ten został odłożony co najmniej do roku 2017.

Na szczycie NATO w Walii (Newport, 4-5 września 2014 roku) przedstawiciele państw członkowskich zapewнили finansowanie ANSF do końca 2017 roku<sup>61</sup>. Po tej dacie niemal całkowite pokrycie budżetu ANSF zostanie zmniejszone i ograniczone do finansowego wsparcia. Wsparcie budżetu ANSF przez państwa członkowskie NATO będzie kontynuowane do końca transformacji ANSF przewidywanej na 2024 rok<sup>62</sup>. Dopiero w 2024 roku rząd afgański ma przejąć całkowity ciężar utrzymania sił bezpieczeństwa.

Obecnie finansowanie ANSF oparte jest głównie na bezpośrednim wsparciu budżetu dwóch afgańskich ministerstw tj. Ministerstwa Obrony i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Stabilność finansowania ANSF ma zapewnić fundusz o nazwie *Afghanistan Security Forces Fund* (ASFF), po raz pierwszy powołany i zatwierdzony przez Kongres Stanów Zjednoczonych w 2005 roku<sup>63</sup>. Założenia budżetowe przyjęte na rok 2015 oparte zostały na szacunku liczebności ANSF

---

<sup>58</sup> W dniu 19 października 2014 roku SOFA i BSA zostały przesłane do Komisji parlamentarnej odpowiedzialnej za kontakty zagraniczne (*Komisiun-e Amur-e Jahani*). Przewodniczący Abdul Qadir Zazai, w wywiadzie dla telewizji Tolo, w dn. 18 października 2014 roku stwierdził, że „Oba porozumienia są dla dobra Afgańczyków i kraju” (za: <http://www.tolonews.com/fa/afghanistan/16785-bsa-sofa-agreements-sent-to-parliament-for-ratification> (dost. w dn. 15.11.2014 r.)). [*BSA została ratyfikowana przez izbę niższą afgańskiego parlamentu w dn. 23 listopada 2014 roku – przyp. Redakcji*]

<sup>59</sup> Dokładne omówienie zagadnień związanych z treścią obu porozumień zob.: <https://www.afghanistan-analysts.org/three-birds-with-one-stone-signing-the-bsa-and-nato-sofa-to-project-reliability/> (dost. w dn. 15.11.2014 r.).

<sup>60</sup> Od 1 stycznia 2015 roku rozpoczyna działalność nowa misja NATO w Afganistanie – o kryptonimie *Resolute Support*.

<sup>61</sup> Na poziomie ok. 1 mld euro rocznie (źródło: <http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2014/09/04/fact-sheet-wales-summit-nato-s-changing-role-afghanistan>), przy założeniu stanu osobowego w wielkości 352 000.

<sup>62</sup> Pomoc będzie udzielana na zasadach bilateralnych (np. Kanada wyasygnowała na wsparcie ANSF kwotę ok. 330 mln USD w trzyletnim okresie rozpoczynającym się od 2015 r., za:

[http://www.international.gc.ca/afghanistan/bilat-relations.aspx?menu\\_id=63&lang=eng](http://www.international.gc.ca/afghanistan/bilat-relations.aspx?menu_id=63&lang=eng)) oraz wielostronnych (tutaj w ramach dwóch źródeł, jakimi są obecnie UNDP LOFTA oraz NATO ANA TF).

<sup>63</sup> Więcej na temat struktury i funkcjonowania ASFF patrz: Com. Ed McFarland, *Afghanistan Security Forces Fund (ASFF)—The Past, Present, and Future*, w: <http://www.disamjournal.org/articles/afghanistan-security-forces-fund-asff-the-past-present-and-future-860> (dost. w dn. 15.11.2014 r.).

na poziomie 352 tys. osób (w tym: 195 tys. żołnierzy armii<sup>64</sup>, 157 tys. funkcjonariuszy policji<sup>65</sup>) oraz 30 tys. funkcjonariuszy policji lokalnej<sup>66</sup>. Na rok 2015 w ramach ASFF przewidziano łączny budżet ANSF w wysokości 5,4 mld USD<sup>67</sup> (w tym 4.1 mld finansowane przez USA, 0,9 mld. przez społeczność międzynarodową oraz 0,5 mld z wpływów afgańskich<sup>68</sup>).

Na szczycie NATO w Newport, kraje członkowskie uzgodniły również charakter dalszego zaangażowania w Afganistanie po zakończeniu dotychczasowej misji ISAF w grudniu 2014 roku. Z początkiem 2015 roku rozpocznie się nowa misja („*Resolute Support*”) o charakterze doradczo-szkoleniowym. Misja będzie ulokowana w Kabulu oraz w Bagram, największej bazie lotniczej NATO w tym kraju. Dotychczasowy podział odpowiedzialności przyjęty przez ISAF pozostał w niemal niezmienionej formie. Afganistan podzielony będzie na trzy regiony odpowiedzialności, tj. Północ (z odpowiedzialnością niemiecką), Zachód (z odpowiedzialnością włoską) oraz Południe i Wschód (z odpowiedzialnością USA). Ze strony amerykańskiej prezydent B. Obama zadeklarował, że w roku 2015 rozpoczną się dwie nowe misje: misja szkoleniowa oraz wspomagająca operacje antyterrorystyczne przeciw Al-Kaidzie i jej sojusznikom<sup>69</sup>. W 2015 roku szacunkowa liczba amerykańskich żołnierzy wynosić będzie co najmniej ok. 10 tys., w większości zaangażowanych w nową misję NATO. Z końcem 2015 roku liczba amerykańskich żołnierzy ma być zmniejszona o połowę i mają oni stacjonować głównie w Bagram i Kabulu, by finalnie w roku 2016 ograniczyć obecność jedynie do Kabulu. W kolejnych latach misja US skupiona będzie głównie na podnoszeniu zdolności ANSF. Zgodnie z danymi opublikowanymi przez Departament Obrony USA, w 2015 roku główne wysiłki doradców międzynarodowych skupione będą na zwiększeniu zdolności operacyjnych ANSF w zakresie lotnictwa, wywiadu oraz operacji specjalnych<sup>70</sup>. Dodatkowo rozwijane będą zdolności ANSF logistyczne, medyczne oraz organizowanie szkolenia z zakresu przeciwdziałania

---

<sup>64</sup> *Justification for FY 2015 Overseas Contingency Operations (OCO)*, op. cit., s. 5.

<sup>65</sup> *Ibidem*, s. 40. ANP przy przedstawionych założeniach budżetowych ma zachować obecny podział na *Afghanistan Uniformed Police (AUP)* z budżetem w wys. 81 mln USD, *Afghanistan Border Police (ABP)* z budżetem w wys. 23 mln USD, *Afghanistan National Civil Order Police (ANCOP)* z budżetem w wys. 14,5 mln USD, oraz *Afghanistan Anti-Crime Police (AACP)* z budżetem w wys. 8,1mln USD. W ramach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych istnieją dwie dodatkowe struktury sił bezpieczeństwa: *Afghan Local Police (ALP)* oraz *Afghanistan Public Protection Force (APPF)*. APPF został wyłączony z finansowania w ramach ASFF na rok 2015.

<sup>66</sup> <http://www.centcom.mil/en/page-templates/map> (dost. 15.11.2014 r.). Patrz także: *Justification for FY 2015 Overseas Contingency Operations (OCO)*, *Afghanistan Security Forces Fund (ASFF)*. Obecnie liczebność ANSF przewyższa estymacje przyjętą dla międzynarodowego finansowania.

<sup>67</sup> *Justification for FY 2015 Overseas Contingency Operations (OCO)*, *Afghanistan Security Forces Fund (ASFF)*, s. 3.

<sup>68</sup> Zgodnie z założeniami budżetowymi na 2015 rok rząd afgański będzie samodzielnie odpowiedzialny za finansowanie m. in.: wynagrodzeń personelu cywilnego zatrudnionego w Ministerstwie Obrony i Spraw Wewnętrznych (na rok 1392 wykazane zostały 9.634 osoby, którego wynagrodzenia wahają się między 130-320 USD miesięcznie), czy zapewnienie skoszarowanemu personelowi minimum socjalnego i wyżywienia (ok. 187 mln USD).

<sup>69</sup> Zob.: <http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2014/09/04/fact-sheet-wales-summit-nato-s-changing-role-afghanistan> (dostęp 15.11.2014 r.).

<sup>70</sup> *Justification for FY 2015 Overseas Contingency Operations (OCO)*, *Afghanistan Security Forces Fund (ASFF)*, s. 4, w: [http://comptroller.defense.gov/Portals/45/Documents/defbudget/fy2015/FY2015\\_ASFF\\_Justification\\_Book-Final.pdf](http://comptroller.defense.gov/Portals/45/Documents/defbudget/fy2015/FY2015_ASFF_Justification_Book-Final.pdf) (dost. 15.11.2014 r.).

improvizowanym ładunkom wybuchowym (CIED)<sup>71</sup>.

W perspektywie długoterminowej problem niestabilnego Afganistanu nie zostanie rozwiązany, dopóki nie zostaną wyeliminowane przyczyny trwającego nadal konfliktu wewnętrznego. Jako główne, wskazać można dwa podstawowe zjawiska:

- (1) narastające podziały etniczne i religijne oraz
- (2) eksplozję demograficzną.

Z nimi również będzie musiał zmierzyć się rząd afgański i społeczność międzynarodowa w Afganistanie po 2014 roku.

### 2.3. Eliminacja religijnych źródeł rebelii

Afganistan jest krajem zróżnicowanym zarówno pod względem etnicznym, językowym, jak i religijnym. Obecnie, w całym regionie, można zaobserwować nasilające się ruchy dezunifikujące i podważające dotychczasowy porządek narodowościowy, etniczny i religijny. By zilustrować złożoność tych zjawisk, wystarczy przyjrzeć się choćby przykładowym liniom podziałów religijnych w tym kraju, jak np. (1) niewierni – muzułmanie, (2) radykałowie – umiarkowani, (3) szyici – sunnici. Ponadto, co trzeba zaznaczyć, często nakładają się na nie liczne podziały na tle etnicznym i narodowościowym.

Najbardziej czytelną linią podziału, która obecnie ulega redefinicji, jest podział na muzułmanów i niewiernych. Przez wiele lat niewierny reprezentowany był przez kolejnych najeźdźców tj. wojska brytyjskie i rosyjskie, radzieckie, a w końcu NATO i USA. Szczególnie w latach osiemdziesiątych walka z niewiernymi była głównym elementem światowego *dżihadu* w Afganistanie<sup>72</sup>.

Drugą możliwą linią podziału są umiarkowani muzułmanie i ekstremiści. W zależności od potrzeb do jednej, bądź drugiej grupy przyporządkowywane są różne środowiska. Najczęstszymi i najpopularniejszymi określeniami używanymi w tym kontekście są wahabici, salafici, neo-salafici<sup>73</sup>, talibowie, neo-talibowie itp., z jednej strony, czy np. sufi z drugiej<sup>74</sup>. Podziały te są bardzo czytelne a zarazem płynne i zależne od aktualnego politycznego zapotrzebowania<sup>75</sup>. Tym samym,

---

<sup>71</sup> Ang. *Counter Improvised Explosive Device*

<sup>72</sup> Z punktu widzenia zbrojnej opozycji i wielu środowisk muzułmańskich (tak też jest to rysowane w propagandzie muzułmańskiej) obecny konflikt jest kontynuacją wcześniejszych prób dominacji obcych wojsk w regionie tj. brytyjskiej, radzieckiej, amerykańskiej. Szczególnie jest to dobrze widoczne w retoryce walczących grup muzułmańskich.

<sup>73</sup> Patrz np.: A. Dayiar, *The Growth of Neo-radicalism: Neo-Salafism and Sectarianism*, w: <https://www.afghanistan-analysts.org/the-growth-of-neo-radicalism-neo-salafism-and-sectarianism/>; B. Osman, *AAN Reportage: What Sparked the Ashura Day Riots and Murder in Kabul University?*, w: <https://www.afghanistan-analysts.org/aan-reportage-what-sparked-the-ashura-day-riots-and-murder-in-kabul-university/>.

<sup>74</sup> Patrz np.: F. Najibullah, *Can Sufis Bring Peace to Afghanistan?*, w:

[http://www.rferl.org/content/Can\\_Sufis\\_Bring\\_Peace\\_to\\_Afghanistan/1503303.html](http://www.rferl.org/content/Can_Sufis_Bring_Peace_to_Afghanistan/1503303.html);

<sup>75</sup> Szczególną uwagę na wskazane linie podziałów i przyporządkowania do wymienionych tutaj przykładowych grup jako zabiegu retorycznego zwrócił uwagę amerykański badacz islamu A. Knysh. Patrz np.: A. Knysh, *A Clear and Present Danger: "Wahhabism" as a Rhetorical Foil*, "Die Welt des Islams New Series", Vol. 44, Issue 1 (2004), s. 3-26; A.



nie wyjaśniając niczego, prowadzą jedynie do antagonizowania grup społecznych i budowania napięć.

Kolejną linią podziału religijnego jest podział szyicko-sunnicki. Jest on szczególnie wrażliwy na uwarunkowania regionalne tj. w szczególności na stosunki z Iranem i jego aktualną pozycją geopolityczną<sup>76</sup>. Wielu autorów wiąże go w szczególności z aktywną rolą Iranu, jako czynnika wyzwającego takie podziały<sup>77</sup>. Obserwacje własne autora (w tym bezpośrednio z Afganistanu) pokazują, że Iran stara się realizować politykę nie pogłębiającą podziału na tej linii. Widoczne jest to np. w finansowaniu sunnickich uroczystości organizowanych z okazji różnych świąt religijnych. Jest to zgodne z założeniami polityki zagranicznej Iranu, określonymi przez *Rabbara* Alego Chamenei, tj. m.in. wzmocnienia współpracy regionalnej Iranu, w szczególności z państwami dzielącymi tę samą historię, kulturę i język<sup>78</sup>. Dobrze jest to widoczne również w innych krajach, jak np. Irak czy Liban<sup>79</sup>.

Wymienione wyżej przykładowe linie podziału religijnego odgrywają istotną rolę we współczesnej polityce rządu afgańskiego, zarówno wewnętrznej i jego oponentów, jak i społeczności międzynarodowej USA i NATO. Co najmniej od 2005 roku USA i NATO w ramach, ciągle rozwijanej strategii COIN<sup>80</sup>, realizują szeroką politykę informacyjną, mającą na celu możliwe najszersze kontrolowanie sfery informacyjnej. Jest ona kierowana zarówno do odbiorców w Europie i USA, jak i w samym Afganistanie i państwach ościennych. Widoczna dzisiaj zmiana retoryki tj. np. zastąpienie walki z *dżihadyistami*, walką z terrorystami czy z *takfirami*, tj. apostatami, jest wynikiem dostrzeżenia konieczności wytrącenia argumentów ideologicznych zbrojnej opozycji<sup>81</sup> walczącej z NATO i władzami w Kabulu<sup>82</sup>. Również zbrojna opozycja jest w

---

Knysh, *Contextualizing the Salafi–Sufi Conflict (from the Northern Caucasus to Hadramawt)*, "Middle Eastern Studies", Vol. 43, No. 4, s. 503 – 530, July 2007; A. Knysh, *Sufism as an Explanatory Paradigm: The Issue Of The Motivations Of Sufi Resistance Movements In Western And Russian Scholarship*, "Die Welt des Islams New Series", Vol. 42, Issue 2 (2002), s. 139-173.

<sup>76</sup> Najczytelniejszym na terenie Afganistanu przykładem, jest rywalizacja między Iranem a Arabią Saudyjską. Jej najbardziej widocznym przejawem są budowy w Kabulu dwóch centrów religijnych, finansowanych przez oba kraje.

<sup>77</sup> Patrz np. K. Clark, *Ashura attacks. Playing with fire.*, w: <https://www.afghanistan-analysts.org/ashura-attacks-1-playing-with-fire/> (dost. w dn. 15.11.2014 r.)

<sup>78</sup> Zob. np. przemówienie z okazji Nowego Roku wygłoszone w mauzoleum Imama Rezy w Meszhedzie. Istotnym jest fakt, że przywódca duchowy Iranu nie wskazuje na religię jako element tej polityki.

<sup>79</sup> Iran za pośrednictwem związanych z sobą ugrupowań, jak np. libański Hezbollah, realizuje strategię unifikacji różnych grup społecznych i religijnych, np. zob.: <http://www.dailystar.com.lb/News/Lebanon-News/2014/Nov-13/277524-rifi-slams-hezbollahs-christian-recruitment.ashx#axzz3J9e8ReSi> (dost. w dn. 15.11.2014 r.).

<sup>80</sup> ang. - counterinsurgency

<sup>81</sup> D. Kilcullen, uznany specjalista COIN wraz z gen. D. Petreusem wyznaczili kierunki strategii walki w nowych warunkach, w Iraku i Afganistanie, jakie dzisiaj są realizowane w wielu innych miejscach (przede wszystkim na obszarze podległym CENTCOM w ramach globalnej wojny z terroryzmem). Więcej na ten temat patrz np.: <http://smallwarsjournal.com/blog/new-paradigms-for-21st-century-conflict> (dost. w dn. 15.11.2014 r.)

<sup>82</sup> Ważnym elementem tej strategii jest również zmiana charakteru misji po 2014 roku na misję szkoleniową (TAA - *Train, Advise, Assist*). Zastąpienie dotychczasowego modelu obcy v. muzułmanie, modelem muzułmanie v. muzułmanie redefiniuje naturę konfliktu. Nowa sytuacja może spowodować nowe warunki dla wypracowania sposobów jego rozwiązania.

pełni świadoma znaczenia informacyjnych aspektów wojny<sup>83</sup>. Podsumowując stwierdzić można, że doszło do zmiany postrzegania konfliktu, którego celem nie jest pokonanie wroga a poprzez działania informacyjne, pozyskanie tych, którzy dotychczas wroga wspierali, zapewniając mu możliwości operacyjne.

#### 2.4. Eliminacja ekonomicznych źródeł rebelii

W Afganistanie obecnie mamy do czynienia ze zjawiskiem eksplozji demograficznej. Według danych opublikowanych w *Afghanistan Mortality Survey 2010*, 47 proc. populacji było poniżej 15 roku życia, a 16 proc. poniżej 5 roku życia<sup>84</sup>. Dodatkowo 11,4 proc. populacji w wieku 15-17 lat jest sierotami<sup>85</sup>. Zdaniem specjalistów, zjawisko to jest jednym z podstawowych zagrożeń prowadzących do niepokoju społecznego i wojen domowych<sup>86</sup>. Zgodnie z raportem PAI w latach 1970-1999, aż 80 proc. konfliktów miało miejsce w krajach, w których ok. 60 proc. ludności było w wieku poniżej 13 roku życia<sup>87</sup>. Jednak wielu demografów podkreśla, że eksplozja demograficzna, z jaką mamy do czynienia w szczególności w krajach rozwijających się, w tym również w Afganistanie, może być również wykorzystana do poprawy ekonomicznych warunków ludności. Jest to możliwe jedynie w przypadku stworzenia wystarczającej liczby miejsc zatrudnienia. W przeciwnym razie prowadzi do nadmiernego bezrobocia, ubóstwa i frustracji mas młodych ludzi. W takich warunkach są oni szczególnie narażeni na radykalizację poglądów i ekstremalne postawy.

Przyjąć należy więc, że głównym długoterminowym zadaniem jest wyeliminowanie ekonomicznych źródeł afgańskiego konfliktu. Wieloletnia wojna doprowadziła kraj do ruiny, podobnie jak jego mieszkańców. Głównym celem jest więc poprawa warunków ekonomicznych, choć jak się podkreśla, nie można tego zrobić bez zapewnienia należytego poziomu bezpieczeństwa.

---

<sup>83</sup> W co najmniej dwukrotnej edycji wydany został przez Islamski Emirat Afganistanu zbiór zasad prowadzenia wojny przeciwko rządowi afgańskiemu, kolaborantom i wojskom koalicyjnym. W każdej wersji dużo uwagi poświęcone jest propagandowym aspektom walki. Na inne, bardziej popularne przejawy wojny informacyjnej, prowadzonej przez IEA zwrócili uwagę tacy badacze, jak np. T. H. Johnson, A. Waheed, czy A. S. van Linschoten. Badali oni pieśni popularne na południu i wschodzie Afganistanu, których treść w różnych aspektach dotyczyła walki z rządem kabałskim, „niewiernymi” czy ISAF. Pieśni odwołują się zarazem do wartości takich jak honor, męstwo - niezwykle ważnych w etosie Pasztunów (więcej zob. np. T. H. Johnson, A. Waheed, *Analyzing Taliban taranas (chants): an effective Afghan propaganda artifact*, „Small Wars & Insurgencies”, 22: 1, s. 3 -31. ; Por. także M. Semple, *Rhetoric of resistance in the Taliban's rebel ballads*, w:

[http://www.hks.harvard.edu/cchrp/research/working\\_papers/Semple\\_RhetoricOfResistanceInTheTalibanTuranas.pdf](http://www.hks.harvard.edu/cchrp/research/working_papers/Semple_RhetoricOfResistanceInTheTalibanTuranas.pdf); T. Ruttig, <http://himalmag.com/reed-flute-gunpowder/> (dost. 15.11.2014 r.).

Można zauważyć również działania mające na celu budowanie postaw przeciwnych, również wykorzystujące medium, jakim są pieśni i poezja. Innym przejawem wojny informacyjnej prowadzonej przez IEA są *szabname* tzw. listy nocne, rozpowszechniane wśród ludności lokalnej (więcej patrz: T. Johnson, *The Taliban Insurgency and an Analysis of Shabnamah (Night Letters)*, „Small Wars nad Insurgencies” 18, no. 3 (September 2007), s. 317-344.)

<sup>84</sup> *Afghanistan Mortality Survey 2010*, Calverton, Maryland, USA: APhi/MoPH, CSO, ICF, Macro, IHHMR and WHO/EMRO, s. 5.

<sup>85</sup> *op. cit.*, s. 22

<sup>86</sup> Zob.: <http://www.cfr.org/world/effects-youth-bulge-civil-conflicts/p13093> (dost. 15.11.2014 r.).

<sup>87</sup> Zob.: <http://www.cfr.org/world/effects-youth-bulge-civil-conflicts/p13093> (dost. 15.11.2014 r.).

Wiele dotychczasowych programów i źródeł finansowania zacznie wygasać w 2015 roku. Obecnie, jak również w najbliższej perspektywie, Afganistan pozostanie państwem zależnym od zewnętrznych źródeł finansowania<sup>88</sup>. Zgodnie z ustaleniami tokijskimi Afganistan będzie krajem priorytetowym dla pomocy międzynarodowej. Zgodnie z TMAF<sup>89</sup> międzynarodowi donatorzy zgodzili się dostarczać pomoc finansową dla Afganistanu na poziomie 16 mld. USD aż do końca 2017 roku. Ponadto uzgodniono zostało, że 50 proc. tych kwot przekazane będzie w formie *on budget*<sup>90</sup>. Przyjęta forma finansowania ma na celu oddanie w ręce Afgańczyków decyzji dotyczących wydatkowania środków, jak i przede wszystkim odpowiedzialności za realizację założeń budżetowych. TMAF zakłada, że realizacja zobowiązań finansowych społeczności międzynarodowej wobec Afgańczyków uzależniona będzie od podjęcia przez rząd Afganistanu wielu działań zmierzających do usamodzielnienia się w perspektywie nie dłuższej niż do 2025 roku. Określone zostały np. założenia dotyczące sfery stabilizacji finansów publicznych, które obejmują priorytetowe dla rządu regulacje: prawo o kopalinach, VAT (plany na wprowadzenie stawki 5-10 proc.), prawo celne itp.

Podsumowując stwierdzić należy, że:

- (1) Finansowanie rządu kabulskiego oraz odrębne finansowanie ANSF społeczność międzynarodowa zapewniła na wystarczającym poziomie do końca 2017 roku.
- (2) Jednocześnie mając na uwadze fakt, że szereg instytucji międzynarodowych wskazuje, że Afganistan (przy realizacji postawionych przed afgańskim rządem szeregu zadań) nie będzie w stanie pokryć większości swoich wydatków przed 2025 rokiem uznać należy, że najbliższe lata powinny służyć wypracowaniu modelu współpracy z rządem afgańskim po 2017 roku.

Zarówno wsparcie finansowe, jak i zainteresowanie bezpieczeństwem wewnętrznym oraz stabilną sytuacją w Afganistanie powodują, że powtórka sytuacji z 1989 roku nie wydaje się możliwa. Afganistan był wtedy pozostawiony sam sobie. Jego obecnej sytuacji nie można porównać z sytuacją z początku lat dziewięćdziesiątych.

---

<sup>88</sup> Bank Światowy szacuje, że w co najmniej do 2025 roku Afganistan będzie miał deficyt budżetowy na poziomie ok. 20 proc. GDP.

<sup>89</sup> *Tokyo Mutual Accountability Framework* jest umową pomiędzy państwami donorami oraz rządem afgańskim regulującą ich wzajemne relacje w zakresie pomocy dla Afganistanu. Dokument grupuje zagadnienia pomocowe w pięć bloków dotyczących rządu afgańskiego: (1) Representational Democracy and Equitable Elections, (2) Governance, Rule of Law and Human Rights, (3) Integrity of Public Finance and Commercial Banking, (4) Government Revenues, Budget Execution and Sub-National Governance, (5) Inclusive and Sustained Growth and Development. Jedną część dotyczy społeczności międzynarodowej i związana jest z efektywnością udzielanej pomocy. Tekst w j. angielskim zob.: [http://mof.gov.af/Content/files/TMAF\\_SOM\\_Report\\_Final\\_English.pdf](http://mof.gov.af/Content/files/TMAF_SOM_Report_Final_English.pdf) (dost. 15.11.2014 r.)




<sup>90</sup> *Tokyo Mutual Accountability Framework*, Kabul 2013.

### 3. Sytuacja gospodarcza Afganistanu

Niniejszy artykuł ma na celu nakreślenie ogólnego obrazu afgańskiej gospodarki wraz z wskazaniem podstawowych czynników ją kształtujących. Na tyle, na ile jest to możliwe, skupia się na kwestiach czysto gospodarczych, nie wnikając w kwestie polityki i stosunków międzynarodowych. Niewielka objętość opracowania wymusza skupienie się na sytuacji bieżącej, bez pogłębionej analizy przyczynowo skutkowej, jak również uniemożliwia omówienie mechanizmów typu ARTF, LOTFA, RECCA, Heart of Asia, procesu kabulskiego czy TMAF. Analizując nawet skrótowo afgańską ekonomię nie sposób nie odnieść się do tego, co w znacznym stopniu ją determinuje, czyli do pomocy międzynarodowej, sankcjonowanej podczas konferencji międzynarodowych, toteż sporo miejsca zostało poświęcone dokumentowi końcowemu konferencji londyńskiej, który to dokument zdaje się, jeśli nie formułować nową jakość, to na pewno w niespotykanym wcześniej stopniu dookreśla zmianę w podejściu do afgańskiej gospodarki w porównaniu z pierwszymi konferencjami, które stworzyły nową sytuację polityczną i gospodarczą po roku 2001. Zachowując metodologiczną ostrożność, dla sporządzenia niniejszego opracowania korzystano z najbardziej wiarygodnych dostępnych danych, głównie pochodzących ze źródeł Banku Światowego, AREU oraz AISA, aczkolwiek znacząca część wniosków i ustaleń jest owocem badań własnych autora, jak również jego praktyki handlowo-inwestycyjnej. Jeśli nie podano inaczej, wykresy pochodzą z *Afghanistan Economic Update October 2014*.

#### 3.1. Podstawowe dane statystyczne i wskaźniki ekonomiczne

W chwili obecnej żadna organizacja, zarówno sam rząd Afganistanu, UNAMA, MFW, BŚ czy różnego rodzaju organizacje pozarządowe, w tym AREU, nie są w stanie zebrać wiarygodnych danych, odnoszących się do całego kraju. Mało tego – znaczny odsetek powierzchni państwa jest pozbawiony kontroli, a nawet obecności agend rządowych i międzynarodowych. W związku z tym niezwykle istotnym jest, by wszelkie dane liczbowe dotyczące Afganistanu, zwłaszcza w skali makro, traktować ze zwiększoną dozą ostrożności. Poniżej zostały zaprezentowane relatywnie wiarygodne dane i wskaźniki pozwalające na rozpoczęcie bardziej szczegółowych analiz. Dla celów porównawczych zamieszczone zostały również dane dotyczące Polski jako punkt odniesienia dla polskiego czytelnika oraz Tadżykistanu – państwa mającego za sobą okres niepokojów społecznych i przemian, podobnie jak Afganistan pozbawionego dostępu do morza. Oczywiście proste zestawienie tych trzech krajów nie może służyć wyciąganiu wniosków ogólnych, jednakże przedstawienie danych dotyczących samego Afganistanu nie pozwalałoby na osadzenie tychże w jakimkolwiek kontekście ekonomicznym.

	 AFGANISTAN	 TADŻYKISTAN	 POLSKA
Powierzchnia	652 230 km <sup>2</sup>	143 100 km <sup>2</sup>	312 685 km <sup>2</sup>
Grunty orne (2012)	11.9 proc.	6.1 proc.	35.7 proc.
Ludność (2014)	31 822 848	8 051 512	38 346 279
Gęstość zaludnienia (2014)	48.79/km <sup>2</sup>	56.26/km <sup>2</sup>	122.64/km <sup>2</sup>
Urbanizacja (2013)	26 proc.	27 proc.	61 proc.
Bezrobocie (2012)	8.6 proc. <sup>91</sup>	11.5 proc.	10.1 proc.
Analfabetyzm	68 proc. (2011)	0 proc. (2012)	0 proc. (2012)
Przyrost naturalny (2014)	2.29 proc.	1.75 proc.	0.11 proc.
Struktura zatrudnienia:			
– rolnictwo	78.6 proc.	46.5 proc.	13 proc.
– przemysł	5.7 proc.	10.7 proc.	30 proc.
– usługi	15.7 proc. (2008/09)	42.8 proc. (2013)	57 proc. (2012)
Długość linii kolejowych	75 km (2011) <sup>92</sup>	621 (2012)	19 617 (2012)
Długość dróg	42 150 km (2006)	27 767 km (2000)	412 035 km (2012)
Gęstość dróg	0.064 km/km <sup>2</sup> (2006)	0.194 km/km <sup>2</sup> (2000)	1.318 km/km <sup>2</sup> (2012)
PKB całkowite (2014)	21.747 mld USD	9.212 mld USD	552.230 mld USD
PKB <i>per capita</i> (2014)	695.246 USD	1 109.614 USD	14 329.780 USD
PKB całkowite PPP (2014)	36.838 mld USD	20.640 mld USD	941.417 mld USD
PKB <i>per capita</i> PPP (2014)	1 177.707 USD	2 486.002 USD	24 428.764 USD
Struktura PKB:			
– rolnictwo	20 proc.	21.1 proc.	4 proc.
– przemysł	25.6 proc.	23.2 proc.	33.3 proc.
– usługi	54.4 proc. (2011)	55.7 proc. (2013)	62.7 proc. (2013)
Wzrost PKB (2014)	3.24 proc.	6 proc.	3.25 proc.
Inflacja CPI (2014)	6.11 proc.	6.6 proc.	0.115 proc.
Eksport	376 mln USD (2012)	1.163 mld USD (2013)	202.3 mld USD (2013)
Import	6.39 mld USD (2012)	4.121 mld USD (2013)	207.04 mld USD (2013)
Bilans handlu zagranicznego	-6.014 mld USD (2012)	-2.958 mld USD (2013)	-4.74 mld USD (2013)
Dochody budżetu państwa	2.333 mld USD (2012)	2.425 mld USD (2013)	82.646 mld USD (2014) <sup>93</sup>
Wydatki budżetu państwa	4.122 mld USD (2012)	2.425 mld USD (2013)	96.780 mld USD (2014) <sup>94</sup>

Źródło: opracowanie własne głównie na podstawie danych Banku Światowego, Międzynarodowego Funduszu Walutowego oraz CIA The World Factbook

<sup>91</sup> Dane oficjalne, które trudno uznać za wiarygodne. Rzeczywisty poziom bezrobocia uwzględniający kobiety powinien oscylować w granicach 30-40 proc.

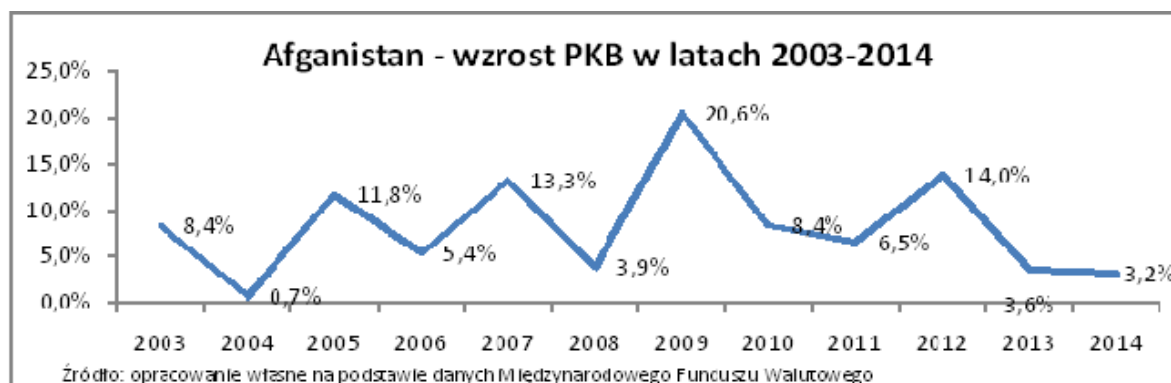
<sup>92</sup> B. Henderson, *Afghanistan opens first ever train route*, www.telegraph.co.uk, 21 grudnia 2011 [dost.: 7.12.2014 r.]

<sup>93</sup> Ustawa budżetowa na rok 2014 z dnia 24 stycznia 2014, [http://orka.sejm.gov.pl/proc7.nsf/ustawy/1779\\_u.htm](http://orka.sejm.gov.pl/proc7.nsf/ustawy/1779_u.htm), 11.12.2014

<sup>94</sup> *Ibidem*,

### 3.2. Bieżący obraz afgańskiej gospodarki

Aktualny stan gospodarki Afganistanu można określić krótko: głęboki, strukturalny kryzys poprzedzony dekadą sztucznie napędzanej prosperity. Z wyjątkiem sektora rolniczego i bankowego cała gospodarka została dotknięta głęboką recesją, dla której czynnikiem spustowym stały się wybory prezydenckie i kryzys polityczny z nimi związany. Dodatkowym katalizatorem recesji stało się zakończenie misji ISAF, co pociągnęło za sobą pogorszenie sytuacji bezpieczeństwa, zmniejszenie funduszy trafiających do afgańskiej gospodarki oraz zmniejszenie



podażą miejsc pracy. Prócz ww. czynników doraźnych, za zaistniały stan rzeczy odpowiadają kruche fundamenty na jakich opierano przez lata afgańską ekonomię, sztucznie wzmacnianą zewnętrznym finansowaniem. Czynniki te zostaną pokrótce omówione w dalszej części niniejszego opracowania.

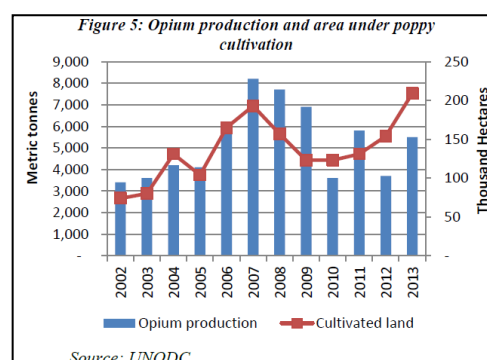
Pierwsze symptomy głębokiej recesji dawały się zauważyć już w roku 2012, natomiast rok później tendencja spadkowa stała się aż nadto wyraźna. Przyczyną tego stała się po raz kolejny niepewność co do kierunku rozwoju sytuacji politycznej i (uzasadnione jak się okazało) obawy o stan bezpieczeństwa po przejęciu odpowiedzialności za nie przez ANSF. Tempo wzrostu gospodarczego z 14,4 proc. w roku 2012 wyhamowało do 3,7 proc. w roku 2013<sup>95</sup>. Bezpośrednim przejawem tak znaczącego (de facto znacznie zaniżonego) spadku jest drastyczny spadek popytu wewnętrznego. W drugim kwartale br. spadki obrotów w kabulskich placówkach handlowych w stosunku do analogicznego okresu 2013 roku osiągnęły poziom 40 proc. Obawy o bezpieczeństwo spowodowały znaczny odpływ obcokrajowców, będących wartościowymi pracodawcami dla niewykwalifikowanej siły roboczej w dużych miastach, w szczególności w Kabulu. Znaczna część prominentnych biznesmenów w okresie wyborczym zdecydowała się na tymczasowy wyjazd za granicę (najczęściej do Dubaju i Turcji), co pociągnęło za sobą zmniejszony popyt na towary, w szczególności niespożywcze<sup>96</sup>.

<sup>95</sup> *Afghanistan Economic Update October 2014*, s. 2, <http://documents.worldbank.org/curated/en/2014/10/20310386/afghanistan-economic-updates>, [dost.: 1.12.2014 r.]

<sup>96</sup> Badania własne



Odplyw obcokrajowców, zakończenie działalności przez wiele organizacji pozarządowych, zmniejszenie liczby żołnierzy koalicji oprócz zmniejszenia podaży miejsc pracy wpłynęło na obniżenie cen wynajmu nieruchomości, zarówno mieszkalnych, jak i biurowo-handlowych. Faktem jednak jest, że wyraźna obecność zagranicznych podmiotów po 2001 roku wywindowała ceny nieruchomości (w szczególności w Kabulu) do nieproporcjonalnie wysokiego poziomu. W porównaniu do lat 2010-2011 nastąpiły spadki cen najmu rzędu 30 proc.<sup>97</sup>. Niebagatelne znaczenie dla kiepskiego czy wręcz fatalnego stanu gospodarczego kraju ma znaczące pogorszenie nastrojów inwestorskich, co pociągnęło za sobą drastyczny spadek inwestycji, widoczny także w zmniejszeniu liczby nowo zarejestrowanych firm. Spowolnienie gospodarki ma miejsce w sytuacji bardzo dobrych (w skali afgańskiej) wyników sektora rolniczego. Dzięki dobrej pogodzie udało się zwiększyć zbiory zbóż i owoców, aczkolwiek hodowla zanotowała spadek. Mimo ogólnego wzrostu produkcji, rolnictwo i hodowla nie były w stanie zrównoważyć spadków w pozostałych sektorach<sup>98</sup>. Co istotne, gospodarczej bessy nie zrównoważyło także zwiększenie wielkości zbiorów opium, które pomimo pozostawania w teoretycznie szarej strefie, jest bardzo istotnym czynnikiem kształtującym dochody społeczeństwa. Szacuje się, że w 2013 roku zbiory opium, liczone po cenach rolników, stanowiły 4 proc. PKB<sup>99</sup>.



Zachodni eksperci są zgodni co do tego, że ważnym sygnałem ostrzegawczym jest wspomniany wyżej spadek wielkości nowo rejestrowanych firm. Jednakże warto zauważyć, że jest on spowodowany nie tylko zmniejszeniem poczucia bezpieczeństwa i stabilności potencjalnych przedsiębiorców, ale również prozaiczną kwestią, jaką jest zwiększenie wysokości opłat rejestracyjnych<sup>100</sup>. Dodatkowo negatywny wydźwięk zjawiska znacząco osłabia to, że ogromny odsetek afgańskich podmiotów gospodarczych funkcjonuje w sposób niesformalizowany, co ma związek ze specyficznym podejściem do instytucji państwowych oraz wszelkich regulacji prawnych<sup>101</sup>.

<sup>97</sup> Badania własne

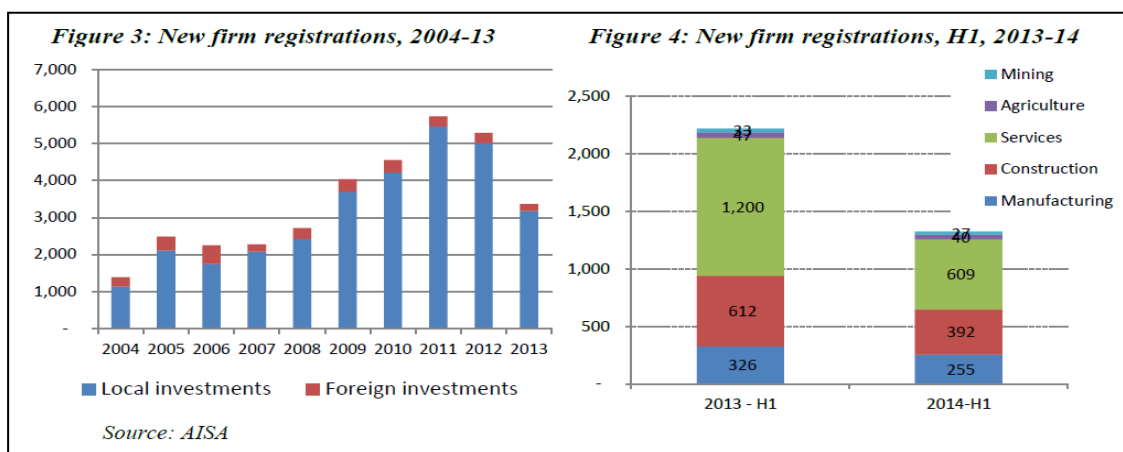
<sup>98</sup> *Afghanistan Economic Update, op.cit.*, s. 3

<sup>99</sup> *Ibidem*, s. 4

<sup>100</sup> *Afghanistan Economic Update, op.cit.*, s. 8

<sup>101</sup> Mashal M., *Small and Medium Enterprises Development and Regional Trade in Afghanistan*, Kabul 2014, s. 7





Kryzys polityczny połączony z obniżeniem poziomu bezpieczeństwa odbił się negatywnie na dochodach budżetu państwa. Nastąpił zarówno spadek ściągłości cel i podatków, jak i spadek samych należności budżetowych, co przy stale zwiększających się wydatkach dodatkowo powiększyło deficyt budżetowy o około pół miliarda USD, powodując konieczność aktualizacji i poprawek w założeniach planów finansowych państwa. Dochody budżetu ledwo zbliżyły się do poziomu z roku 2013, pozostając daleko poniżej zakładanego prognozy<sup>102</sup>.

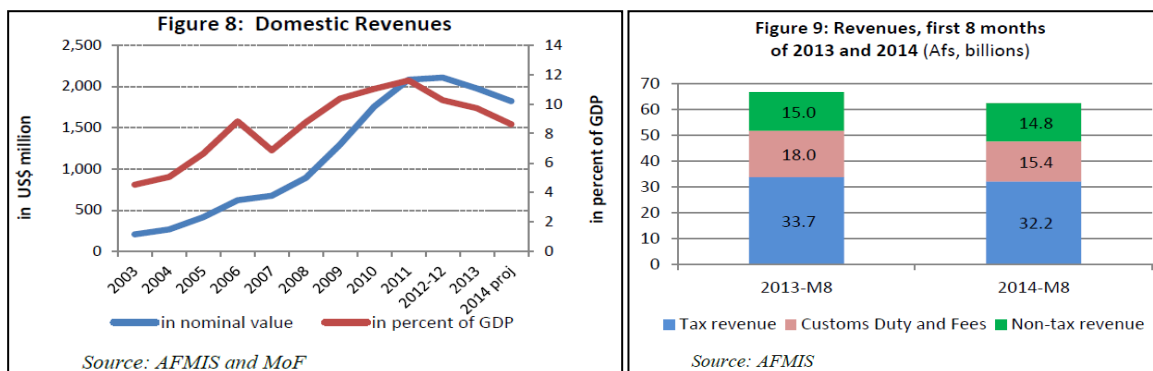
Warto w tym miejscu zauważyć, że pomimo stopniowego zwiększania samodzielności finansowej i politycznej Afganistanu rząd wciąż ma stosunkowo niewielkie pole manewru, gdyż znaczna część środków, nawet dystrybuowanych za pośrednictwem budżetu centralnego, jest ściśle związana z projektami i preferencjami donorów. Spadek ściągłości cel i podatków był spowodowany głównie zamętem politycznym. W warunkach afgańskich przedsiębiorcy są szczególnie mocno powiązani z polityką i administracją państwową. Są to zarówno obecne na świecie powiązania stricte ekonomiczne i towarzyskie, w tym korupcyjne, jak również, co jest cechą szczególną dla Afganistanu, silne powiązania rodzinne, rodowe, klanowe i plemienne<sup>103</sup>. Wynik wyborów, a co za tym idzie obsada stanowisk po ich zakończeniu była niewiadomą, w związku z czym znaczna część instytucji państwowych zmniejszyła swoją aktywność, by nie narażać się na możliwe konsekwencje<sup>104</sup>. Jednakże spadek ściągłości cel i podatków rozpoczął się już w 2012 roku, czyli jeszcze w fazie końcowej prosperity i na dwa lata przed wyborami prezydenckimi. Mimo to należy uznać, że główną przyczyną zjawiska jest około wyborcze poczucie niepewności, połączone z tranzycją, zwłaszcza jeśli ma się na uwadze trend spadkowy w imporcie dóbr luksusowych i innych obłożonych wysoką stawką celną<sup>105</sup>.

<sup>102</sup> Rozmowa autora z M. Noorzai, AISA, październik 2014.

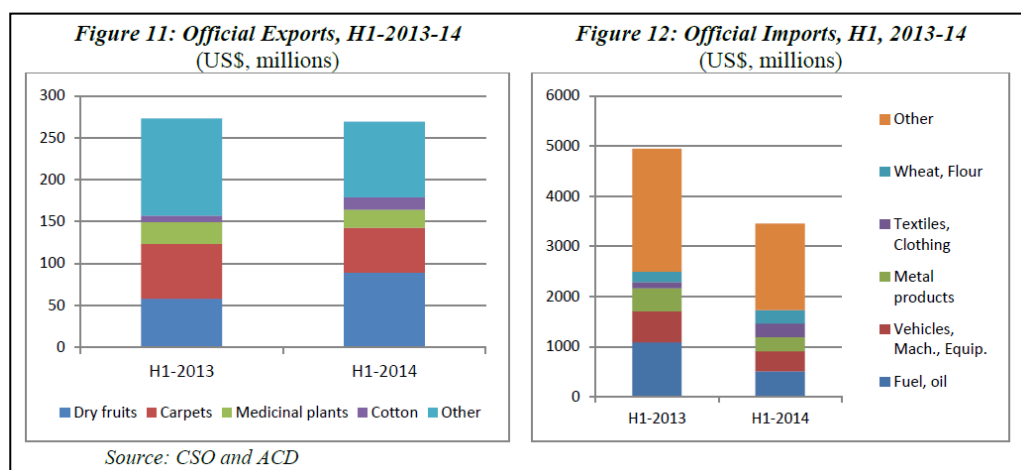
<sup>103</sup> G. Minoia, W. Mumtaz, *The social life of the onion: the informal regulation of the onion market in Nangarhar*, Kabul 2014, s. 20

<sup>104</sup> Rozmowa autora z NN, Ministerstwo Handlu IRA, listopad 2014.

<sup>105</sup> *Afghanistan Economic Update*, op. cit., s. 8



Jakkolwiek donorzy, w szczególności Bank Światowy, naciskają na przeprowadzenie reform systemowych sektora finansowego obliczonych na zwiększenie ściągальności podatków i cel, to głównym proponowanym remedium jest wprowadzenie podatku VAT. Początkowo planowano wprowadzenie VAT ze stawką 5 proc., jednakże zwiększający się deficyt skłonił Bank Światowy do zarekomendowania stawki 10 proc.<sup>106</sup> Pozostaje otwartym pytaniem, w jaki sposób miałyby to poprawić sytuację gospodarczą w obliczu wciąż trwającego kryzysu politycznego, obniżającego się poziomu bezpieczeństwa, braku realnie funkcjonujących mechanizmów kontroli i przymusu państwowego. Wprowadzanie nowych obciążeń, kiedy ściągальność aktualnych



pozostaje na niskim poziomie, w czasie spowolnienia gospodarczego i powszechnej biedy raczej nie przyniesie poprawy sytuacji, zwłaszcza gdy poza ogólnym postulatem reform brak jest sensownych koncepcji naprawczych.

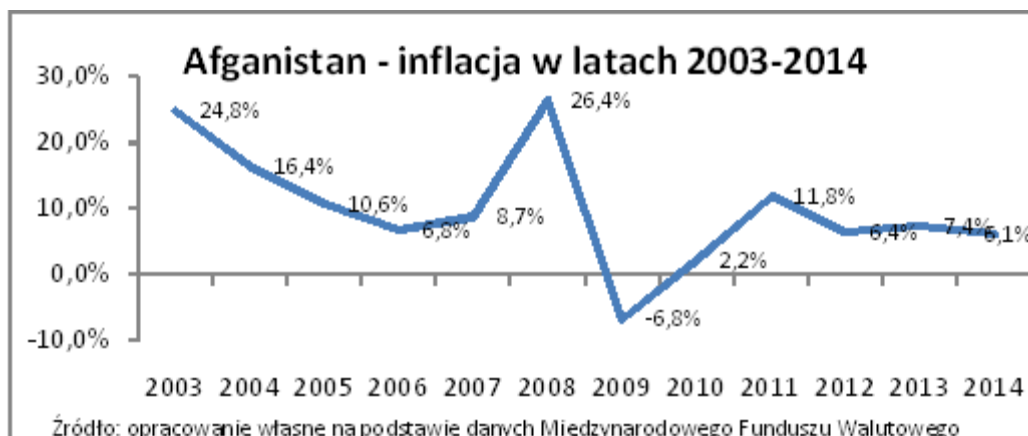
Poważne obawy budzi również bilans handlowy. W tym miejscu należy szczególnie podkreślić szacunkowość danych. Przytłaczająca większość importu i eksportu odbywa się przez granicę z Pakistanem. Granica ta, o długości 2 670 km jest na znacznym odcinku pozbawiona kontroli. Na samych przejściach granicznych kwitnie korupcja na wielką (nawet jak na warunki afgańskie) skalę. Prócz tego, celem zmniejszenia kosztów transportu ciężarówki są załadowywane do granic możliwości technicznych, a wartość towaru zaniżana celem zmniejszenia należności

<sup>106</sup>*Ibidem*, s. 8

fiskalnych<sup>107</sup>. Niską wiarygodność danych statystycznych potwierdzają w tym przypadku nawet czynniki oficjalne<sup>108</sup>.

Deficyt handlowy od lat pozostaje na bardzo wysokim poziomie. Dane z nim związane są bardzo rozbieżne, nawet w obrębie jednego dokumentu, jednak najbardziej wiarygodne są wielkości prezentowane przez Bank Światowy, który zaznacza jednak, że oficjalne dane mogą stanowić tylko 20 proc. realnej wielkości. Zgodnie z informacjami BŚ eksport wyniósł 2,5 miliarda USD, import 10,6 miliarda USD, co daje 8,1 miliarda USD deficytu. Jednakże negatywne skutki deficytu są nieco łagodzone przez finansowanie go napływem środków pomocowych od donorów<sup>109</sup>. Niestety w perspektywie długofalowej pogłębia i utrwała to zależność Afganistanu od zewnętrznego finansowania.

Niezwykle poważnym i wciąż powiększającym się problemem jest skala ubóstwa i bezrobocia. Oficjalne statystyki umiejscawiają poziom bezrobocia w okolicach 8 proc.<sup>110</sup> Z obserwacji i badań wynika jednak, że odsetek ten jest dużo wyższy. Wysoki przyrost naturalny (2,29 proc.) powoduje, że gospodarka musi zmierzyć się z faktem, iż afgański rynek pracy co roku zasila 400 tys. nowych pracowników<sup>111</sup>. Groźnym dla ekonomii i stabilności państwa zjawiskiem jest migracja zarobkowa do miast.



Jedną z niewielu informacji gospodarczych o pozytywnym wydźwięku jest stosunkowo niska i stabilna inflacja, kształtująca się na poziomie 6,11 proc. Jednakże ceny produktów spożywczych, mimo dobrych zbiorów, wciąż rosną. W porównaniu z rokiem 2013 mamy do czynienia z ok. 10 proc. wzrostem cen<sup>112</sup>.

W porównaniu z pozostałymi wskaźnikami gospodarczymi, z wyjątkiem tych związanych z sektorem rolniczym, kurs afgańskiej waluty nie napawa pesymizmem. Po silnym spadku wobec

<sup>107</sup> Badania własne

<sup>108</sup> *Afghanistan Economic Update, op.cit.*, s. 9

<sup>109</sup> *Afghanistan Economic Update, op.cit.*, s. 9

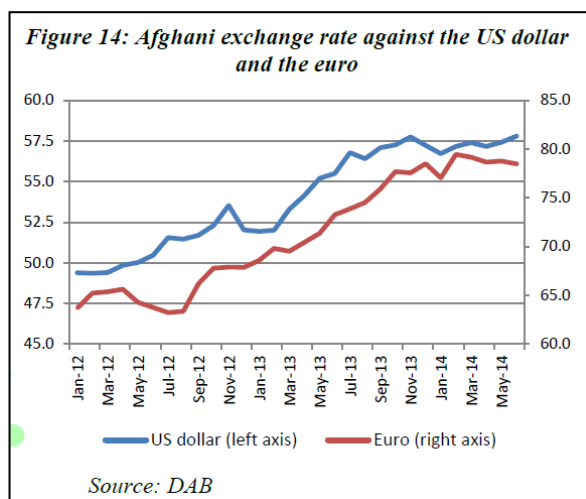
<sup>110</sup> *The A to Z Guide to Afghanistan Assistance*, Kabul 2012, s. 169

<sup>111</sup> *Afghanistan Economic Update, op.cit.*, s. 4

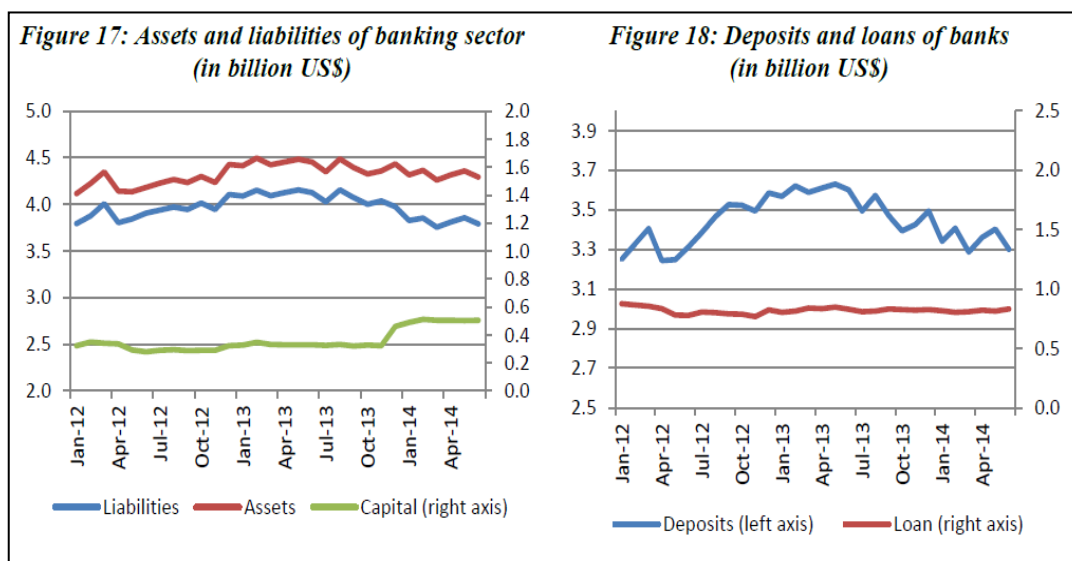
<sup>112</sup> *Ibidem*, s. 7 oraz badania własne.

dolara amerykańskiego w roku 2013 aktualnie kurs afgani pozostaje stabilny, aczkolwiek z tendencją spadkową. Mimo perturbacji politycznych Da Afghanistan Bank zdołał utrzymać kurs waluty względem irańskiego riala i pakistańskiej rupii<sup>113</sup>.

W początkach grudnia 2014 roku realny, „uliczny” kurs wymiany przedstawiał się następująco: 1 USD = 57,95 AFN; 1 EUR = 71,40 AFN<sup>114</sup>.



Nieco gorzej przedstawia się sytuacja systemu bankowego. Mimo pewnych pozytywnych sygnałów, takich jak stabilne rezerwy walutowe, banki afgańskie wciąż borykają się ze skutkami kryzysu Kabul Banku z 2011 roku<sup>115</sup>. Należy przyznać, że silnie wspierany czy wręcz



kontrolowany przez doradców MFW i BŚ afgański bank centralny skutecznie kontroluje podaż pieniądza<sup>116</sup>.

Mimo relatywnie dobrej kondycji banków ostatnie trzy lata pociągnęły za sobą spadek obrotów spowodowany wspomnianym kryzysem Kabul Banku, jak również ogólnym spowolnieniem gospodarki. Znaczna część afgańskich przedsiębiorców preferuje deponowanie pieniędzy w bankach zagranicznych, głównie umiejscowionych w Dubaju i Pakistanie, gdyż dają one większe poczucie bezpieczeństwa. Jako że jest to praktyka usankcjonowana wieloletnim doświadczeniem, to destabilizacja polityczna nie wpłynęła znacząco na wielkość depozytów w

<sup>113</sup>*Ibidem*, s. 10

<sup>114</sup> Rozmowa autora z Mahmudem Sarrafi, właścicielem kantoru w Kabulu, 4.12.2014 r.

<sup>115</sup>A.Higgins *Officials freeze assets of Kabul Bank shareholders, excepting Karzai's brother*, <http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2010/09/05/AR2010090501144.html> [dost: 01.12.2014]

<sup>116</sup> Rozmowa autora z Haji Nasirem, współdziałowcem Maiwand Bank, listopad 2014.

bankach afgańskich<sup>117</sup>. Sektor bankowy w pierwszym półroczu 2014 roku wypracował 23 miliony USD zysku, co w porównaniu z 4 milionami w analogicznym okresie roku 2013 napawa umiarkowanym optymizmem<sup>118</sup>.

Zagraniczni eksperci wskazują niewielkie możliwości kredytowe dla małych i średnich przedsiębiorstw jako jedną z głównych przyczyn słabości gospodarki. Istotnie statystyki, w tym wypadku wyjątkowo wiarygodne, wskazują na stosunkowo niewielkie zainteresowanie tą formą finansowania. Podejście takie świadczy o nikłym zrozumieniu tego sektora afgańskiej gospodarki, który posilkuje się niezwykle rozbudowanym systemem kredytów i pożyczek nieformalnych. Pożyczki takie są szczególnie rozpowszechnione w trudno dostępnych rejonach wiejskich, ale również w Kabulu stanowią znaczny, choć niemożliwy do obliczenia, odsetek ogólnej sumy kredytów<sup>119120</sup>.

### 3.3. Główne słabości afgańskiej gospodarki

- **Brak odpowiednich kadr**, w szczególności kadry zarządzającej, robotników wykwalifikowanych i specjalistów. Należy mieć na uwadze fakt, że braki jakościowe w zasobach ludzkich nie dotyczą tylko wysoko profilowanych umiejętności, ale przede wszystkim kwestii fundamentalnych. Pomimo znaczącego skoku jakościowego i ilościowego w zakresie edukacji społeczeństwa, wciąż 68 proc. społeczeństwa stanowią analfabeci<sup>121</sup>. Prócz tego znaczącym ograniczeniem dostępności kadr jest wynikający z kwestii kulturowych niewielki odsetek kobiet na rynku pracy.
- **Brak dostępu do morza**, który powoduje znaczny wzrost kosztów transportu towarów importowanych oraz utrudnia, a czasem wręcz uniemożliwia eksport. Dodatkowym czynnikiem negatywnie wpływającym na gospodarkę Afganistanu są, delikatnie mówiąc, skomplikowane relacje polityczne z sąsiadami, przede wszystkim z Pakistanem. De facto gospodarka Afganistanu w chwili obecnej jest uzależniona od Pakistanu, który niejednokrotnie używał wpływu ekonomicznego celem wywarcia (skutecznej skądinąd) presji na północnego sąsiada. Wielokrotnie główne przejście graniczne w Torkham zostawało zamykane, nieraz na kilka tygodni, powodując wielomilionowe straty dla afgańskich przedsiębiorców. Ogromne ilości towarów uległy zepsuciu podczas oczekiwania na terminalu towarowym<sup>122</sup>. Rozwijany obecnie program współpracy z

---

<sup>117</sup>*Ibidem*, grudzień 2014.

<sup>118</sup>*Afghanistan Economic Update, op.cit.*, s. 12

<sup>119</sup> Rozmowa autora z Asadullahem Mehdi, właścicielem „Chelsea Supermarket Kabul”, październik 2014 r.

<sup>120</sup> Więcej na ten temat w P. Kantor, E. Andersen, *Building a Viable Microfinance Sector in Afghanistan*, Kabul 2010

<sup>121</sup>*The A to Z Guide to Afghanistan Assistance*, Kabul 2012, s. 169

<sup>122</sup> Rozmowa autora z Haji Qaiyoumem Azimi oraz Azimem Daudzaiem, afgańskimi przedsiębiorcami, Sierpień 2014 r.

Iranem, zogniskowany wokół specjalnej strefy ekonomicznej portu w Czabahar, pomimo swej perspektywiczności wciąż nie jest w stanie przełamać pakistańskiej dominacji<sup>123</sup>.

- **Brak odpowiedniej infrastruktury drogowej, magazynowej i energetycznej.** Stanowi to ogromną barierę rozwoju rolnictwa, zwłaszcza na prowincji. Rolnicy są zmuszeni do szybkiej sprzedaży po cenie dnia, często niezbyt korzystnej.
- **Brak odpowiedniego systemu irygacji**
- **Permanentne poczucie niepewności oraz fizyczne zagrożenie.** W ostatnich latach plagą przedsiębiorców stały się porwania dla okupu biznesmenów i członków ich rodzin<sup>124</sup>.
- **Rozdrobnienie własności rolnej, niski stopień mechanizacji i industrializacji, w większości przypadków tradycyjne metody upraw, połączone z niewielką skalą zastosowania nawozów sztucznych** są czynnikami powodującymi, że afgańskie rolnictwo, jakkolwiek prezentujące się bardzo dobrze na tle pozostałych sektorów krajowej gospodarki, jest wciąż mało wydajne i nieefektywne. Poważnym problemem jest wynikająca z powyższych bardzo duża wrażliwość na warunki pogodowe.
- **Niezwykle wysoki poziom braku zaufania do instytucji państwa**
- **Mało efektywny system regulowanych kredytów i pożyczek średnio- i długoterminowych** (to zjawisko jest znacząco niwelowane przez niezwykle rozbudowany system nieformalnego finansowania, a jego realny wpływ na gospodarkę jest dyskusyjny<sup>125126</sup>).
- **Brak efektywnego aparatu fiskalnego, zarówno od strony formalno-prawnej, jak i wykonawczej.** W połączeniu z bardzo niewielkim poziomem wiedzy ekonomicznej, słabością państwa i wynikającą z tego słabością aparatu przymusu ww. czynniki wpływają negatywnie na ściągalność podatków.
- **Korupcja** – wypada podkreślić, że wbrew pozorom walka z korupcją w konkretnych przypadkach nie cieszy się popularnością, a usiłowanie wprowadzenia transparentności i poszanowania prawa stanowionego spotyka się z niezrozumieniem lub nawet oporem „dawców”<sup>127</sup>.
- **Nieskoordynowana działalność organizacji pozarządowych, zwłaszcza stricte pomocowych.** Rozregulowuje to gospodarkę i stanowi zagrożenie dla drobnych przedsiębiorców, którzy są pozbawieni dostępu do pomocy. Nie należy mieszać pomocy

---

<sup>123</sup> Wycinkowy, lecz reprezentatywny przykład na poparcie tej tezy można znaleźć w G.Minoia, W.Mumtaz, *op. cit.*

<sup>124</sup> Badania własne

<sup>125</sup> P. Kantor, E. Andersen, *op. cit.*, s. 5

<sup>126</sup> Rozmowa autora z Hamidem Gulem, właścicielem kantoru i pożyczkodawcą, październik 2014 r.

<sup>127</sup> Minoia G., Mumtaz W., *op. cit.*, s. 17.

humanitarnej z rozwojową, niestety w Afganistanie ma to miejsce.

- **Brak jednolitej i spójnej wizji rozwoju, połączone z brakiem jednolitego organu wykonawczo-kontrolnego.** Obecnie powoli ulega to zmianie.
- **Trybalizm i para-feudalizm,** czyli prymat więzów krwi nad państwem oraz skupienie całości wpływów polityczno-ekonomicznych, czy religijnych w rękach charyzmatycznego lidera, pozostającego często poza oficjalnym aparatem państwowym, jednak sprawującego rzeczywistą władzę na danym terytorium.

### 3.4. Mocne strony afgańskiej gospodarki

Na nieszczęście dla Afganistanu słabe strony jego gospodarki są bardzo wyraźne i jednoznacznie negatywnie oddziałują na poziom życia obywateli oraz możliwości władz centralnych. Z kolei atuty Afganistanu istnieją tylko w sferze potencjalnej, a możliwości kapitalizacji w skali makro tychże atutów w chwili obecnej są *de facto* zniwelowane do zera przez kompleks negatywnych zjawisk wymienionych w pkt. 3.3., a co za tym idzie nie stanowią realnej wartości możliwej do wykorzystania w perspektywie najbliższych lat.

- **Ogromne zasoby surowców naturalnych.** Nie ma możliwości zwiększenia udziału wydobycia w PKB bez ogromnych inwestycji w infrastrukturę. Niezbędna jest kosztowna budowa sieci przesyłowych energii elektrycznej, samych zakładów wydobywczych, zaplecza socjalnego dla pracowników, infrastruktury transportowo-magazynowej i przeladunkowej, co pociąga za sobą ogromne koszty. W sytuacji permanentnego fizycznego zagrożenia i niestabilności politycznej ryzyko przeprowadzenia takich inwestycji jest zbyt duże.
- **Centralne położenie na kontynencie azjatyckim,** co ma umożliwić odegranie roli węzła tranzytowego.
- **Zasoby ludzkie**

### 3.5. Kwestia finansów i ekonomii w „dekadzie transformacji”

Kamieniami milowymi procesu tworzenia nowoczesnego państwa afgańskiego były konferencje międzynarodowe określające ramy współpracy i kierunki działań obliczonych na usamodzielnienie Afganistanu. Pierwszą z serii była konferencja w Bonn w 2001 roku. Zawarte tam porozumienie niewiele wspominało o kwestiach ekonomicznych, nie wykraczając poza kwestie podstawowe, czyli druk pieniądza i utworzenie banku centralnego. Co ciekawe, formując ramy organizacyjne *Nadzwyczajnej Loży Dżirgi* porozumienie bońskie wskazuje na grupy, spośród których będą rekrutowani delegaci i obok uznanych intelektualistów, działaczy społecznych,



duchownych itp. wymienia *explicite* handlowców.

Kolejne konferencje koncentrowały się wokół zagadnień politycznych i praw człowieka, stosunkowo niewiele miejsca poświęcając gospodarce. Przedłużający się konflikt, w szczególności rosnące koszty prowadzenia zbrojnej interwencji, zwłaszcza w kontekście kryzysu z lat 2007-2009, połączone z coraz bardziej obniżającym się poziomem bezpieczeństwa i coraz częstszymi nieporozumieniami na linii rząd afgański-USA, spowodowały stopniową zmianę podejścia, czego wyrazem było rozpoczęcie tzw. Procesu Kabulskiego w 2010 roku. Zakładał on „afganizację” konfliktu i zarządzania.

Późniejsze konferencje, w szczególności w Stambule w 2011 roku i Tokio w 2012 roku wyznaczyły nową strategię, lapidarnie zwaną Dekadą Transformacji (w odróżnieniu od poprzedniej Dekady Tranzycji). Z jednej strony konkretne zobowiązania finansowe społeczności międzynarodowej, z drugiej coraz większe i coraz bardziej skonkretyzowane wymagania wobec strony afgańskiej. Co ważne, od spełnienia tych wymogów zależy obecnie dalsze finansowanie państwa. Jak na razie ostatnią z serii przedmiotowych konferencji była ta odbywająca się w grudniu 2014 roku w Londynie. Nie wdając się w pogłębioną analizę, warto skupić się na najbardziej wyrazistych kwestiach. Zaczynając od strony formalnej, dokument końcowy składa się z 28 punktów, z czego o gospodarce traktuje 13, co jest ewenementem w stosunku do poprzednich dokumentów pokonferencyjnych. Już pkt. 3 jasno wskazuje na cel obecnych działań rządu i donorów, czyli zapewnienie poprawy poziomu bezpieczeństwa, stabilności politycznej oraz stabilizacji fiskalnej i ekonomicznej. W kolejnym podpunkcie wyrażono poparcie dla wysiłków rządu, skierowanych na „*wzmocnienie produktywności, wzrost jego wewnętrznej mobilizacji po stronie przychodów, większe zachęcenie inwestycji w sektorze prywatnym oraz stymulowanie wzrostu i szans w zakresie zatrudnienia. Z biegiem czasu takie podejście pozwoli zredukować zależność Afganistanu od zewnętrznego wsparcia.”* (podkr. autora).

Sami donорzy jednak zdają sobie sprawę z tego, jak ambitne jest to zadanie, stwierdzając dalej „*Uczestnicy zdają sobie jednak sprawę, że jest to długookresowe przedsięwzięcie i rząd Afganistanu będzie wciąż mieć istotne ekonomiczne potrzeby, których zaspokojenie nie będzie możliwe wyłącznie z wykorzystaniem krajowych dochodów.*” Warto podkreślić, że konkluzje pierwszych konferencji, jeśli już dotyczyły kwestii ekonomicznych, podchodziły do sprawy daleko bardziej optymistycznie. Pkt. 8 wskazuje również, że i w kwestii fundamentalnej, donорzy „urealnili” swoje oczekiwania, przyznając, że podstawą rozwoju jest zapewnienie bezpieczeństwa. Pkt. 12,13 i 14 traktują głównie o sektorze bankowym, niestety poza wyjątkowym wezwaniem do zabezpieczenia niezależności banku centralnego nie wychodzą poza ogólne wezwanie do walki z korupcją (powtarzane zresztą od 2001 roku). Pewną nowinką jest pkt. 18, który wiąże ocenę stanu gospodarki ze wskaźnikami BŚ (Doing Business Indicators).

Generalnie da się zauważyć wyraźny trend: z konferencji na konferencje coraz mniej jest koncepcji polegających na tworzeniu nowych organów o niejasnych kompetencjach, a coraz więcej ciężaru spoczywa na rządzie, BŚ, MFW i ONZ. Kilkakrotnie wspomniane są kwestie zwiększenia poziomu inwestycji i tworzenia miejsc pracy, co pozwala przypuszczać, że właśnie to jest zdaniem uczestników konferencji zarazem problemem, jak i remedium. Przez dokument przewija się również, wyrażona szczególnie dobitnie w pkt. 25, kwestia szeroko zakrojonej współpracy regionalnej i transgranicznej, zwłaszcza w ramach tzw. Procesu Stambulskiego, TMAF oraz RECCA.

Podsumowując, dokument londyński wraz z *Tokyo Mutual Accountability Framework* z 2012 roku i afgańskim dokumentem rządowym *Towards Self-Reliance* – stanowią wytyczne dalszej współpracy przy trwającej już 13 lat odbudowie Afganistanu. W porównaniu z poprzednimi wytycznymi kwestie praw człowieka i polityki zeszły na dalszy plan, ustępując bezpieczeństwu i rozwojowi ekonomicznemu<sup>128</sup>. Jednak pomimo znaczących ulepszeń „koncepcja na Afganistan” wciąż jest nie tyle zdrowym kompromisem, co wypadkową wielu często sprzecznych ze sobą interesów, potrzeb i możliwości. Obniżono oczekiwania względem tempa zmian społecznych i rozwoju. Istnieje jednak uzasadniona obawa, że pomimo ograniczenia ambicji w sferze kulturowo-politycznej oczekiwania względem Afganistanu są wciąż za wysokie. Trudno oczekiwać, że skoro 13 lat przekazywania ogromnych funduszy pomimo ogromnego postępu nie przyniosło oczekiwanych efektów strukturalnych, to kolejne kilka doprowadzi do diametralnych zmian. Wciąż nierozwiązany pozostaje też problem bezpieczeństwa i zapewne nie zostanie rozwiązany szybko. Brak jest nawet ogólnej koncepcji industrializacji kraju czy porównywalnego z New Deal programu robót publicznych ukierunkowanych na infrastrukturę. A właśnie to miałyby szansę przynieść efekty w postaci rozwoju gospodarczego.

### 3.6. Tendencje i prognozy krótko- i średniookresowe

Najważniejszym czynnikiem kształtującym afgańską gospodarkę jest bezpieczeństwo, nierozzerwalnie związane ze stabilnością polityczną. Kolejnym czynnikiem jest pogoda, jednak wbrew pozorom ją prościej przewidzieć, niż rozwój sytuacji politycznej. Trzeci czynnik to relacje z Pakistanem. Ostatni, lecz nie najmniej istotny, to wsparcie międzynarodowe. Kombinacja powyższych determinuje ogólny spadek lub wzrost gospodarczy. Niestety, mając na względzie sytuację z 2014 roku, trudno o optymizm. Zwłaszcza, że w roku 2015 odbędą się wybory parlamentarne, które jakkolwiek daleko mniej istotne od prezydenckich, będą powodować dalszy

---

<sup>128</sup> Teksty dokumentów końcowych uzyskano ze strony [http://peacemaker.un.org/document-search?keys=&field\\_padate\\_value\[value\]\[date\]=&field\\_pacountry\\_tid=Afghanistan](http://peacemaker.un.org/document-search?keys=&field_padate_value[value][date]=&field_pacountry_tid=Afghanistan), [dost.: 15.11.2014 r.]. Tekst komunikatu końcowego konferencji w Londynie: [https://www.gov.uk/government/uploads/system/uploads/attachment\\_data/file/383205/The-London-Conference-on-Afghanistan-Communique.pdf](https://www.gov.uk/government/uploads/system/uploads/attachment_data/file/383205/The-London-Conference-on-Afghanistan-Communique.pdf) [dost.: 9.12.2014 r.]

wzrost aktywności talibów, zwiększać napięcia społeczne, zwłaszcza na szczeblu lokalnym, oraz rozpraszać uwagę administracji rządowej, jeśli akurat w danym miejscu funkcjonuje. Nawet przy założeniu dobrych relacji z Pakistanem (co w kontekście kooperacji afgańsko-indyjskiej nie jest pewne), odpowiedniej pogody i harmonijnej działalności Rządu Jedności Narodowej trudno się spodziewać znaczącej poprawy sytuacji, zwłaszcza w kwestii ściągłości podatków. Mało prawdopodobne jest też przeprowadzenie znaczących reform, które mimo wszystko wymagają aprobaty parlamentu.

Wydaje się, że zakładany przez BŚ wzrost gospodarczy na poziomie 4 proc. (w porównaniu do 1,5 proc. w 2014 roku) będzie ambitnym, aczkolwiek mało możliwym do osiągnięcia celem. Zwłaszcza, jeśli wziąć pod uwagę, że w obliczu konieczności zwiększenia dochodów budżetu rząd coraz częściej sięga głębiej do kieszeni przedsiębiorców, co w sytuacji niskiej atrakcyjności rynku spowoduje raczej pogorszenie sytuacji. Mimo, że samo założenie firmy jest stosunkowo proste, to już uzyskiwanie np. pozwoleń na budowę, dostęp do elektryczności przemysłowej itp. jest nawet w porównaniu z krajami sąsiednimi bardzo słaby<sup>129</sup>. Założenia dotyczące zwiększenia ściągłości podatków również raczej nie zostaną spełnione. Wydaje się więc, że wzrost na poziomie 2,5 proc. połączony z utrzymaniem poziomu inflacji i utrzymaniem deficytu handlowego, jest bardziej prawdopodobny. Nie należy też liczyć na zmniejszenie bezrobocia, przeciwnie – należy zakładać jego niewielki wzrost. Jeśli nie dojdzie do kryzysu politycznego, pogorszenia relacji z Pakistanem, a finansowanie zostanie utrzymane na dotychczasowym poziomie, istnieje szansa, że gospodarka znacząco przyspieszy dopiero w 2016 roku, aczkolwiek przełom w tej dziedzinie raczej nie zostanie osiągnięty.

Podobnie ma się sprawa zwiększenia wydobycia surowców, często wskazywana jako remedium na wszelkie finansowe bolączki. Niestety rozwój sektora wydobywczego wymaga ogromnych inwestycji, nie tylko w same zakłady produkcyjne, ale również w infrastrukturę transportową i energetyczną. Pociąga to za sobą bardzo wysokie koszty początkowe. Wątpliwym jest, by znalazł się inwestor gotowy podjąć aż takie ryzyko w sytuacji politycznej niestabilności i wciąż obniżającego się poziomu bezpieczeństwa w Afganistanie.

---

<sup>129</sup> Na podstawie *Doing Business 2015 Afghanistan*,  
[http://www.doingbusiness.org/data/exploreeconomies/afghanistan/~/\\_media/giawb/doing%20business/documents/profiles/country/AFG.pdf?ver=2](http://www.doingbusiness.org/data/exploreeconomies/afghanistan/~/_media/giawb/doing%20business/documents/profiles/country/AFG.pdf?ver=2) [dost.: 1.12.2014 r.]

## II. Międzynarodowe otoczenie Afganistanu wobec zakończenia operacji ISAF

### 1. Pakistan wobec kwestii afgańskiej – jeszcze główny rozgrywający, bierny świadek czy już ofiara ?

Obecna granica afgańsko-pakistańska jest dziedzictwem kolonializmu. Linia demarkacyjna, zwana Linia Duranda (ang. Durand Line), rozdzielała ziemie znajdujące się pod suwerenną władzą emira Afganistanu od tych, którymi władał monarcha brytyjski, reprezentowany przez wicekróla<sup>130</sup>. Powstały 14 sierpnia 1947 roku Pakistan ogłosił, że jest prawnym spadkobiercą wszystkich traktatów zawartych przez Wielką Brytanię z klauzulą kolonialną, a dotyczących jego terytorium państwowego. Natomiast afgański parlament (Loja Dżirga) 26 lipca 1949 roku stwierdził nieważność wszystkich układów zawartych z Wielką Brytanią, w związku z jej wycofaniem się z Subkontynentu Indyjskiego<sup>131</sup>. Jako jeden z argumentów podawano prawo zamieszkujących północno – zachodnią część pogranicza pakistańsko-afgańskiego Pasztunów do samostanowienia. W Kabulu uważano, że skoro kończy się panowanie brytyjskie nad Indiami, to Pasztunowie powinni mieć prawo do powrotu ich ziem do afgańskiej macierzy. Jednakże nie udało się im przekonać dokonujących podziału Subkontynentu Indyjskiego władz brytyjskich do zapytania samych zainteresowanych, czy chcą być obywatelami Afganistanu czy powstającego Pakistanu. Rząd w Kabulu nie posiadał sił ani środków, by zrealizować swoje postulaty. Jediną formą protestu, na jaką mógł się zdobyć było głosowanie przeciw akcesji Pakistanu do Organizacji Narodów Zjednoczonych na forum Zgromadzenia Ogólnego. Żaden późniejszy rząd afgański, jakiegokolwiek by były jego relacje z Pakistanem (czy to wrogie jak choćby komunistów Nadżibullaha, czy przyjazne jak talibów), nie uznał Linii Duranda za granicę państwową w rozumieniu prawa międzynarodowego publicznego. Jest to jedna z głównych przyczyn, dla których Islamabad bacznie obserwuje sytuację w Kabulu, obawiając się że rząd afgański aktywnie wesprze Indie w razie przyszłego konfliktu z Pakistanem dążąc do odzyskania tego, co jego zdaniem zostało niesłusznie zabrane. Oznaczałoby to konieczność prowadzenia wojny na dwa fronty oraz potencjalne oderwanie sporej części terytorium. Takie spojrzenie ma związek z traumą, jaką do dziś jest dla Pakistanu wojna z 1971 roku. Wówczas utracił on połowę swej powierzchni na rzecz powstałego w jej wyniku Bangladeszu. W związku z tym każda forma zaangażowania New Delhi w proces odbudowy

<sup>130</sup> Tekst angielski traktatu <http://www.khyber.org/history/treaties/durandagreement.shtml> [dost.: 11.10.2014]

<sup>131</sup> A. Biswas, *Durand Line: History, Legality & Future*, New Delhi 2013, s. 19; vide: A. S. Quaseem, *Pak-Afghan Relations: The Durand Line Issue* <http://www.ips.org.pk/the-muslim-world/986-pak-afghan-relations-the-durand-line-issue.html> [dost.: 11.10.2014]

Afganistanu jest traktowana przez Pakistan jako poważne zagrożenie dla jego bezpieczeństwa. Oczywiście najważniejszy jest wymiar militarny, a więc projekty szkolenia armii afgańskiej. Również inwestycje infrastrukturalne są tak postrzegane. Na przykład budowa strategicznej Drogi 606, łączącej Afganistan z irańskimi portami, szkodzi interesom Pakistanu, łamiąc jego monopol na tranzyt towarów, a tym samym pozbawiając go narzędzia nacisku ekonomicznego na zachodniego sąsiada oraz kontroli nad tym, co jest do Afganistanu wwożone. Indyjska aktywność w Kabulu stoi w sprzeczności z tym, jak wschodni sąsiad był i jest postrzegany przez Islamabad.

Już w latach 50. w kołach rządowych Islamabadu pojawiła się (dość radykalna i mało realistyczna) koncepcja stworzenia federacji dwóch państw, opartej na solidarności religijnej<sup>132</sup>. W latach 80. ub. wieku wyewoluowała ona w bardziej pragmatyczną koncepcję „głębi strategicznej” (ang. *strategic depth*). Zakładała ona, że przyjazne państwo afgańskie będzie zapleczem w razie kolejnego konfliktu zbrojnego z Indiami. Pojęcie to było rozumiane na kilka sposobów. Najbardziej radykalna wersja, której autorem był gen. Aslam Beg, zakładała możliwość wycofania na terytorium Afganistanu części sił zbrojnych, a zwłaszcza lotnictwa, celem przeprowadzenia kontrataku na zajmujące Pakistan wojska indyjskie<sup>133</sup>. Wynikała ona z faktu, że demograficzne i polityczne centrum państwa położone jest bardzo blisko granicy z Indiami, a granica znajduje się tam w niesprzyjającym obronie, płaskim terenie. Zatem uważano za konieczne uzyskanie głębi strategicznej na terytorium zachodniego sąsiada<sup>134</sup>. Bardziej umiarkowana, a zatem i realistyczna wersja zakładała, że terytorium Afganistanu stanie się zapleczem dla prowadzonej na przełomie XX i XXI w. wojny partyzanckiej w Kaszmirze. Stratedzy pakistańscy założyli, że skoro udało się w ten sposób pokonać supermocarstwo w Afganistanie, to również Indie będą musiały ulec (nie chciano zauważyć, że sukces antykomunistycznej partyzantki był możliwy dzięki poważnemu zaangażowaniu USA w „proxy war”, który to czynnik nie występował w przypadku separatystów kaszmirskich).

Dodatkową zaletą tego planu było znalezienie „zatrudnienia” dla ex-mudżahedinów, którzy stali się „bezrobotni” a z racji posiadania radykalnych poglądów religijnych, stanowić mogli zagrożenie dla modernistycznego rządu w Islamabadzie. Poza tym umieszczenie obozów szkoleniowych dla kaszmirskich separatystów na terenie Afganistanu pomagało Pakistanowi w odsunięciu od siebie odpowiedzialności międzynarodowej za ich wspieranie<sup>135</sup>. Funkcjonuje również trzecie, „minimalistyczne” postrzeganie Afganistanu – nie jako dosłownie rozumianej „głębi strategicznej”, ale raczej przez pryzmat zagrożenia wojną na dwa fronty, której prowadzenie przerasta możliwości armii pakistańskiej. Wg tej koncepcji w strategicznym, czy

---

<sup>132</sup> [http://www.faiobserver.com/region/central\\_south\\_asia/the-genesis-of-pakistans-strategic-depth-in-afghanistan-88910/](http://www.faiobserver.com/region/central_south_asia/the-genesis-of-pakistans-strategic-depth-in-afghanistan-88910/) [dost.: 31.10.2014]

<sup>133</sup> <http://tribune.com.pk/story/729243/zarb-e-azb-the-issue-of-strategic-depth/> [dost.: 31.10.2014]

<sup>134</sup> S. Narayanan *Pakistan & Afghanistan. Understanding Islamabad's Objectives and Strategies*, New Delhi 2010 s. 6

<sup>135</sup> R. Haque „*Strategic Depth*”. *Does it promote Pakistan's strategic interest?* [w:] *Quarterly Research & News*. No 11-13, April 2011 s. 6-8

wręcz egzystencjalnym interesie Islamabadu leży to, by rząd w Kabulu był co najmniej neutralny, a najlepiej przyjazny Pakistanowi. Oznacza to ni mniej ni więcej to, że żaden pro-indyjski (lub postrzegany jako taki) rząd w Kabulu nie był i nie będzie mile widziany przez Pakistan. Z tego zaś wynikać będzie dążenie do zastąpienia go takim, który to wyobrażenie będzie spełniać. To właśnie stało się przyczyną wsparcia Ruchu Talibów w latach 90.: rząd Rabbaniego/Massuda był postrzegany jako pro-indyjski, a więc Islamabad za pośrednictwem swojego wywiadu ISI zastąpił go talibami<sup>136</sup>.

Po raz ostatni w wypowiedzi prominentnych wojskowych pakistańskich koncepcja „głębi strategicznej” pojawia się w 2010 roku. Ówczesny szef sztabu generalnego gen. Perves A. Kayani stwierdził, że Pakistan chce głębi strategicznej w Afganistanie, ale nie chce go kontrolować. Zależy mu na przyjaznych stosunkach z Kabulem, które dadzą pewność, że interesy Pakistanu nie będą zagrożone od zachodu. Zaznaczył także, że armia pakistańska będzie trzymać w szachu siły afgańskie tak, żeby nie stanowiły zagrożenia dla pakistańskich interesów<sup>137</sup>. Jak widać, przynajmniej w warstwie werbalnej miejsce Afganistanu w polityce Pakistanu ewoluuje, podobnie jak wyobrażenia o jego roli. Jednak wyraźnie można zauważyć postrzeganie obecności indyjskiej w Afganistanie jako zagrożenie pakistańskich interesów, związanych z subiektywnym bezpieczeństwem państwa. Nie jest przedmiotem tej analizy ocena, na ile owo zagrożenie indyjskie jest realne obiektywnie, a też nie ma to zasadniczego znaczenia dla tematu niniejszej analizy, gdyż to własna ocena bezpieczeństwa przez wojskowych i cywilnych decydentów w Islamabadzie decyduje o działaniach podejmowanych wobec zachodniego sąsiada.

Innego rodzaju formą zaangażowania Pakistanu w Afganistanie jest gotowość udziału w budowie gazociągu TAPI (od pierwszych liter państw) mającego połączyć złoża w turkmeńskim Daulatabadzie z odbiorcami w Pakistanie i Indiach. Pierwsze koncepcje pojawiły się już w latach 80. XX wieku<sup>138</sup>. Powrócono do nich w 1993 roku, czyli po zmianie sytuacji geopolitycznej w Azji Centralnej. W 1998 roku została nawet podpisana stosowna umowa międzynarodowa pomiędzy Turkmenistanem a Pakistanem. Zakładano, że rurociąg będzie odbierać 20 mld m<sup>3</sup> gazu dziennie. Rezerwy złoża w Daulatabadzie szacowano wówczas na 708 mld m<sup>3</sup>. Zakładano, że inwestycja będzie mieć 1271 km długości. Ówczesny koszt inwestycji szacowano na 1,9 mld USD po stronie pakistańskiej, z możliwością przedłużenia rurociągu do Indii za cenę 600 mln USD<sup>139</sup>. W związku z pogarszającą się sytuacją polityczną w Afganistanie, Kongres Stanów Zjednoczonych

---

<sup>136</sup> Q. Siddique *Pakistan's Future Policy Towards Afghanistan. A Look at Strategic Depth, Militant Movement and Role of India and US*. [w:] DIIS Report 2011:08 Kopenhaga 2011

<sup>137</sup> [http://www.fairobserver.com/region/central\\_south\\_asia/the-genesis-of-pakistans-strategic-depth-in-afghanistan-88910/](http://www.fairobserver.com/region/central_south_asia/the-genesis-of-pakistans-strategic-depth-in-afghanistan-88910/) (dost.: 31.10.2014)

<sup>138</sup> S. Afonin, *The TAPI Gas Pipeline: Pro and Contra*, [http://www.eastviewpress.com/Files/IA\\_FROM%20THE%20CURRENT%20ISSUE\\_No.%206\\_2011.pdf](http://www.eastviewpress.com/Files/IA_FROM%20THE%20CURRENT%20ISSUE_No.%206_2011.pdf), s. 113 [dost.: 14.03.2012].

<sup>139</sup> M. Jalalzai, *The Pipeline War in Afghanistan. Oil, Gas, and the New Energy Great Game in Central Asia*, Lahore 2003, s. 83-91.



spowodował wycofanie się z konsorcjum głównego inwestora i zatrzymanie realizacji inwestycji<sup>140</sup>.

Powstanie nowego rządu w Kabulu dało możliwości powrotu do koncepcji budowy gazociągu. Dnia 30 maja 2002 roku w Islamabadzie podpisano trójstronne porozumienie pomiędzy Afganistanem, Pakistanem a Turkmenistanem, w którym wyrażono wolę realizacji tej inwestycji<sup>141</sup>. Planowano, że długość rurociągu wyniesie 1500 km, a jego koszt budowy osiągnie ok. 2 mld USD, zaś odcinek z pakistańskiego Multan do Indii 600 mln USD. Gdy w 2005 roku Azjatycki Bank Rozwoju (Asian Development Bank) zdecydował się partycypować w kosztach budowy, jego eksperci oszacowali ich wysokość na 7,6 mld USD. Jego rentowność byłaby możliwa tylko przy udziale Indii jako odbiorcy i przy przesyłce w wysokości 30-33 mld m<sup>3</sup> rocznie. Całkowita długość rurociągu z pola naftowego w Daulatabadzie do punktu łączącego z indyjską siecią gazową w Fazlika miała wynieść 1735 km<sup>142</sup>. Przedłużający się konflikt w Afganistanie spowodował, że rozpoczęcie konkretnych działań zmierzających do rozpoczęcia realizacji inwestycji odkładano w czasie. Jako datę rozpoczęcia inwestycji przyjęto początkowo rok 2015<sup>143</sup>. Budowa gazociągu napotyka na liczne przeszkody. Planowany gazociąg miałby być budowany z przyczyn technicznych na powierzchni ziemi. To czyniłoby z niego łatwy cel dla potencjalnych dywersantów. Zdaniem afgańskiego ministra górnictwa i przemysłu Wahidullaha Szahraniego liczba funkcjonariuszy ochrony konieczna do zapewnienia nieprzerwanych dostaw szacowana jest na 5000-7000<sup>144</sup>. Afgańska Armia Narodowa jeszcze długo nie będzie zdolna do wykonywania takiego zadania. Kolejnym punktem spornym była kwestia ceny, po jakiej odbiorcy kupowałiby gaz od Turkmenistanu. Początkowo miała być to jednakowa cena dla wszystkich kupujących, ale później zdecydowano o indywidualnych negocjacjach. Pierwsze wynegocjowały swoją cenę Indie, ustalając ją na poziomie 460 USD za tysiąc m<sup>3</sup><sup>145</sup>. Pakistan wynegocjował cenę, która będzie obliczana prawdopodobnie na wysokości 69 proc. ceny baryłki ropy naftowej Brent<sup>146</sup>. Ostatni uzgodnił cenę zakupu surowca Afganistan, ale od grudnia 2011 roku nie została ona jeszcze upubliczniona<sup>147</sup>.

Ostateczna runda rozmów czterostronnych w sprawie rozpoczęcia budowy gazociągu odbyła się 19 kwietnia 2012 roku w Kabulu. Jej przedmiotem było między innymi dopuszczenie Gazpromu do udziału w realizacji inwestycji oraz próba ustalenia wspólnej ceny dla wszystkich

---

<sup>140</sup><http://webtest1.rushlimbaugh.com/home/breck/myths/unocal.LogIn.html> [dost.: 18.03.2012].

<sup>141</sup> Tekst angielski układu: M. Jalalzai, *The Pipeline War...*, s. 75-79.

<sup>142</sup>

S.Afonin, *op.cit.*, [http://www.eastviewpress.com/Files/IA\\_FROM%20THE%20CURRENT%20ISSUE\\_No.%206\\_2\\_011.pdf](http://www.eastviewpress.com/Files/IA_FROM%20THE%20CURRENT%20ISSUE_No.%206_2_011.pdf), s. 114-115.

<sup>143</sup>[http://www.ensec.org/index.php?option=com\\_content&view=article&id=282:politicking-over-central-asia-pipelines&catid=114:content0211&Itemid=374](http://www.ensec.org/index.php?option=com_content&view=article&id=282:politicking-over-central-asia-pipelines&catid=114:content0211&Itemid=374) (dost.: 17.03.2012).

<sup>144</sup><http://www.afghan-web.com/economy/tapi.html> (dost.: 18.03.2012).

<sup>145</sup><http://m.economictimes.com/PDAET/articleshow/12448930.cms> (dost.: 18.03.2012).

<sup>146</sup>[http://www.atimes.com/atimes/Central\\_Asia/MK10Ag01.html](http://www.atimes.com/atimes/Central_Asia/MK10Ag01.html) (dost.: 18.03.2012).

<sup>147</sup><http://www.tolonews.com/en/business/4669-afghan-turkmen-gas-price-agreed> (dost.: 18.03.2012).



odbiorców<sup>148</sup>. Dnia 7 marca 2012 roku Syed Naveed Qamar, minister wody i energetyki Pakistanu na forum senatu zapowiedział, że inwestycja będzie gotowa w 2016 roku. Jednakże realizacja projektu zależy w dużej mierze od sytuacji wewnętrznej w Afganistanie. TAPI jest wspierany przez Stany Zjednoczone, które widzą w nim źródło dochodów dla Afganistanu, a co za tym idzie w dłuższej perspektywie czasowej, jego szansę na uniezależnienie się od zagranicznych środków pomocowych. Uniezależnienie się Turkmenistanu od rosyjskiej sieci przesyłowej nabiera nowego znaczenia w obliczu zagrożeń wynikających z prowadzonej obecnie przez Kreml polityki zagranicznej.

Inwestycje gazowe, dla których państwem tranzytowym ma być Pakistan, mogą odgrywać znaczącą rolę zarówno jako czynnik stabilizujący, jak i destabilizujący sytuację w regionie. Gazociąg TAPI jest postrzegany zarówno przez USA, jak i UE jako szansa na stopniowe uniezależnianie się Afganistanu od zewnętrznej pomocy finansowej. Wspólnota interesów, która przy tej okazji połączyłaby Kabul, Islamabad i Delhi, mogłaby stać się czynnikiem pomocnym przy wygaszaniu konfliktów lokalnych. Wszystkie strony byłyby bowiem zainteresowane pobieraniem opłat przesyłowych oraz surowca za pośrednictwem rurociągu. Ewentualna eskalacja napięcia generowałaby wymierne straty finansowe. Gazociąg IPI także potencjalnie mógłby być czynnikiem stabilizującym stosunki międzynarodowe w regionie z uwagi na powstałą wówczas współzależność pomiędzy Indiami a Pakistanem. Indie obecnie mają stosunkowo dobrze zdywersyfikowane źródła dostaw gazu tak, żeby Pakistan nie mógł ich szantażować odcięciem sieci przesyłowej. Jednakże obecna sytuacja związana z dążeniem Stanów Zjednoczonych i części ich sojuszników do powstrzymania irańskich prac nad rozwojem broni nuklearnej powoduje, że projekt ten jest sabotowany przez Amerykanów wszelkimi legalnie dozwolonymi sposobami. Zakończenie prac przy gazociągu w obecnych warunkach mogłoby oznaczać stopniowe uniezależnianie się Iranu od dotychczasowych odbiorców gazu, którego jest drugim po Rosji dostawcą, a więc ograniczyłoby możliwości oddziaływania na Teheran poprzez sankcje gospodarcze. Pakistan natomiast jest silnie zdeterminowany, by pozyskać źródła dostaw gazu ziemnego, co ma związek z rosnącym popytem miejscowym na ten surowiec. Rurociąg TAPI jest inwestycją zależną w znacznym stopniu od niestabilnej sytuacji w Afganistanie, a analitycy nie są dziś pewni, czy zostanie wybudowany w dającej się przewidzieć przyszłości, mimo zaawansowanych procedur prawnych i woli politycznej zainteresowanych państw. Nowy rząd indyjski premiera Mahendry Modiego wykazuje się dużym pragmatyzmem. Z jednej strony wskazuje na konieczność budowy gazociągów łączących Indie z Rosją (uważa, że rosyjski gaz mógłby być transferowany przez rurociąg TAPI po dokonaniu koniecznych modyfikacji, łączących go z postradziecką siecią przesyłową). Z drugiej zaś wspiera koncepcję dywersyfikacji,

---

<sup>148</sup><http://eariana.com/ariana/eariana.nsf/allDocs/20D5083AEDD2271C872579D0006C7B64?OpenDocument> (dost.: 29.03.2012).

np. budowę gazociągu IPI (Iran-Pakistan-Indie), jako cel stawiając sobie obniżanie ceny gazu dla indyjskich odbiorców celem utrzymania konkurencyjności gospodarki<sup>149</sup>.

Ewentualny upadek rządu Aszrafa Ghaniego w Afganistanie i przejście władzy przez talibów mógłby oznaczać powrót do sytuacji geopolitycznej sprzed roku 2001. Afganistan stałby się znów jednym z centrów działalności islamskich terrorystów. W raporcie opracowanym przez OBWE zauważa się wyraźnie wzrost aktywności organizacji fundamentalistycznych, takich jak Islamski Ruch Uzbekistanu (*Islamic Movement of Uzbekistan*, IMU). Z analizy narodowości talibów, zabitych w 2011 roku w Mazar-e-Szarif, wynika wzrost liczby bojowników pochodzących z Azji Centralnej i Rosji (Kaukaz/Czeczenia). W potyczce między tadżyckimi wojskami a bojownikami IMU w dolinie Raszt zginęli także Pakistańczycy i Afgańczycy. Tego rodzaju doświadczenia powodują, że władze Tadżykistanu poważnie obawiają się dalszego pogorszenia sytuacji po opuszczeniu Afganistanu przez wojska NATO w 2014 roku<sup>150</sup>. W skład IMU wchodzi także Ujgurzy z Chin. Formalnie od 2001 roku grupa używa nazwy Islamski Ruch Turkiestanu (jako przybudówka organizacji politycznej pod nazwą Islamska Partia Turkiestanu) i domaga się utworzenia państwa islamskiego, rozciągającego się od Czekenui po chiński Xinjiang<sup>151</sup>.

Tolerowanie na swoim terytorium organizacji, która jako jeden z celów stawia sobie wyzwolenie ludności ujgurskiej, naraża Islamabad na oziębienie relacji ze swym głównym sojusznikiem – Chinami<sup>152</sup>. Pekin nie zamierza tolerować separatyzmu ujgurskiego w żadnej postaci. W 2009 roku doszło do masowych demonstracji i zamieszek w stolicy prowincji Xinjiang, Urumczy, w trakcie których 150 osób zostało zabitych przez siły bezpieczeństwa<sup>153</sup>. Główną siłą prowadzącą działalność terrorystyczną przeciwko rządowi centralnemu jest Islamski Ruch Wschodniego Turkiestanu (ang. East Turkestan Islamic Movement, ETIM, nazwa wywodzi się od historycznej nazwy tej części Chin), jednakże nie cieszy się ona zbyt dużym poparciem wśród Ujgurów<sup>154</sup>. Terrorysty z ETIM przyznali się do serii zamachów bombowych przeprowadzonych w chińskich miastach w 2008 roku i grozili zakłóceniem przebiegu igrzysk olimpijskich w Pekinie. Jednak władze centralne oficjalnie ogłosiły, że ta grupa terrorystyczna nie miała nic wspólnego z tymi atakami<sup>155</sup>. Rząd ChRL traktuje zagrożenie ze strony ETIM bardzo poważnie, dlatego wezwania pod adresem Islamabadu do aktywnego rozwiązania kwestii

---

<sup>149</sup><http://www.hindustantimes.com/business-news/india-eyes-40-bn-pipeline-from-russia-to-import-gas/article1-1248292.aspx> (12.10.2014)

<sup>150</sup> Ch. Bleuer, *Instability in Tajikistan? The Islamic Movement of Uzbekistan and the Afghanistan Factor*, [w:] *Central Asia Security Policy Brief* No. 7, 15 luty 2012 (dost.: 20.03.2012).

<sup>151</sup>[http://www.ema.gov.au/agd/WWW/nationalsecurity.nsf/Page/What\\_Governments\\_are\\_doing\\_Listing\\_of\\_Terrorism\\_Organisations\\_Islamic\\_Movement\\_of\\_Uzbekistan](http://www.ema.gov.au/agd/WWW/nationalsecurity.nsf/Page/What_Governments_are_doing_Listing_of_Terrorism_Organisations_Islamic_Movement_of_Uzbekistan) (dost.: 20.03.2012).

<sup>152</sup>[http://apdforum.com/en\\_GB/article/rmiap/articles/online/features/2012/03/12/china-ujghur-concern](http://apdforum.com/en_GB/article/rmiap/articles/online/features/2012/03/12/china-ujghur-concern) (dost.: 20.03.2012).

<sup>153</sup><http://www.cfr.org/china/ujghurs-chinas-xinjiang-region/p16870> (dost.: 20.03.2012).

<sup>154</sup><http://www.cfr.org/china/east-turkestan-islamic-movement-etim/p9179> (dost.: 20.03.2012).

<sup>155</sup>[http://news.xinhuanet.com/english/2008-07/26/content\\_8775123.htm](http://news.xinhuanet.com/english/2008-07/26/content_8775123.htm) (dost.: 20.03.2012).

terroryzmu ujgurskiego na jego własnym terytorium można potraktować jako ostrzeżenie<sup>156</sup>. Jednak biorąc pod uwagę sojusznicze stosunki chińsko-pakistańskie, wydaje się wątpliwe, by Pekin oskarżał sojuszniczy Islamabad, gdyby nie posiadał wiarygodnych dowodów<sup>157</sup>. Termin ataków nie został wybrany przypadkowo – w tym samym czasie w Urumczy przebywał ówczesny prezydent Pakistanu Zardari, odwiedzając odbywające się tam targi Eurasia-Expo<sup>158</sup>.

Kolejnym pozamilitarnym zagrożeniem związanym z destabilizacją regionu afgańsko-pakistańskiego pogranicza jest kwestia handlu narkotykami. Według danych UNODC (ang. *United Nations Office on Drugs and Crime*, Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw narkotyków i przestępczości) w Afganistanie produkuje się rocznie 7 tys. ton heroiny o wartości rynkowej 3 mld USD, co stanowi ok. 90 proc. światowej produkcji. Hurtowa cena tego narkotyku w Afganistanie wynosi około 2200 USD za kilogram, a np. w Londynie 50-100 razy więcej<sup>159</sup>. Blisko 1,5 tys. kilometrów kwadratowych powierzchni Afganistanu zajmują plantacje maku do produkcji opium. Akcje prowadzone przez NATO, związane ze zwalczaniem plantacji i promowaniem alternatywnych źródeł dochodu, przynoszą pewne efekty, ale są one dalece niewystarczające. W 2007 roku dochody z produkcji narkotyków stanowiły aż 48 proc. PKB tego kraju, a w 2009 nadal była to znacząca kwota 26 proc. PKB<sup>160</sup>.

Wątpliwe wydaje się, by demokratyczny rząd afgański był zainteresowany dalszym prowadzeniem walki z jednym z nielicznych tak opłacalnych źródeł dochodów. Obecnie walka z produkcją narkotyków w Afganistanie sprowadza się głównie do niszczenia upraw<sup>161</sup>. Problem narkomanii staje się bardzo poważnym zagrożeniem dla Pakistanu. Aż 11 proc. mieszkańców prowincji Chajber-Pachtunchwa jest uzależnionych od heroiny. Przyjmowanie tego narkotyku ma wpływ na dramatyczny wzrost liczby zakażonych wirusem HIV/AIDS. Liczba ta wzrosła z 11 proc. do 40 proc. badanych narkomanów w latach 2007-2011<sup>162</sup>. Przemysł narkotyków był jednym ze źródeł finansowania antykomunistycznej partyzantki w latach 80. ub. w., później – ruchu afgańskich talibów. W tym biznesie niejednoznaczną rolę odgrywały też pakistańskie służby specjalne ISI oraz powiązana z nimi tzw. „mafia transportowa”, kontrolująca tranzyt towarów z pakistańskich portów do Kabulu i z powrotem<sup>163</sup>. Budowa alternatywnej drogi łączącej Afganistan z portami morskimi (tym razem irańskimi) może być zatem nie tylko zagrożeniem dla polityki oficjalnie prowadzonej przez Pakistan, ale także dla jego świata przestępczego związanego z narkobiznesem, gdyż część „towaru” będzie mogła być transportowana via Iran, co

<sup>156</sup><http://www.eurasianet.org/node/63983> (dost.: 20.03.2012).

<sup>157</sup><http://www.nytimes.com/2011/08/02/world/asia/02china.html> (dost.: 20.03.2012).

<sup>158</sup><http://mg.co.za/article/2011-08-31-ughur-attacks-thwarted-as-pakistans-zardari-visits-xinjiang> (dost. 20.03.2012).

<sup>159</sup> J. Caulkins, M. Kleiman, J. Kulick, *Drug Production and Trafficking, Counterdrug Policies, and Security and Governance in Afghanistan*, New York 2010, s. 10-13.

<sup>160</sup> *World Drug Report 2010*, United Nations Office on Drugs and Crime, Vienna 2010.

<sup>161</sup>[http://en.rian.ru/valdai\\_op/20100624/159571363.html](http://en.rian.ru/valdai_op/20100624/159571363.html) (dost.: 20.03.2012).

<sup>162</sup><http://thediplomat.com/2014/03/pakistan-the-most-heroin-addicted-country-in-the-world/> (dost.: 12.10.2014)

<sup>163</sup> P.-A. Chouvy *Opium. Uncovering the Politics of the Poppy*. Harvard 2010, s. 97 vide: <http://www.newdelhitimes.com/isi-opium-network123/> (dost.: 31.10.2014)

uszczupli wpływy lokalnych środowisk przestępczych, powiązanych z politykami i służbami specjalnymi.

Kolejnym zagrożeniem jest nabierająca rozmiarów epidemii zachorowalność na gruźlicę na terenach kontrolowanych przez talibów zarówno w Pakistanie, jak i Afganistanie. Religijni radykalowie zabraniają mieszkańcom kontrolowanych przez nich obszarów przyjmowania szczepionek, przez co aktywność bakterii na zajmowanych przez nich terenach wzrosła ze zdwojoną siłą. WHO zaleca Pakistanowi wprowadzenie przymusowych szczepień, jednak nie jest to wykonalne tak długo, jak długo władze centralne nie kontrolują obszaru pogranicza. Jedynymi działaniami, jakie mógł w obecnej sytuacji podjąć Pakistan, jest wprowadzenie punktów kontroli zdrowotnej i szczepień na głównych drogach łączących Terytoria Plemienne z prowincją Chajber-Pachtunchwa. Na wyraźne zalecenie WHO wprowadzono także obowiązkowe szczepienia przeciwgruźlicze dla osób wyjeżdżających z Pakistanu<sup>164</sup>. Jest to istotne dla bezpieczeństwa regionalnego, a także europejskiego, z uwagi na liczną diasporę pakistańską w UE (zwłaszcza w Wielkiej Brytanii)<sup>165</sup>.

Ludność Pogranicza nie do końca akceptuje fakt podziału jej ziem pomiędzy dwa państwa. Stopień zintegrowania Pasztunów z państwem pakistańskim jest zróżnicowany. Mieszkańcy prowincji Chajber-Pachtunchwa zaakceptowali zaistniały *status quo*, choć często dają wyraz swemu niezadowoleniu z dominacji mieszkańców Pendżabu w najwyższej administracji państwowej. Dla ludności zamieszkującej Federalnie Administrowane Terytoria Plemienne, do 11 września 2001 roku granica oddzielająca ich ziemie od ich pobratymców zamieszkujących po afgańskiej stronie granicy praktycznie nie istniała. Próba zamknięcia granicy przez rząd Pakistanu po 2002 roku nigdy się do końca nie powiodła z uwagi na trudne warunki terenowe oraz brak zainteresowania ze strony lokalnych plemion.

Terytoria Plemienne jeszcze w czasach brytyjskich pozostawały poza efektywną kontrolą władz w New Delhi. Słabsze od Imperium Brytyjskiego państwo pakistańskie tym bardziej nie było zdolne rozciągnąć swej skutecznej suwerenności na te obszary. Powstała więc swoista „szara strefa”, pozostająca pod kontrolą lokalnych władz plemiennych. W latach 80. ub. wieku obszar ten był wykorzystany jako zaplecze dla prowadzenia operacji partyzanckich przeciwko Armii Radzieckiej. Stał się też celem masowej migracji uchodźców z Afganistanu. Przyczyniło się to do patologizacji życia społecznego. W warunkach praktycznego braku kontroli ze strony państwa rozwinęły się tam takie zjawiska, jak handel bronią, przemyt i produkcja narkotyków. Miejscowe szkoły koraniczne stały się „seminariami *dżihadu*” – miejscami, w których młodzi ludzie (często sieroty wojenne) byli poddawani indoktrynacji religijnej przez islamskich fundamentalistów.

---

<sup>164</sup><http://www.bbc.com/news/world-asia-27292868> (dost.: 11.05.2014)

<sup>165</sup><http://www.economist.com/news/asia/21601903-huge-vaccination-drive-taliban-still-hampers-eradication-efforts-pariah-state> (dost.: 11.05.2014)

Część z absolwentów tych szkół dała później początek Ruchowi Talibów, który przejął władzę w Kabulu.

Po wycofaniu się Armii Radzieckiej z Afganistanu również Stany Zjednoczone straciły zainteresowanie Pakistanem i Pograniczem. Rząd w Islamabadzie nie miał sił ani środków, ani prawdopodobnie także woli politycznej, by przywrócić kontrolę nad Pograniczem. Było ono wykorzystywane jako baza dla dżihadystów walczących już nie tylko w Afganistanie, ale także w Kaszmirze. Po przejściu kontroli nad Kabulem talibowie pozwolili, by na ich terytorium szkolili się bojownicy zarówno z kontrolowanej przez Indie części Kaszmiru, jak i z postradzieckiej Azji Centralnej (np. wspomniany Islamski Ruch Uzbekistanu), a także bojownicy czeczeńscy. Polityczny Ruch Talibów dość szybko wyemancypował się spod kontroli swych dawnych sprzymierzeńców z pakistańskiego wywiadu i zaczął prowadzić niezależną politykę, choć nadal uznawaną za propakistańską. Rząd w Islamabadzie nadal też zakładał możliwość użycia terytorium Afganistanu jako zaplecza (głębi strategicznej), dokąd mogłyby się wycofać jego wojska w razie otwartego konfliktu zbrojnego z Indiami.

Po zamachach terrorystycznych w Nowym Jorku i Waszyngtonie w 2001 roku doszło do zbrojnej interwencji USA i sił NATO w Afganistanie. Terytorium Pakistanu stało się po raz kolejny zapleczem dla operacji militarnej prowadzonej za jego zachodnią granicą. Skutkiem wojny było obalenie w Kabulu rządu, który był gotów do współpracy z Pakistanem, i zastąpienie go przez środowiska polityczne niechętne Islamabadowi, a sympatyzujące z Indiami. W ten sposób zamiast zaprzyjaźnionego Kabulu ma Pakistan za swoją zachodnią granicą rząd, który uważa subiektywnie za zagrożenie dla swoich politycznych, a zwłaszcza militarnych interesów. Środowisko międzynarodowe jest postrzegane przez pryzmat zimnowojennego paradygmatu realistycznego: konflikt jest stanem naturalnym dla relacji międzynarodowych. Widoczny jest zdecydowany sceptycyzm Pakistanu wobec polityki Stanów Zjednoczonych wobec Afganistanu. Początkowe próby przekonania sojusznika do uwzględnienia interesów Islamabadu (czyli utworzenia w Kabulu rządu opartego o jak najszerszą bazę polityczną, a zwłaszcza etniczną) zakończyły się fiaskiem. To spowodowało, że Pakistan przyjął dwoistą politykę. Z jednej strony formalnie nadal współpracował z USA, a z drugiej strony co najmniej tolerował na swoim terytorium osoby i grupy związane z dawnym rządem talibów. Kwestia, czy wywiad pakistański wiedział, czy też nie wiedział o miejscu przebywania Osamy bin Ladena, pozostaje nadal otwarta. Jest natomiast faktem, że zabicie go właśnie na terytorium Pakistanu podważyło zaufanie Zachodu do władz tego państwa. Z drugiej jednak strony zarówno USA, jak i obecny rząd w Kabulu zauważyły, że dla osiągnięcia stabilizacji konieczne jest poszerzenie zaplecza politycznego o środowiska tzw. „umiarkowanych talibów” (w znaczeniu: „tych, którzy zechcą zawrzeć porozumienie z rządem”). Jednak wobec opuszczenia Afganistanu przez większość sił zbrojnych USA do końca 2014 roku efekt takich rozmów staje się wątpliwy.

Najmniej prawdopodobny zdaniem autora jest scenariusz pozytywny, czyli umocnienie się władzy w Kabulu i pokazanie, że nowa Afgańska Armia Narodowa jest zdolna zabezpieczyć integralność terytorialną państwa. W takim przypadku powstałyby warunki dla realizacji ważnej inwestycji, jaką jest budowa transazjatyckiego rurociągu gazowego, łączącego Turkmenistan z Pakistanem i Indiami. Rząd w Kabulu zyskałby wówczas cenne, a co najważniejsze, legalne źródło dochodów i uniezależniłby się od pomocy zagranicznej. Jednakże trudności są zbyt poważne, by ta optymistyczna wersja rozwoju wydarzeń w Afganistanie mogła stać się faktem. USA nie są dziś finansowo przygotowane do dalszego ponoszenia wysokich kosztów utrzymania prozachodniego rządu w Kabulu.

Autor stoi na stanowisku, że najprawdopodobniejszy jest jednak scenariusz pesymistyczny z punktu widzenia Zachodu oraz afgańskich modernistów: powrót do władzy talibów lub też przedłużająca się wojna domowa, prowadząca do etnicznej kantonizacji Afganistanu. Powstałe wówczas państwo pasztuńskie mogłoby sięgnąć po Terytoria Plemienne Pakistanu, sięgnąć tym łatwiej, że zamieszkująca je radykalna część ludności już obecnie uznawała zwierzchność dawnego przywódcy talibów mullę Omara. Rozpad Afganistanu i Pakistanu na podmioty oparte na podstawie etnicznej mógłby stać się początkiem procesu „balkanizacji” Azji. Procesu tym bardziej niebezpiecznego, że Pakistan i Indie posiadają broń nuklearną.

Destabilizacja Afganistanu byłaby także poważnym zagrożeniem dla procesu pokojowego w Azji Południowej. Obecnie władze w Islamabadzie i Delhi prowadzą rozmowy dotyczące kwestii spornych. Doświadczenie ostatnich sześćdziesięciu lat konfliktu między nimi uczy, że już sam fakt dialogu jest wartościowy, choć nadzieja na pozytywne jego zakończenie jest znikoma. Jednak re-talibanizacja Afganistanu dałaby pakistańskim radykałom ważne zaplecze dla prowadzenia akcji zbrojnych (w tym terrorystycznych) przeciwko Indiom bez konsekwencji w postaci formalnego wiązania Islamabadu z tymi wydarzeniami. Jeden z kluczy do stabilizacji sytuacji w regionie leży zatem w Kaszmirze. Jedynie odprężenie pomiędzy Islamabadem a Delhi może spowodować, że Pakistan przestanie postrzegać obecny rząd w Kabulu jako realne zagrożenie dla własnej egzystencji, bowiem ewentualne prowadzenie wojny na dwóch frontach na raz jest w tym przypadku niemożliwe. Nie ma co liczyć na to, że Pakistan z własnej woli zmieni swoje postrzeganie Indii, jak również ich współpracy z obecnym rządem w Kabulu. Doświadczenie trwającego ponad sześć dekad konfliktu, a zwłaszcza przegranej w 1971 roku wojny powoduje, że rząd w Pakistanie traktuje poważniejszą obecność Indii w Afganistanie jako próbę strategicznego otaczania go, oraz przygotowania do wojny, której celem miałyby być likwidacja pakistańskiej państwowości. Zagrożenie indyjskie jest ważnym czynnikiem mobilizacji społecznej w Pakistanie i dlatego nie można odrzucać tej optyki, jakkolwiek irracjonalna wydawać by się mogła zewnętrznym obserwatorom. Budowana jest na nim kluczowa rola sił zbrojnych, a zwłaszcza służb specjalnych, w systemie politycznym Pakistanu.

Bardzo ważne dla bezpieczeństwa regionalnego jest także to, by państwa NATO, a zwłaszcza USA, nie zostawiły Afganistanu i Pakistanu całkowicie zdanych na siebie. Brak inwestycji i pomocy finansowej może być, podobnie jak to miało miejsce w latach 90., źródłem frustracji i poczucia wykluczenia. A to jest pożywką dla ideologii fundamentalistycznej, bazującej na populizmie i zawiedzionych nadziejach na lepszy byt. Upadek umiarkowanych rządów w Kabulu, a zwłaszcza w Islamabadzie, oznaczałby klęskę Zachodu w światowej wojnie z terroryzmem, gdyż powstałyby dwa państwa o skrajnie antyamerykańskiej i antyzachodniej postawie, w tym jedno dysponujące arsenałem nuklearnym.



## 2. Polityka Iranu wobec Afganistanu

Iran i Afganistan to państwa blisko związane poprzez indoirańskie korzenie mieszkańców, język, kulturę i wiele wieków historii. Jeżeli jednak przychodzi skupić się na współczesnych relacjach tych państw oraz prognozach rozwoju ich relacji w najbliższej przyszłości, punktem wyjścia rozważań powinien być rok 1979, kiedy to w obu krajach miały miejsce przełomowe wydarzenia. Rewolucja Islamska w Iranie oraz wkroczenie do Afganistanu Armii Czerwonej wytyczyły kierunek, w którym stosunki Kabulu i Teheranu podążają do dziś. Co istotne, rewolucja irańska i interwencja ZSRR w Afganistanie miały tak szerokie reperkusje globalne, że ukształtowały nie tylko podstawę wspomnianych bilateralnych relacji Iranu z Afganistanem, lecz wpłynęły znacząco na przyszłość całych otaczających te państwa regionów. Wydarzenia z 1979 roku były pierwszymi, które w tak dużym stopniu skupiły politykę zagraniczną ówczesnych mocarstw na obszarze świata islamu, coraz częściej określanego obecnie mianem Szerszego Bliskiego Wschodu.<sup>166</sup> Od 1979 roku świat islamu stopniowo stawał się centrum globalnej polityki, na początku dla rywalizujących obozów ZSRR i Stanów Zjednoczonych, a po upadku ZSRR, stopniowo przyciągał uwagę także całego świata zachodniego. Wydarzenia w Iranie i Afganistanie, również dzisiaj mają istotny wpływ na kształtowanie się najistotniejszych kwestii globalnych, które tak obecnie, jak i w najbliższej przyszłości będą zajmowały ważne miejsce w polityce Stanów Zjednoczonych, Zachodu oraz Rosji i mocarstw azjatyckich – Indii oraz Chin.

Po atakach terrorystycznych Al-Kaidy na Światowe Centrum Handlu (World Trade Center, WTC) i Pentagon w 2001 roku, Stany Zjednoczone oraz Zachód uznały Afganistan za państwo kluczowe dla międzynarodowego systemu bezpieczeństwa. Tymczasem w systemie bezpieczeństwa Iranu, kraj ten miał szczególne miejsce już we wspomnianej chwili wkroczenia Armii Czerwonej w 1979 roku. Afganistan stał się dla Iranu areną rywalizacji ideologicznej początkowo z ZSRR, a następnie z Arabią Saudyjską i Pakistanem o prymat w świecie islamu. Po eskalacji napięć pomiędzy Islamskim Emiratem Afganistanu i IRI w 1998 roku, władze Iranu były zdeterminowane, by aktywnie zaangażować się w odsunięcie talibów od władzy, co uczyniły poprzez współpracę wywiadowczą ze Stanami Zjednoczonymi i afgańskim Sojuszem Północnym w 2001 roku. Irańczycy przekazywali wówczas Amerykanom dane wywiadowcze m.in. mapy z pozycjami talibów, także irańskie służby aresztowały wielu ludzi mulły Omara na własnym terytorium. Po wyparciu talibów z Kabulu, Iran natychmiast zaangażował się w proces odbudowy Afganistanu. Już wówczas Teheran zadeklarował chęć pomocy w szkoleniu afgańskiej armii (ANA). Władze IRI były gotowe wyszkolić 20 tys. afgańskich żołnierzy.<sup>167</sup>

---

<sup>166</sup> ang.: *The Greater Middle East*

<sup>167</sup> M. Kugelman, *The Iran Factor In Afghanistan*, Foreign Policy, 10.07.2014, [http://southasia.foreignpolicy.com/posts/2014/07/10/the\\_iran\\_factor\\_in\\_afghanistan](http://southasia.foreignpolicy.com/posts/2014/07/10/the_iran_factor_in_afghanistan) [dost.: 11 listopada 2014].

Szczególną rolę irańska dyplomacja odegrała podczas pierwszej konferencji w Bonn (grudzień 2001 roku), podczas której toczyła się debata m. in. nad ustanowieniem rządu tymczasowego w Afganistanie i jego kształtem. Iran poparł stanowisko Stanów Zjednoczonych w kwestii postawienia na czele tymczasowego rządu Hamida Karzaja – Pasztuna, nie będącego członkiem Sojuszu Północnego, czyli głównej afgańskiej siły, która przesądziła o wyparciu talibów. W szeregach wspomnianej formacji dominowali rywalizujący na afgańskiej scenie politycznej z Pasztunami afgańscy Tadźcy. Przedstawiciele Sojuszu Północnego byli przeciwni zaakceptowaniu proponowanego im przez społeczność międzynarodową rozwiązania. Zgodnie z relacją przytoczoną przez oficjalnego przedstawiciela Waszyngtonu na konferencji w Bonn – Jamesa F. Dobbinsa, powyższy projekt został finalnie przeforsowany, a samo porozumienie z Sojuszem Północnym zostało zawarte jedynie dzięki aktywnemu zaangażowaniu strony irańskiej w osobie Dżawada Zarifa<sup>168</sup>, któremu wystarczyło kilka minut rozmowy w cztery oczy z reprezentującym Sojusz Północny Junusem Qanunim, aby przekonać go do podpisania porozumienia.<sup>169</sup> Dzięki współpracy amerykańsko-irańskiej w Bonn i szczególnej roli irańskiego dyplomaty, na czele wieloetnicznego rządu związanego nie tylko z Sojuszem Północnym, ale także z wieloma innymi siłami politycznymi i lokalnymi politykami reprezentującymi pasztuńskie południe Afganistanu, stanął H. Karzaj.

Rola Iranu w Afganistanie, mogła znacząco wzrosnąć w następstwie opisanego porozumienia i dalszej konstruktywnej współpracy z Waszyngtonem. Na taki obrót spraw gotowy był, reprezentujący reformistyczny nurt w polityce IRI, ówczesny prezydent Mohammad Chatami, mimo iż konserwatyści na czele z najwyższym przywódcą duchowym – ajatollahem Alim Chameneim, konsekwentnie wyrażali sprzeciw dla jakiegokolwiek współpracy Islamskiej Republiki ze Stanami Zjednoczonymi. Na początku 2002 roku miało jednak miejsce wydarzenie, które przekreśliło perspektywy współpracy amerykańsko-irańskiej, jak również zdeterminowało dalsze poczynania Iranu w Afganistanie. W styczniu 2002 roku, prezydent George W. Bush postanowił włączyć Iran do tzw. Osi Zła.<sup>170</sup> Ta sytuacja nie tylko gwałtownie zastopowała proces politycznego zbliżenia między Teheranem i Waszyngtonem, lecz miała również decydujący wpływ na politykę Teheranu wobec Afganistanu – kraju znajdującego się wśród państw priorytetowych dla globalnej polityki Waszyngtonu. Dalszy wzrost napięcia na linii Iran – Stany Zjednoczone miał miejsce w 2005 roku, kiedy na czele irańskiego rządu stanął konserwatywny prezydent Mahmud Ahmadineżad.

---

<sup>168</sup> Mohammad Dżawad Zarif (ur. 1960) od 2013 roku sprawuje stanowisko ministra spraw zagranicznych w rządzie H. Rohaniego.

<sup>169</sup> J. Dobbins, *Negotiating with Iran: Reflections from Personal Experience*, [w:] *The Washington Quarterly*, January 2010, s. 153-154.

<sup>170</sup> Biały Dom, *President delivers State of the Union Address*, 29 stycznia 2002, <http://georgewbush-whitehouse.archives.gov/news/releases/2002/01/20020129-11.html>, [dost.: 8 listopada 2014].

Mimo impasu w relacjach z Waszyngtonem, Iran działał racjonalnie i nie dążył do destabilizacji Afganistanu. Dlatego wobec niemożności podjęcia współpracy o charakterze wojskowym z Kabulem oraz Waszyngtonem i NATO, angażował swe środki w Afganistanie głównie na płaszczyźnie ekonomicznej. Co istotne, inwestycje irańskie ograniczały się niemal wyłącznie do regionów, w których Teheran realizował swe geopolityczne interesy i które były ważne dla Iranu z pragmatycznego punktu widzenia. Irańskie zaangażowanie koncentrowało się zatem przede wszystkim na zachodnich prowincjach Afganistanu – głównie na Heracie i otaczającej to miasto prowincji, na zamieszkanym przez hazarską mniejszość szyicką centrum kraju oraz częściowo na stołecznym Kabulu i ziemiach północnych, które zamieszkuje ludność darijezyczna<sup>171</sup> i która była onegdaj zdominowana ideologicznie przez zwolenników Zjednoczonego Frontu Narodowego pod przywództwem Burhanuddina Rabbaniego. Mający na uwadze doświadczenia z lat 80. i 90. XX wieku Iran, budując swe wpływy w posttalibskim Afganistanie, stosował jednocześnie dwa instrumenty – religijny, wspierając ludność szyicką, i językowo-kulturowy (paniranistyczny), który objawiał w stosunku do ludności perskojęzycznej tego kraju.<sup>172</sup>

Wobec braku perspektyw na współpracę ze Stanami Zjednoczonymi, władze IRI ukierunkowały się w Afganistanie na inicjatywy *stricte* bilateralne, których adresatem miał być rząd H. Karzaja oraz inicjatywy regionalne – najczęściej trilateralne, gdzie obok Iranu i Afganistanu występował także Tadżykistan<sup>173</sup> lub sąsiadujący zarówno z Afganistanem, jak i Iranem, Pakistan. Warto zważyć, że Afganistan, Iran oraz Pakistan łączą również kwestie bezpieczeństwa związane z leżącym we wszystkich tych państwach niespokojnym i naznaczonym separatyzmem regionem Beludżystanu.

Do roku 2014 Iran uczestniczył we wszystkich konferencjach międzynarodowych wysokiego szczebla dotyczących Afganistanu, począwszy od 2001 roku w Bonn. Przedstawiciele IRI brali także udział w obradach ONZ, które koncentrowały się na Afganistanie, a Iran był jednym z państw współtworzących Organizację Współpracy Ekonomicznej (ECO), której główna siedziba znajduje się w Teheranie.<sup>174</sup> Ponadto, Teheran zaangażował się również w Proces Istambulski – międzyrządowe forum zawiązane w 2011 roku przez Afganistan i Turcję, które za cel postawiło sobie ożywienie współpracy między państwami w regionie Azji Środkowej (Heart

---

<sup>171</sup> *Dari*, jeden z dwóch języków urzędowych Afganistanu, jest blisko spokrewniony z urzędowym językiem Iranu – perskim (*farsi*). Niektórzy językoznawcy uważają nawet *dari* za dialektalną formę jęz. perskiego.

<sup>172</sup> Zob. J.Gajda: *Afganistan-Iran-Tadżykistan. Relacje państw perskojęzycznych w 2010 roku*. W: *Wschód i Zachód. Tolerancja i różnorodność*. Red. M. Woźniak Z. Zdulski, Łódź 2013, s. 79-86.

<sup>173</sup> *Ibidem*.

<sup>174</sup> Zob. *Economic Cooperation Organization*, <http://www.ecosecretariat.org/> [dost.: 13 listopada 2014].

of Asia).<sup>175</sup> W 2010 roku Iran wstąpił również do Międzynarodowej Grupy Kontaktowej ds. Afganistanu i Pakistanu.

## 2.1. Inwestycje irańskie w Afganistanie

Lata 2002-2007 to okres określany przez niektórych badaczy „złotą erą” wsparcia finansowego dla Afganistanu ze strony irańskiej. W tym okresie Teheran przeznaczył na swoje projekty w sąsiednim kraju ponad 560 milionów USD.<sup>176</sup> W latach kolejnych (2007-2014) inwestycje finansowe były zdecydowanie skromniejsze i skoncentrowały się przede wszystkim wokół zapoczątkowanych wcześniej projektów – ich wysokość określono na ok. 50 mln USD rocznie.<sup>177</sup> Prowadząc wsparcie finansowe, władze irańskie jednocześnie koncentrowały się na krytyce działań Stanów Zjednoczonych i NATO w Afganistanie, które wiązały się z misją stabilizacyjną pod kryptonimem ISAF (International Security Assistance Force). Równocześnie Iran nastawił się na budowanie w prowincji Herat strefy buforowej, która miała za zadanie ewentualne oddzielenie w przyszłości IRI od niestabilnego sąsiada. Iran inwestował środki głównie w projekty mające na celu rozbudowę infrastruktury drogowej oraz budowę kolei, która miała stworzyć możliwości usprawnienia wymiany handlowej z państwami Azji Centralnej oraz Chinami przez terytorium Afganistanu. Wśród innych priorytetowych sektorów irańskich inwestycji w Afganistanie wymienić należy: sektor energetyczny, sieci wodociągowe i irygacyjne, rolnictwo, opiekę medyczną oraz rozwój wymiany handlowej. Iran za istotne kwestie uznawał też zaangażowanie w projekty kulturalne, edukację, a także pomoc dla afgańskich sił bezpieczeństwa, głównie poprzez wsparcie finansowe dla walki z produkcją i handlem narkotykami. Ze względu na przemyt afgańskiej heroiny przez terytorium irańskie, Teheran skupił się w tym okresie na budowie licznych posterunków granicznych na swoim terytorium.

Od początku zaangażowania, istotne miejsce w irańskich działaniach w Afganistanie zajmowały organizacje pozarządowe, głównie o charakterze religijnym, m. in. irański Czerwony Półksiężyc oraz Komitet Imama Chomeiniego na rzecz Pomocy. Irańskie organizacje prowadziły wsparcie finansowe i otworzyły w Afganistanie szereg własnych przedstawicielstw. Konsekwentna implementacja działań typu *soft power* przez irański rząd w Afganistanie, polegała głównie na materialnym wsparciu religijnych grup szyickich oraz grup kulturowo bliskich Iranowi. W latach 2002-2014 Iran przekazywał wsparcie finansowe dla mediów, sektora edukacji oraz programów ochrony zdrowia – wszystko po to, by wywierać kulturowy wpływ na miejscową ludność, niniejszym realizując ambicje długoterminowe – budowę strefy wpływów w stabilnym, mocno związanym z Iranem, Afganistanie.

---

<sup>175</sup> B. Koepke, *Iran's Policy on Afghanistan – the Evolution of Strategic Pragmatism*, SIPRI 2013, s.12, <http://books.sipri.org/files/misc/SIPRI13wcaBK.pdf> [dost.: 8 listopada 2014].

<sup>176</sup> *Ibidem*, s. 10-11.

<sup>177</sup> *Ibidem*, s. 12.

Iran podpisał z Afganistanem dwustronne umowy o handlu, które przyczyniły się do wzrostu wymiany handlowej pomiędzy oboma państwami. Wartość irańskiego eksportu do Afganistanu wzrosła ze 150 mln USD w 2002 roku do ponad 2 miliardów USD w roku 2012.<sup>178</sup> Również wartość afgańskiego eksportu do Iranu wzrastała systematycznie od 500 tys. USD w 2002 roku do 1,1 mln USD w roku 2012. Jednym z najważniejszych irańskich projektów, który ma ogromne znaczenie nie tylko w relacjach bilateralnych, ale jest kluczowy dla rozwoju wielu sektorów gospodarki Afganistanu, jest budowa portu morskiego w irańskim mieście Czabahar w prowincji Sistan i Beludżystan, a także rozbudowa portu w Bandar-e-Abbas. Z tymi projektami łączy się również budowa dróg i sieci kolejowej z Czabahar do przejścia granicznego Dogharun w prowincji Chorasane-Razawi oraz Milak w Sistanie i Beludżystanie w pobliżu afgańskiego Zarandżu. Projekt kolejowy zaś połączy miasto Chaf w irańskim Chorasanie Południowym z Heratem. Wspomniane projekty, wspierane również przez rząd Indii, otworzyły Afganistanowi drogę do morza z pominięciem tranzytu przez terytorium Pakistanu, przez co stworzyły dogodne możliwości dla rozwoju handlu m. in. z Indiami, które od 2011 roku są strategicznym partnerem Afganistanu w regionie.<sup>179</sup>

W latach swej prezydentury prezydent H. Karzaj, jakkolwiek doceniał irańskie inwestycje, obawiał się jednocześnie, że te wysiłki na rzecz rekonstrukcji, szczególnie w Heracie, mogą mieć charakter swoistego sabotażu rozwoju Afganistanu. „Sabotaż” ów miałby polegać na próbie zablokowania rozwoju Afganistanu jako państwa tranzytowego dla gazu z Azji Centralnej (Turkmenistanu) do mającej ogromne zapotrzebowanie w tym zakresie Azji Południowej.<sup>180</sup> Kontrowersje rodziły również irańskie inwestycje w służbę zdrowia i sektor edukacji.

## 2.2. Bezpieczeństwo

Iran, działając w Afganistanie za czasów prezydentury H. Karzaja, skupiał się przede wszystkim na obecności wojsk amerykańskich i NATO w tym kraju. Początkowo (lata 2002-2003) Teheran nie wyrażał szczególnego sprzeciwu w kwestii stacjonowania w Afganistanie obcych wojsk, dzięki którym zagrożenie dla Iranu ze strony pro-wahabickiego Islamskiego Emiratu Afganistanu i współpracującej z nim Al-Kaidy zostało znacznie oddalone. Irańscy przywódcy nie chcieli dopuścić do kolejnej wojny domowej w Afganistanie, która na początku lat 90. w dużym stopniu izolowała Iran od Azji Centralnej i Południowej, nie dawała również możliwości na rozwój współpracy handlowej z Chinami. Irański rząd M. Chatamiego docenił

---

<sup>178</sup> Teheran Chamber of Commerce, Industries, Mines and Agriculture, *Summary trade exports (Iran to Afghanistan), 2002-2012*, <http://www.tccim.ir/ImpExpStats.aspx> (w jęz. perskim) [dost. 14 listopada 2014].

<sup>179</sup> Ministerstwo Spraw Zagranicznych Islamskiej Republiki Afganistanu, *Agreement on Strategic Partnership between the Islamic Republic of Afghanistan and the Republic of India*, <http://mfa.gov.af/content/files/agreement%20on%20strategic%20partnership%20between%20afghanistan%20and%20india%20-%20english.pdf> [dost.: 11 listopada 2014].

<sup>180</sup> J. Boone, *WikiLeaks: Afghan MPs and religious scholars „on Iran payroll”*, The Guardian, 2 grudnia 2010 r.

znaczenie misji *Enduring Freedom* oraz *ISAF*. Teheran wyrażał przy tym nadzieję, że obecność sił NATO w Afganistanie będzie krótkoterminowa i zakończy się wraz z wyeliminowaniem zagrożenia ze strony talibów oraz Al-Kaidy.

Sytuacja zmieniła się w październiku 2003 roku, kiedy to mandat sił ISAF został rozszerzony na wszystkie prowincje Afganistanu<sup>181</sup>, co zwiastowało zdecydowanie dłuższą obecność Zachodu przy granicy irańskiej. Iran, szczególnie w kontekście zastopowania dialogu ze Stanami Zjednoczonymi, zaczął postrzegać obecność Zachodu w Afganistanie w jako zagrożenie dla swego bezpieczeństwa. Podpisanie dwustronnego porozumienia o długoterminowym partnerstwie pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Afganistanem w 2005 roku<sup>182</sup>, na mocy którego amerykańskie bazy wojskowe nieopodal granicy z Iranem miały pozostać na bliżej nieokreślony okres, wywołało zaniepokojenie Teheranu. Iran zaczął się poważnie obawiać o to, że w wypadku jego konfliktu z USA, afgańska ziemia stanie się bazą wypadową dla amerykańskich wojsk atakujących Iran. Kolejne lata to postępująca eskalacja napięcia na linii Teheran – Waszyngton, wraz z narastaniem kontrowersji wokół irańskiego programu nuklearnego. Rosnące obawy władz IRI można uznać za powód rozpoczęcia przez rząd M. Ahmadineżada tzw. podwójnej gry w Afganistanie, polegającej z jednej strony na wsparciu rządu H. Karzaja, z drugiej na przeciwdziałaniu polityce Amerykanów i destabilizacji Afganistanu. Dodatkowe emocje budziła w tym okresie obecność militarna Stanów Zjednoczonych i innych państw zachodnich w Iraku. Iran znalazł się tym samym w swego rodzaju „amerykańskich kleszczach”, co odbiło się również na relacjach bilateralnych z Afganistanem. Od połowy 2007 roku strona irańska stała się zaciekle orędownikiem wycofania obcych wojsk z Afganistanu i zaczęła wzywać NATO do natychmiastowego określenia daty końcowej obecności w Afganistanie.

W dobie prezydentury M. Ahmadineżada (2005-2013), wycofanie wojsk NATO z Afganistanu określało jedną z głównych dyrektyw w irańskiej polityce zagranicznej. Iran włożył wiele wysiłku i środków w celu przekonania afgańskiego rządu z H. Karzajem na czele do niepodpisywania porozumienia o współpracy wojskowej ze Stanami Zjednoczonymi po roku 2014. W tym celu strona irańska przekazywała pieniądze afgańskim parlamentarzystom, pracownikom administracji H. Karzaja oraz wspierającym Iran mediom, co w 2010 roku stało się przedmiotem głośnego skandalu medialnego.<sup>183</sup> Ostatecznie Karzaj za czasów swej prezydentury nie podpisał umowy z Waszyngtonem, co również spotkało się z kontrowersyjnym przyjęciem w Afganistanie, Stanach Zjednoczonych i światowych mediach. Po określeniu ram czasowych

---

<sup>181</sup> Na podst. Rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr. 1510, 13 października 2003 r.

<sup>182</sup> Białe Dobre, *The Joint Declaration of the United States – Afghanistan Strategic Partnership*, 23 maja 2005 r.

<sup>183</sup> J. Boone, *Hamid Karzai admits office gets 'bags of money' from Iran*, The Guardian, 25.10.2010, <http://www.theguardian.com/world/2010/oct/25/hamid-karzai-office-cash-iran> [dost.: 14 listopada 2014].



trwania misji ISAF na drugiej konferencji w Bonn (2011)<sup>184</sup>, Iran zażądał, by Stany Zjednoczone określiły dokładną liczbę żołnierzy, którzy mają pozostać w Afganistanie po 2014 roku. Iran zabiegał również o to, by odpowiedzialność za Afganistan spoczywała w rękach innych członków Sojuszu Północnoatlantyckiego, niż Stany Zjednoczone i Wielka Brytania.

### 2.3. Afganistan jako źródło problemów dla Iranu

Poważnym problemem Iranu od 2002 roku pozostawał przede wszystkim przemyt afgańskich narkotyków. W minionych latach władze Iranu stanowczo krytykowały zarówno afgański rząd, jak i społeczność międzynarodową za nieudolność w walce z produkcją opium.<sup>185</sup> W latach 2001-2009 wielkość produkcji opiatów wzrosła ze 185 ton, wyprodukowanych jeszcze w czasach panowania talibów, do około 900 ton w 2009 roku.<sup>186</sup> Iran od 2007 roku mocno zaangażował się w trójstronną inicjatywę antynarkotykową wraz z Pakistanem i Afganistanem w ramach misji UNODC.

Kolejnym stałym problemem Iranu pozostają afgańscy uchodźcy, szukający na terytorium Iranu schronienia, pracy i środków do życia już od czasów interwencji zbrojnej ZSRR. W okresie po 2001 roku, Iran blisko współpracował z Wysokim Komisarzem ONZ ds. Uchodźców (UNHCR) oraz afgańskim rządem w kwestiach repatriacji afgańskich uchodźców. Tymczasem zarządzenie przez Teheran przymusowych masowych powrotów afgańskich imigrantów do kraju została bardzo źle przyjęta przez rząd w Kabul. Jednocześnie Iran pozostawał bardzo krytyczny wobec afgańskiego rządu i jego wysiłków na rzecz stworzenia afgańskim uchodźcom możliwości i warunków do powrotu do ojczyzny.

Otwarta pozostaje także kwestia ciągnącego się od lat 60. sporu o wody rzek Harirud i Helmand na afgańsko-irańskim pograniczu. Rzeka Helmand biegnąc przez terytorium Afganistanu zasila zagrożony dziś kompleks jezior na pograniczu afgańsko-irańskim w okolicach Zahedanu. Spór o prawa do wód obu rzek jest poważnym problemem pomiędzy dwoma państwami. Podpisane w 1973 roku porozumienie mówi jedynie o tym, że Afganistan ma obowiązek dostarczać Iranowi wystarczającą ilość wody, co pozostaje ustaleniem względnym. Od 2004 roku rząd Indii inwestuje w odbudowę zapory „Salma” na rzece Harirud w okolicach Heratu, co budzi poważne zaniepokojenie po stronie irańskiej.<sup>187</sup>

---

<sup>184</sup>The International Afghanistan Conference in Bonn 5 December 2011, Conference Conclusions, [http://www.auswaertiges-amt.de/cae/servlet/contentblob/603686/publicationFile/162627/Konferenzschlussfolgerung\\_engl.pdf](http://www.auswaertiges-amt.de/cae/servlet/contentblob/603686/publicationFile/162627/Konferenzschlussfolgerung_engl.pdf) [dost. 14 listopada 2014].

<sup>185</sup> *Teheran, Kabul sign anti-drug agreement*, Press TV, 29.12.2010, <http://edition.presstv.ir/detail/fa/157761.html> [dost. 13 listopada 2014].

<sup>186</sup> ONZ, *The Opium Economy In Afghanistan: An International Problem* (ONZ, Nowy Jork, 2003) s. 6; oraz Biuro ONZ ds. Narkotyków i Przestępczości (UNODC) i Afgańskie Ministerstwo ds. Zwalczania Narkotyków, *Afghanistan Opium Survey 2009: summary findings*, sierpień 2009.

<sup>187</sup> A. Houk, *Transboundary water sparing: Iran and Afghanistan*, <http://www.stimson.org/spotlight/transboundary-water-sharing-iran-and-afghanistan/> [dost. 13 listopada 2014].



## 2.4. Postawa IRI wobec Ruchu Talibów

Rząd IRI uważał inspirowanych *wahabizmem* talibów za zagrożenie od początku ich aktywności w Afganistanie, tj. od połowy lat 90. ubiegłego stulecia. Talibowie reprezentują bowiem silnie antyszyicką ideologię. W 1998 roku, podczas ataku talibów na stolicę prowincji Balch – Mazar-e-Szarif zamordowani zostali irańscy dyplomaci<sup>188</sup>, w wyniku czego doszło do wzrostu napięcia pomiędzy władzami IRI i mullą Mohammadem Omarem. Wydarzenia te nieomal doprowadziły do wojny Iranu z Islamskim Emiratem Afganistanu. Iran, jak zostało już wspomniane, odgrywał ważną rolę w odsunięciu talibów od władzy w 2001 roku. Jednak gdy Ruch Talibów na dobre powrócił do Afganistanu w latach 2004 – 2005, jako antyrządowa partyzantka, relacje Iranu z Zachodem uległy zdecydowanemu pogorszeniu w stosunku do 2001 roku. Pojawiające się oskarżenia, że Iran przyjął uciekających przed Sojuszem Północnym i Amerykanami talibów oraz bojowników Al-Kaidy były związane z oczekiwaniami, że możliwe będą negocjacje pomiędzy talibami i irańskim rządem. Istnieje także twierdzenie, zgodnie z którym sunniccy Arabowie, którzy uszli z Afganistanu, pozostali w Iranie, by stanowić zabezpieczenie dla uwolnienia Irańczyków porywanych za granicą przez sunnickich terrorystów.

Do marca 2009 roku irańskie władze oficjalnie odrzucały jednak możliwość podjęcia rozmów z Ruchem Talibów. Dopiero po powołaniu Wysokiej Rady Pokoju (HPC) z byłym prezydentem Rabbanim na czele, Iran dostrzegł konieczność podjęcia dialogu z Ruchem Talibów. Władze IRI nabrały wówczas przekonania, iż jedynie pojednanie wszystkich grup etnicznych, politycznych i religijnych w Afganistanie może doprowadzić do stabilizacji. W marcu 2011 roku Iran oficjalnie zadeklarował wsparcie dla działań HPC i dla dialogu z Ruchem Talibów. Rząd irański zaproponował również, że rozmowy na temat przystąpienia Ruchu Talibów i innych zbrojnych ugrupowań do programu pojednania narodowego mogłyby odbyć się w Teheranie.<sup>189</sup> We wrześniu 2011 roku strona irańska zaprosiła przedstawicieli HPC oraz, rzekomo, dwóch przedstawicieli *Szury*(rady) z Kwety<sup>190</sup> na konferencję w Teheranie. Na liście zaproszonych gości widniały nazwiska: Tajjib Agha (były rzecznik mullę Mohammada Omara) oraz Nik Mohammad (były wysoki rangą urzędnik w Ministerstwie Handlu). Przedstawiciele Ruchu Talibów byli przedstawiani w konferencyjnych publikacjach jako członkowie Frontu Opozycji wobec Stanów Zjednoczonych.<sup>191</sup>

---

<sup>188</sup> Human Rights Watch Report, vol. 10, nr. 7, listopad 1998, <http://www.hrw.org/reports/pdfs/a/afghan/afrepor0.pdf> [dost: 13 listopada 2014].

<sup>189</sup> *Iran ready to host Afghan Peace Council*, Press TV, 18.03.2011, <http://edition.presstv.ir/detail/170521.html> [dost. 12 listopada 2014].

<sup>190</sup> Polityczne kierownictwo Ruchu Talibów, zw. z mullą Mohammadem Omarem.

<sup>191</sup> za: B. Koepke, *op. cit.*, s. 16.

W czerwcu 2013 roku przedstawiciele Ruchu Talibów poinformowali, że dwie delegacje zostały wysłane z oficjalnego przedstawicielstwa organizacji w Katarze do Teheranu.<sup>192</sup>

## 2.5. „Podwójna gra” Iranu

Iran od 2001 roku starał się znacząco rozszerzać swoje wpływy w Afganistanie, przy czym jednocześnie priorytety działań IRI w były mocno związane koniecznością współpracy bądź też rywalizacji ze Stanami Zjednoczonymi, Arabią Saudyjską i Pakistanem. Okazywane od 2010 roku wsparcie dla procesu pokojowego, które doprowadziło do wizyt delegacji Ruchu Talibów w Teheranie (marzec 2011 i czerwiec 2013) ukazało, że Iran pragnie odegrać kluczową rolę w procesie pokojowym. Jednocześnie jednak pojawiły się doniesienia, że w wyniku działań afgańskiego wojska (ANA) i policji (ANP) oraz sił ISAF skonfiskowano talibom znaczną ilość broni produkcji irańskiej<sup>193</sup>, przez co już w 2007 roku pojawiły się ze strony Waszyngtonu i Londynu oskarżenia wystosowane pod adresem Iranu o dozbrajanie rebelii w Afganistanie.<sup>194</sup> W 2009 roku dowódca sił NATO w Afganistanie, gen. D. Petraeus oskarżył rząd irański o utrudnianie działań tym, którzy chcą nieść pomoc narodowi afgańskiemu.<sup>195</sup>

Choć nadrzędnym celem Iranu w polityce międzynarodowej pozostaje zdobycie rangi mocarstwa regionalnego zarówno w kontekście bliskowschodnim, jak również środkowozjatyckim<sup>196</sup>, za czasów prezydentury M. Ahmadineżada Iran starał się zwrócić swą politykę raczej na wschód, niż na zachód. Spowodowane było to sankcjami ze strony Stanów Zjednoczonych i Zachodu oraz nieprzychylnością większości sunnickich państw arabskich. Poprzez działania w Afganistanie, Iran wykorzystał szansę, by wzmocnić relacje gospodarcze z państwami Azji Centralnej, Południowej, a także zacieśnić współpracę z Chinami. Objawiło się to m. in. we współpracy Iranu z Szanghajską Organizacją Współpracy (od roku 2005 Iran posiada status obserwatora tej organizacji).

W latach 2002-2014 Iran wspierał rząd Karzaję, respektował suwerenność Afganistanu, starał się rozwijać dobre relacje bilateralne ze swoim wschodnim sąsiadem. Ze względu na skomplikowane relacje ze Stanami Zjednoczonymi, najpoważniejszym problemem Afganistanu władze irańskie określiły obecność w regionie obcych wojsk, szczególnie amerykańskich. Od 2007 roku Iran zabiegał o sprecyzowanie harmonogramu wyjścia wojsk NATO z Afganistanu, a od 2009 roku naciskał na „afganizację” polityki, czyli działanie afgańskiej administracji bez wsparcia ze strony Zachodu. Władze Iranu częściowo zdołały zrealizować w Afganistanie swe

---

<sup>192</sup>Tode Khabare: *Taliban officials visit Iran*, TOLONews, 3 czerwca 2013 r., <http://www.tolonews.com/fa/takani-10722-towde-khabare-taliban-officials-visit-iran-> [dost: 13 listopada 2014].

<sup>193</sup>Por. m.in.: *SAS przebmycił w Afganistanie komwój irańskich rakiet*, serwis agencyjny PAP z 9 marca 2011 r.

<sup>194</sup>*Iran leader denies arms supplies*, BBC News, 14 sierpnia 2007 r., [http://news.bbc.co.uk/2/hi/south\\_asia/6945323.stm](http://news.bbc.co.uk/2/hi/south_asia/6945323.stm) [dost.: 13 listopada 2014].

<sup>195</sup>Meyer H., *Iran is helping Taliban In Afghanistan, Patreus says*, <http://www.bloomberg.com/apps/news?pid=newsarchive&sid=aru5H2YB1Tn8&refer=worldwide> [dost. 13 listopada 2014].

<sup>196</sup>tj. w postradzieckich państwach Azji Centralnej oraz w Afganistanie

zamierzenia, szczególnie w zakresie gospodarczym, ponadto prezydent Karzaj nie podpisał za swojej kadencji paktu strategicznego ze Stanami Zjednoczonymi, zrobił to jednak natychmiast po objęciu urzędu kolejny prezydent Afganistanu – Aszraf Ghani Ahmadzaj.<sup>197</sup>

## 2.6. Perspektywy relacji zaangażowania po roku 2014

Po roku 2014 Iran nadal bez wątpienia będzie kontynuował swoje zaangażowanie w Afganistanie. Jednak w przededniu zakończenia misji ISAF, podobnie jak na początku lat 80. XX wieku, uwagę irańskiego rządu i dyplomacji w dużej mierze przykuwają wydarzenia mające miejsce za granicą zachodnią tego państwa. Proklamowanie „kalifatu” przez skrajnie antyszyickie (a więc antyirańskie) Państwo Islamskie stanowi oczywiste zagrożenie dla ideologii, interesach i planach Islamskiej Republiki Iranu. Czynnikiem ten po raz kolejny może zaważyć na mniejszym, niż początkowo było to zakładane przez władze IRI, stopniu zaangażowania w Afganistanie.

Drugim niezwykle istotnym czynnikiem, kształtującym obecne i przyszłe zaangażowanie Iranu w Afganistanie, będzie rozwój relacji Teheranu z Waszyngtonem. Prezydent A. Ghani na początku swojej kadencji podpisał strategiczną umowę o bezpieczeństwie ze Stanami Zjednoczonymi,<sup>198</sup> czego nie uczynił wcześniej (naciskany m. in. przez Teheran) prezydent Karzaj. Tym samym Stany Zjednoczone nadal pozostaną po 2014 roku obecne militarnie w Afganistanie. Jednocześnie można wskazać, iż kondycja irańsko-amerykańskich relacji zależy od kilku innych czynników. Wśród najważniejszych należy wymienić rozmowy na temat irańskiego programu nuklearnego w ramach spotkań grupy P5+1 – Iran, a także próby nacisków na USA ze strony bliskowschodnich sojuszników tego państwa – głównie Izraela i Arabii Saudyjskiej. Władze Izraela postrzegają Iran za zagrożenie dla bezpieczeństwa i państwo wrogie również w stosunku do Stanów Zjednoczonych.<sup>199</sup> Podobnie Arabia Saudyjska, która jest głównym rywalem Iranu w toczącym się w świecie islamu konflikcie sunnicko-szyickim, może podjąć starania, by nie dopuścić do ewentualnego zbliżenia politycznego Iranu i Stanów Zjednoczonych. W tym kontekście dodać należy, że również irańska obecność w Afganistanie naznaczona jest ideologiczną rywalizacją Teheranu z Rijadem. Kwestia ta jest o tyle skomplikowana, że Arabia Saudyjska będzie realizowała swą politykę w Afganistanie we współpracy z Pakistanem, zaś głównym partnerem Iranu w regionie pozostaną, skonfliktowane z Pakistanem, Indie.

Rozpatrując charakter przyszłego zaangażowania Iranu w Afganistanie, pod uwagę należy wziąć również fakty, które mogą zaważyć na pozytywnym kierunku rozwoju relacji afgańsko-irańskich. Bardzo istotną posadę (szefa dyplomacji) w administracji prezydenta H. Rouhaniego

---

<sup>197</sup> A. Gul, *Afghanistan Signs Security Pacts with US, NATO*, Voice of America, 30 września 2014 r., <http://www.voanews.com/content/us-welcomes-signing-of-bilateral-security-agreement-with-afghanistan/2467098.html> [dost.: 13 listopada 2014].

<sup>198</sup> *Bilateral Security Agreement*, BSA.

<sup>199</sup> *Iran is America's Enemy, not Partner: Israeli Premier*, Press TV, 13 listopada 2014 r., <http://www.presstv.ir/detail/2014/11/13/385839/iran-is-enemy-of-america-netanyahu/> [dost.: 13 listopada 2014].

pełni od 2013 roku, znany ze skuteczności podczas rokowań w Bonn w 2001 roku, Dżawad Zarif. W tym kontekście warto pamiętać, że Zarif już podczas pierwszej konferencji w Bonn udowodnił, że jest zdolny do konstruktywnych rozmów z przedstawicielami afgańskich władz. To, że Dżawad Zarif jest dziś szefem irańskiego MSZ, może mieć pozytywny wpływ na najbliższą przyszłość relacji irańsko-afgańskich. Również afgański rząd jedności narodowej prezydenta Ghaniego, w którym niemal równorzędną rolę pełnić ma Abdullah Abdullah (szef władzy wykonawczej) postrzegany jest przez Iran jako sojusznicy i otwarty na współpracę z IRI.

Nie ulega wątpliwości, że w panujących realiach geopolitycznych Iran jako państwo sąsiedzkie z pewnością będzie zabiegał o stabilizację w Afganistanie. Niestabilny Afganistan oznacza dla IRI kolejne fale problemów, które nie zostały rozwiązane przez ostatnie 35 lat. Destabilizacja Afganistanu może przyczynić się też do dalszego wzrostu tranzytu narkotyków przez terytorium IRI. Jest to perspektywa niepokojąca, tym bardziej, że Iran jest krajem, w którym notuje się jeden z najwyższych wskaźników osób uzależnionych od opiatów.<sup>200</sup>

Brak bezpieczeństwa w Afganistanie oznacza ponadto kolejne fale afgańskich uchodźców, które skierują się do Iranu w poszukiwaniu warunków do godnego życia. W 2013 roku liczba zarejestrowanych afgańskich uchodźców w Iranie wynosiła 814 tys. osób i według raportu UNHCR większa liczba uchodźców afgańskich przebywała jedynie na terytorium Pakistanu.<sup>201</sup> Według różnych szacunków, rzeczywista liczba nielegalnie przebywających na terytorium Iranu afgańskich uchodźców może być jednak nawet dwukrotnie wyższa.

Chaos w Afganistanie oznaczać może jednocześnie zagrożenie dla afgańskich szyitów ze strony organizacji sunnickich. Szyici w Afganistanie postrzegani są bardzo często jako agenci irańskich wpływów. Inspirowane *wahhabizmem* organizacje o charakterze *takfiryjskim*, stanowią co najmniej od połowy lat 90. ubiegłego stulecia oczywiste zagrożenie dla populacji szyickich Hazarów w Afganistanie. Dowództwo jednej z organizacji tego rodzaju – *Laszkar-e-Dżangwi* – jest posądzane o odpowiedzialność za falę przemocy na tle religijnym, która dotyka Afganistan i Pakistan w ostatnich latach. Istnieje poważna obawa, że gdy tylko siły ISAF zakończą misję w Afganistanie, organizacja zintensyfikuje działania przeciwko szyitom w tym kraju.

Jednym z najpilniejszych zadań polityki zagranicznej rządu w Teheranie po 2014 roku będzie zmniejszenie uciążliwych skutków destabilizacji Afganistanu, które są dla Iranu zarówno uciążliwe, jak i bardzo kosztowne. Drugim zadaniem będzie utrzymanie inwestycji w tym kraju, które pozwolą Iranowi na rozwój perspektyw usprawnienia tranzytu rodzimych towarów do Azji Centralnej i Chin oraz umożliwią Afganistanowi transport surowców drogą morską do Indii przez irańskie porty. Iran będzie zatem w Afganistanie kontynuował projekty rozbudowy

---

<sup>200</sup> Zob. World Drug Report 2014, UNODC, [https://www.unodc.org/documents/wdr2014/World\\_Drug\\_Report\\_2014\\_web.pdf](https://www.unodc.org/documents/wdr2014/World_Drug_Report_2014_web.pdf) [dost.: 13 listopada 2014].

<sup>201</sup> UNHCR Global Report 2013, Islamic Republic of Iran, <http://www.unhcr.org/539809fb0.html> [dost.: 13 listopada 2014].

infrastruktury drogowej i kolejowej w regionach północno-zachodnich oraz na północy. Będzie nadal finansował działania organizacji pomocowych, głównie szyickich, co wiąże się również pośrednio ze wsparciem edukacji (muzułmańskiej). W Teheranie planowany jest dalszy wzrost eksportu na afgański rynek, choć jest to również działanie budzące kontrowersje strony afgańskiej. Iran w 2014 roku był kluczowym eksporterem żywności, lekarstw, materiałów budowlanych i paliwa, co w istotnym stopniu sprawia, że Afganistan jest uzależniony od dostaw kluczowych towarów właśnie z Iranu. Jedynym dużym partnerem Iranu, jeśli chodzi o wspólne cele w Afganistanie, są obecnie Indie. Zarówno Teheran, jak i Delhi przeciwnie są ekspansji wpływów Pakistanu i Arabii Saudyjskiej na terytorium Afganistanu. Najważniejszym ze wspólnych projektów Teheranu i Delhi jest rozbudowa portu w Czabahar, który umożliwi Indiom i Afganistanowi pominięcie Pakistanu i pomoże rozwijać trójstronne relacje gospodarcze z Iranem. Port w Czabahar konkuruje z rozwijającym się z odległym o niewiele ponad 100 km pakistańskim Gwadarem. Dzięki 936 km granicy z Afganistanem i dostępowi do morza, Iran jest państwem kluczowym dla umożliwienia zaangażowania Indii w tym kraju.<sup>202</sup>

Nie ulega wątpliwości, że stabilny Afganistan oznacza lepszą integrację Iranu z Azją Centralną i Azją Południową, otwiera także możliwości zbliżenia z Chinami. Iran będzie zatem dążył do dalszego wsparcia projektów budowy sieci kolejowej i sieci dróg transportowych. Kontrowersje budzić może z pewnością podejście Iranu do niektórych projektów budowy gazociągów i ropociągów w regionie. Przykładowo, szeroko komentowany projekt TAPI, który ma na celu dostarczenie turkmeńskiego gazu przez terytorium Afganistanu do Pakistanu i Indii jest nie na rękę Iranowi, jako gazowemu potentatowi, który będzie starał się forsować projekt TII (Turkmenistan – Iran – Indie).

Co interesujące, większość inwestycji irańskich w afgańską gospodarkę nie koliduje znacząco z amerykańską inicjatywą „Nowego Jedwabnego Szlaku”, która zakłada rozwój regionalnych rynków energetycznych w Azji Południowej i Centralnej oraz połączenie ich w jeden system. Inicjatywa ta z pozoru wydaje się być antyirańska i antyrosyjska, jednak Iran dba o dobre relacje z państwami obu sąsiadujących z nim regionów, wiedząc, że dla państw tych jedyna lądowa droga na Bliski Wschód, w kierunku Zatoki Perskiej i Morza Śródziemnego, prowadzi właśnie przez terytorium irańskie. Paradoksalnie, ograniczona obecność Amerykanów w Afganistanie, na jaką się zanoszą po podpisaniu partnerstwa strategicznego, będzie dla Iranu korzystna.

---

<sup>202</sup> R. Agarwal, *Post-2014 Afghanistan: Options for India and Iran*, IPCS, Issue Brief #247, marzec 2014, <http://www.ipcs.org/issue-brief/iran/post-2014-afghanistan-policy-options-for-india-and-iran-247.html> [dost.: 13 listopada 2014].

Oczywiście, lepsze relacje na linii Waszyngton – Teheran będą oznaczały również bardziej konstruktywną rolę Iranu w Afganistanie. Amerykańskie fundusze przeznaczane na pomoc Afganistanowi nadal pozostaną znaczące, a zatem gdyby Iran osiągnął polityczne zbliżenie z Waszyngtonem, należy przypuszczać, że mógłby również zacząć korzystać z amerykańskich funduszy, rozbudowując własne projekty. Niezaprzeczalnie Iran będzie dążył również do dalszego rozwoju swych wpływów, poprzez działania określane terminem *soft power* na bazie kulturowej i językowej etc., w zachodnim Afganistanie – głównie prowincji Herat. Afganistan i Azja Centralna (szczególnie Tadżykistan) są bowiem zasadniczym celem polityki panirańskiej Teheranu.

Innym instrumentem będzie szyicka jedność religijna. Największe wpływy w Afganistanie Iran posiada tradycyjnie wśród społeczności szyickiej –Hazarów, która stanowi ok. 10 proc. ogółu populacji. Mający jednak świadomość ograniczonych możliwości działania i wywierania wpływów przez hazarską mniejszość, Iran w ostatnich latach zbudował również poprawne relacje z wieloma grupami pasztuńskimi, od *Hez̄b-e-Islami Gulbuddin* po Ruch Talibów. Afgańscy szyici w większości opowiadają się za znaczącą obecnością Iranu w Afganistanie, choć niektórzy z nich, podobnie jak i inni mieszkańcy Afganistanu, w irańskich działaniach dostrzegają przede wszystkim ambicje mocarstwowe i to, że Iran chciałby ingerować w wewnętrzne sprawy ich państwa.

Spośród państw regionu, to Iran po 2014 roku pozostanie najpewniej jedynym państwem regionu realnie zaangażowanym w Afganistanie zarówno politycznie jak i ekonomicznie. Pekin koncentruje się bowiem w Afganistanie na roli *stricte* ekonomicznej, Islamabad (wobec nieunormowanych kwestii granicznych, aktywności grup zbrojnych i wciąż utrzymujących się walk w Pasztunistanie), traktowany jest przez Kabul z ogromnym dystansem. Indie zaś, mimo porozumienia strategicznego z Afganistanem, spotykają się z utrudnieniami w działaniach na terytorium afgańskim ze względu na bezpieczeństwo – działania terrorystycznych grup islamistycznych o antyindyjskim nastawieniu (ataki na personel dyplomatyczny i hinduskich inżynierów, budujących infrastrukturę drogową).



### 3. Przyszłość Afganistanu z perspektywy Federacji Rosyjskiej

#### 3.1. Historyczne uwarunkowania rosyjskiego zaangażowania w Afganistanie<sup>203</sup>

W XIX wieku o Rosja rozpoczęła rywalizację z Wielką Brytanią o kontrolę nad Afganistanem (za czasów panowania afgańskiego emira Dost Mohammada). Imperialna Rosja, opanowując coraz to nowe terytoria w Azji, dążyła początkowo do podbicia Afganistanu, podobnie jak stało się to z kilkoma innymi emiratami położonymi na północ od Amu Darii (dzisiejsza poradziecka Azja Środkowa)<sup>204</sup>. Stopniowo, Afganistan zaczął pełnić rolę państwa buforowego między Rosją i znajdującym się we władaniu Wielkiej Brytanii subkontynentem indyjskim. W 1907 roku – za rządów emira Habibullaha Chana – Wielka Brytania i Rosja podpisały porozumienie gwarantujące niepodległość Afganistanu. Petersburg zgodził się przy tym, aby Londyn sprawował kontrolę nad afgańską polityką zagraniczną (zniesioną później na mocy traktatu z Rawalpindi zawartego przez Amanullaha Chana po I wojnie światowej z Wielką Brytanią).

Relacje rosyjsko – afgańskie ocieplily się i rozwinęły po Rewolucji Październikowej. W 1919 roku Rosja Radziecka, jako pierwsze państwo na świecie, nawiązała stosunki dyplomatyczne z Afganistanem po ogłoszeniu przez władcę tego państwa, Amanullaha, niepodległości, a w 1921 roku oba kraje zawarły układ o przyjaźni, który stał się podstawą stosunków dwustronnych w następnych kilkudziesięciu latach. Porozumienia te skutkowały uruchomieniem radzieckiej pomocy technicznej i finansowej dla południowego sąsiada, a także zgodą na afgański tranzyt przez terytorium Kraju Rad.

Po II wojnie światowej Afganistan starał się zachować postawę niezaangażowania w konflikcie międzyblokowym Wschód – Zachód. Balansowanie między blokami udawało mu się w zasadzie aż do 1978 roku, pozwalając na rozwijanie dobrych relacji tak z ZSRR, jak i partnerami zachodnimi. Umożliwiała to także przyjmowanie pomocy gospodarczej od obu stron. Od lat 50. ub. Wieku Związek Radziecki udzielał Afganistanowi istotnej pomocy finansowej, w tym w dziedzinie obronności i rozwoju infrastruktury.

Moskwa zyskiwała narzędzia oddziaływania na sytuację w kraju swojego południowego sąsiada również za sprawą rosnących wpływów środowisk radykalnej lewicy na afgańskiej scenie politycznej, a także w kręgach wojskowych. W 1965 roku powołano do życia Ludowo–Demokratyczną Partię Afganistanu (LDPA), której przeważająca większość działaczy, mimo

---

<sup>203</sup> Na podstawie szeregu źródeł, a zwłaszcza: A. Kowalczyk, *Afganistan 79-89. Dolina Panczsziru*, Warszawa 1994; G. Feifer: *Afgańska ruletka. Radziecka inwazja na Afganistan*, Wrocław 2011; J. Modrzejewska-Leśniewska, *Afganistan*, Warszawa 2010; A. Payind, *Soviet – Afghan Relations from Cooperation to Occupation*, "International Journal of Middle East Studies" 1989, no. 21, s. 107-128; T. Ruttig, *How It All Began. A Short Look at the Pre-1979 Origins of Afghanistan's Conflicts*, "Afghanistan Analysts Network Occasional Paper" 01/2013; A. Saikal, R. Farhadi, K. Nourzhanov, *Modern Afghanistan: a history of struggle and survival*, London 2012 (new edition).

<sup>204</sup> W 1885 roku doszło nawet do wojny rosyjsko – afgańskiej.



podziałów frakcyjnych, orientowała się na bliskie związki z ZSRR i Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego (KPZR). Po republikańskiej rewolucji Mohammada Dauda w 1973 roku członkowie LDPA weszli początkowo w skład nowego rządu i administracji państwowej. Dopiero pogarszające się relacje Afganistanu ze Związkiem Radzieckim doprowadziły do przejścia LDPA do antydaudowskiej opozycji. Wspomniane ochłodzenie stosunków bilateralnych wynikało głównie z dążenia Dauda do ograniczenia uzależnienia gospodarczego Afganistanu od ZSRR. Kreml poczuł, iż może stracić polityczną kontrolę nad Afganistanem, co przyczyniło się do upadku reżimu Dauda.

W 1978 roku, po Rewolucji Saurskiej/Sauryjskiej („kwietniowej”), przeprowadzonej przez afgańskich komunistów i związanych z nimi członków sił zbrojnych, proklamowano utworzenie Demokratycznej Republiki Afganistanu – podmiotu ściśle związanego ze Związkiem Radzieckim tak politycznie, jak i ekonomicznie. Afganistan włączony został w ten sposób w radziecką strefę wpływów, stając się zarazem i sojusznikiem, i klientem (uzależnienie od pomocy gospodarczej i wojskowej) Kremla.

Moskwa dążyła do zapewnienia sobie decydującego wpływu na procesy polityczne zachodzące w Afganistanie, czego najbardziej wyrazistym świadectwem stała się rozpoczęta w grudniu 1979 roku i trwająca do lutego 1989 roku radziecka interwencja zbrojna. Już wcześniej zresztą Moskwa zaczęła udzielać swoim sojusznikom w Kabulu znaczącego wojskowego wsparcia logistycznego, a także ograniczonego wsparcia operacyjnego (*vide*: bombardowanie miasta Herat w marcu 1979 roku).

Radziecka interwencja „zaprowadziła porządek” w łonie afgańskiej partii komunistycznej (położyła kres zbrojnym walkom frakcyjnym i zamachom stanu, zapewniając całkowitą hegemonię działaczom nakierowanym na współpracę z ZSRR) oraz oznaczała przejęcie przez Kreml bezpośredniej odpowiedzialności za sytuację społeczno – polityczną i ekonomiczną Afganistanu. Stanowiła także wsparcie dla nowego reżimu w Kabulu, chwycącego się ze względu na narastający opór ze strony zbrojnej opozycji (mudżahedini). Największe nasilenie operacji wojskowych przypadło na lata 1982-86.

Interwencja w Afganistanie odbiła się w znaczący sposób tak na gospodarce ZSRR, jak i na społeczeństwie Kraju Rad. Stanowiła spore obciążenie dla budżetu Związku Radzieckiego, prowadząc do przyspieszonego bankructwa tego mocarstwa. Podważyła prestiż ZSRR na arenie międzynarodowej, zwłaszcza wśród państw rozwijających się – wcześniej bowiem Kreml pozycjonował się w roli naturalnego sojusznika ruchów antykolonialnych i antyimperialnych. Pojawiające się w drugiej połowie lat osiemdziesiątych XX wieku, w następstwie gorbaczowowskiej *pieriestrojki* (przebudowy) i *glasnosti* (jawności), informacje o brutalności wojny w Afganistanie i metodach działań stosowanych przez armię radziecką obniżały zaufanie do

władz w relacjach wewnątrzpaństwowych. Coraz liczniejszą grupę zaczęli też stanowić weterani konfliktu, kształtując często specyficzne środowiska w społeczeństwie radzieckim/rosyjskim. Polityczne i społeczno – kulturowe skutki wojny afgańskiej odczuwalne są w Rosji w pewnym stopniu nawet obecnie.

### 3.2. Interesy Federacji Rosyjskiej w Afganistanie

Rozczłonkowanie Związku Radzieckiego spowodowało, iż Federacja Rosyjska została oddzielona od Afganistanu terytoriami nowopowstałych państw poradzieckiej Azji Środkowej<sup>205</sup>. Nie oznaczało to jednak znaczącego spadku zainteresowania Afganistanem ze strony „nowej Rosji”. Owo zainteresowanie wynikało przede wszystkim z zagrożeń płynących z Afganistanu dla bezpieczeństwa samej Federacji Rosyjskiej, jak i środkowoazjatyckich republik byłego ZSRR (zwłaszcza Tadżykistanu i Uzbekistanu), uważanych przez Kreml za własną strefę wpływów<sup>206</sup>. Pozostając w sojuszu polityczno - wojskowym (Układ o bezpieczeństwie zbiorowym WNP z 14 maja 1992 roku; tzw. traktat taszkiencki) z Rosją, Kazachstan, Kirgistan, Tadżykistan i – przez pewien czas – Uzbekistan liczyły na rosyjską pomoc wojskową w przypadku zagrożenia ich bezpieczeństwa z zewnątrz. Zwalczanie ruchów ekstremistycznych (ochronę istniejących reżimów politycznych) w regionie środkowoazjatyckim uznano także za jeden z ważniejszych celów współpracy w ramach Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ) oraz Szanghajskiej Organizacji Współpracy (SzOW)<sup>207</sup>.

W ramach OUBZ powołano do życia siły szybkiego reagowania dla poradzieckiej Azji Środkowej. W 2009 roku Rada Bezpieczeństwa Zbiorowego OUBZ podjęła decyzję o utworzeniu Wspólnych Sił Szybkiego Reagowania<sup>208</sup>, przeznaczonych do użycia na całym obszarze Organizacji w celu tak odparcia potencjalnej agresji z zewnątrz, jak i – co ciekawe – zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego (likwidacja „terrorystów” i „ekstremistów”, przeciwdziałanie przestępczości zorganizowanej i przemytowi narkotyków, zwalczanie skutków „sytuacji nadzwyczajnych” – katastrof technologicznych, czy klęsk żywiołowych). Ta druga grupa zadań odzwierciedla panującą w ostatnich latach w OUBZ tendencję do wzmocnienia współpracy na rzecz zwalczania zagrożeń o charakterze niewojskowym, zwłaszcza – o czym świadczą porozumienia z 2008 roku – terroryzmu i nielegalnego obrotu substancjami uzależniającymi. Kontekst „afgański” wydaje się w tym miejscu jednym z dominujących.

W latach 90. XX w. wzrost fundamentalizmu islamskiego w Afganistanie groził jego

<sup>205</sup> Kazachstan, Kirgistan, Tadżykistan, Turkmenistan i Uzbekistan.

<sup>206</sup> Patrz np.: A. Malaszenko, *Centralnaja Azija: na szto rassczitywajet Rossija?*, Moskwa 2012.

<sup>207</sup> Szerzej na ten temat: Ju. A. Nikitina, *ODKB i SzOS: modeli regionalizma w sferie bezpieczeństwa*, Moskwa 2009. Patrz także: Ju. W. Kosow, A. W. Toropygin, *Sodružestwo Niezawisimych Gosudarstw. Integracija, parlamentskaja diptomatija i konflikty*, Moskwa 2012, rozdział 8.

<sup>208</sup> Od uczestnictwa w Siłach zdystansował się Uzbekistan.

rozprzestrzenieniem na sąsiednie państwa muzułmańskie Azji Środkowej, tj. Tadżykistan, Uzbekistan, Turkmenistan, Kazachstan i Kirgistan, a stąd na państwa kaukaskie i terytorium Federacji Rosyjskiej. Fakt, że w dużej części krajów byłego ZSRR wyznawcy islamu stanowili znaczący odsetek społeczeństw, sprawiał, iż hasła fundamentalistów trafiały na podatny grunt. W ośmiu spośród ówczesnych dwunastu państw WNP wyznawcy islamu stanowili ponad 10 proc. społeczeństwa: w Azerbejdżanie – ponad 90 proc., w Turkmenistanie i Tadżykistanie – powyżej 80 proc., w Uzbekistanie i Kirgistanie – nieco ponad 70 proc., w Kazachstanie – blisko 50 proc., a w Rosji i Gruzji – odpowiednio – 14 i 10 proc.<sup>209</sup>.

Terytorium Afganistanu służyło jako baza wypadowa dla tadżyckich rebeliantów w trakcie wojny domowej w Tadżykistanie, w którą to zaangażowane były siły rosyjskie, wspierające rząd w Duszanbe. Do najgłośniejszego incydentu z tym związanego doszło w 1993 roku, kiedy to grupa tadżyckich bojowników uderzyła na obsadzoną przez Rosjan placówkę graniczną na granicy afgańsko – tadżyckiej, zabijając 25 rosyjskich żołnierzy. Zdarzenie to wywołało rosyjskie uderzenia odwetowe na terytorium północnego Afganistanu, prowadząc do ochłodzenia relacji bilateralnych.

Po przejęciu kontroli nad większością terytorium afgańskiego przez Talibów, Moskwa zaczęła postrzegać ten kraj jako szczególnie niebezpieczne źródło ekstremizmu politycznego i wyznaniowego. Rosję niepokoiło wspieranie przez Talibów rozmaitych ruchów fundamentalistycznych i ugrupowań terrorystycznych na obszarze poradzieckiej Azji Środkowej oraz Kaukazu Północnego (głównie Czeczenia). Z tego też powodu Moskwa udzieliła wsparcia w postaci dostaw sprzętu wojskowego antytalibańskiemu Sojuszowi Północnemu, który po wydarzeniach z 11 września 2001 roku stał się głównym sojusznikiem USA w przejęciu kontroli nad Afganistanem.

Kreml wsparł wymierzoną w Talibów operację pod egidą Stanów Zjednoczonych i Sojuszu Północnoatlantyckiego (NATO) rozpoczętą pod koniec 2001 roku. Moskwa wyraziła zgodę na NATO-wski tranzyt przez terytorium rosyjskie (następnie na wycofanie sił USA i NATO z wykorzystaniem bazy w Rosji) oraz instalację baz zachodnich sojuszników na terytoriach poradzieckich republik środkowoazjatyckich, co skutkowało nawiązaniem przez te państwa bliższych relacji politycznych i ekonomicznych z Zachodem. Zaangażowanie USA i NATO w Afganistanie w znacznej mierze „załatwiało” – w zasadzie bezkosztowo – problem zagrożeń generowanych dla Rosji i jej sojuszników przez talibów oraz podnosiło pozycję

---

<sup>209</sup> M. Raś, A. Włodkowska, *Bezpieczeństwo obszaru WNP*, w: R. Zięba (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe po „zimnej wojnie”*, Warszawa 2008, s. 335 i nast. Por. także: A. Małaszenko, M. B. Olcott (red.), *Islam na postsowieckom prostranstwie*, Moskwa 2001.

Federacji Rosyjskiej w relacjach z Zachodem<sup>210</sup>. Pogłębiające się od połowy minionej dekady trudności związane z nasileniem zbrojnej opozycji talibskiej, pociągające za sobą coraz większy wysiłek NATO, stwarzały nadzieje na „ugrzęźnienie” Paktu w Afganistanie, a tym samym osłabienie jego wewnętrznej spójności i odwrócenie uwagi od innych kierunków sojuszniczej aktywności (zwłaszcza dalszej ekspansji Sojuszu w Europie).

Wraz ze wzrostem napięć na linii Federacja Rosyjska – Stany Zjednoczone (zwłaszcza po inwazji USA na Irak w 2003 roku) i pojawianiem się coraz to nowych „strategicznych sprzeczności” w relacjach z Zachodem, Moskwa zaczęła wyrażać zaniepokojenie „przedłużającą się” obecnością wojskową zachodnich partnerów w republikach poradzieckiej Azji Środkowej. Rosja, poniekąd słusznie, krytykowała również Zachód za „przymykanie oka” na wzrastającą produkcję narkotyków w Afganistanie, które to eksportowane były następnie także na rynki poradzieckie, przyczyniając się między innymi do rozwoju przestępczości zorganizowanej oraz – pośrednio – wzrostu zachorowań na HIV/AIDS w tej części świata.

Sily rosyjskie, działając w porozumieniu z DEA (*U.S. Drug Enforcement Administration*), zaangażowały się w zwalczanie biznesu narkotykowego w Afganistanie także na terytorium tego kraju (rajd w celu zniszczenia miejsc produkcji heroiny w okolicach Dżalalabadu). Wywołało to protesty władz afgańskich, zarzucających państwu trzecim, w tym Rosji, naruszanie suwerenności Afganistanu<sup>211</sup>. Problematyką zwalczania przemytu narkotyków z Afganistanu zajęto się także w ramach Rady Agencji Antynarkotykowych OUBZ. Rosyjskie służby antynarkotykowe wskazują przy tym na przewidywany wzrost produkcji i eksportu heroiny z terytorium afgańskiego, uznając to za poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców Federacji Rosyjskiej<sup>212</sup>.

Współpraca rosyjsko – afgańska, ożywiona na początku XXI w., osłabła po paru latach. W 2006 roku Kreml wstrzymał wszelką pomoc wojskową dla rządu Hamida Karzaja. Było to efektem ochłodzenia relacji Rosja – Zachód, jak również „zbyt proamerykańskiej” postawy władz w Kabulu. Ujawnienie pod koniec minionej dekady (2009 rok) poważnych rys na stosunkach Afganistanu z USA doprowadziło do ponownego zbliżenia Moskwy i Kabulu. W 2010 roku do Afganistanu znów popłynęło rosyjskie uzbrojenie, pomoc humanitarna oraz wsparcie innego rodzaju (między innymi poprzez udział w modernizacji infrastruktury, zwłaszcza energetycznej). Przedsiębiorstwa rosyjskie zaangażowały się aktywnie w projekty TAPI (gazociągu

---

<sup>210</sup> Co interesujące, USA wydały po 2001 roku setki milionów USD na zakupy rosyjskiego sprzętu wojskowego dla sprzymierzonych sił afgańskich. Było to zrozumiałe ze względu na „przyzwyczajenie” Afgańczyków do radzieckiego uzbrojenia od połowy lat pięćdziesiątych XX wieku (T. Ruttig, *From Point Zero to 'New Warmth': Russian-Afghan relations since 1989*, „Afghanistan Analysts Network” z 8 sierpnia 2014 r., <https://www.afghanistan-analysts.org/from-point-zero-to-new-warmth-russian-afghan-relations-since-1989/>).

<sup>211</sup> L. King, *Karzai denounces drug raid in Afghanistan*, „The Los Angeles Times” z 31 października 2010 r.

<sup>212</sup> *Afghanistan will pose drug threat for another century* -FSKN director, „Interfax” z 29 listopada 2013 r., za: „Johnson’s Russia List” z 3 grudnia 2013 r., <http://russialist.org/interfax-afghanistan-will-pose-drug-threat-for-another-century-fskn-director/>.

Turkmenistan–Afganistan–Pakistan–Indie) oraz CASA-1000 (sieć przesyłowa energii elektrycznej z Tadżykistanu i Kirgistanu do Pakistanu przez Afganistan). W Kabulu pojawiło się nawet rosyjskie centrum kultury<sup>213</sup>.

Pojawiające się od kilku lat zapowiedzi, a następnie decyzje dotyczące wycofania sił USA i NATO z Afganistanu, w powiązaniu z – delikatnie rzecz ujmując – ograniczonymi sukcesami w sferze stabilizacji tego kraju, wywołały obawy Federacji Rosyjskiej co do jej własnego bezpieczeństwa. Rosyjscy eksperci, a w ślad za nimi środki masowego przekazu, dość zgodnie uznawali, że zakończenie zachodniej obecności wojskowej w Afganistanie i przekazanie odpowiedzialności za bezpieczeństwo tego państwa w ręce sił afgańskich przyniesie negatywne skutki dla interesów Rosji i spowoduje zagrożenie dla jej bezpieczeństwa narodowego. Wynikać to ma z przewidywanego kryzysu władzy centralnej w Afganistanie, nasilenia konfliktów wewnętrznych i stopniowego powrotu do władzy talibów, którzy mogą ponownie przejąć kontrolę nad częścią lub nawet całością terytorium afgańskiego. Fakt ten spowodowałby natychmiastowy wzrost zagrożenia fundamentalizmem islamskim w szeregu państw poradzieckich, szczególnie środkowoazjatyckich. Groziłoby to eskalacją działań ugrupowań radykalnych, a w konsekwencji możliwością zastąpienia świeckich reżimów władzą fundamentalistów. Za ten stan rzeczy powszechnie obwiniane są w Rosji Stany Zjednoczone. O ile jednak dla części obserwatorów jest to wynik niekompetencji USA w sprawach międzynarodowych i zwalczaniu terroryzmu międzynarodowego, o tyle – w odbiorze pozostałych – stanowi to działanie zamierzone, nakierowane na osłabienie Federacji Rosyjskiej<sup>214</sup>.

Rosja nie bierze pod uwagę bezpośredniej interwencji militarnej w Afganistanie, na przykład w ramach sił OUBZ czy SzOW. W tym zakresie odmawiała też udziału w akcji NATO na terytorium Afganistanu. Doświadczenia i wspomnienia „lekcji afgańskiej” z lat 80. XX w. wydają się w Rosji dostatecznie bolesne i świeże, by skutecznie odstraszać pokusę podjęcia tego rodzaju działań. Zamiast tego rozważane są następujące przedsięwzięcia wojskowe, mające na celu zabezpieczenie własnych interesów narodowych:

- udział w ochronie granicy tadżycko – afgańskiej i uzbecko - afgańskiej;
- wsparcie rządu (ew. umiarkowanych sił) w Afganistanie dostawami uzbrojenia i wyposażenia oraz – ewentualnie – doradcami wojskowymi;
- podjęcie współpracy wymierzonej w talibów z innymi państwami regionu: w szczególności z republikami poradzieckimi, Indiami, Iranem, ChRL;

---

<sup>213</sup> L. Liul'ko, *Rossija usilivajet aktivnost' w Afganistanie*, „pravda.ru” z 20 listopada 2011 r., <http://www.pravda.ru/world/asia/centralasia/20-11-2012/1135373-karzay-0>; T. Ruttig, *From Point Zero...*, op. cit.

<sup>214</sup> *Afghanistan may be threat to Russia's security after 2014 – analyst*, „Russia Beyond the Headlines” z 14 lutego 2013 r., [http://rbth.co.uk/news/2013/02/14/afghanistan\\_may\\_be\\_threat\\_to\\_russias\\_security\\_after\\_2014\\_-\\_analyst\\_22856.html](http://rbth.co.uk/news/2013/02/14/afghanistan_may_be_threat_to_russias_security_after_2014_-_analyst_22856.html)); A. Golts, *Alone Against the Taliban*, „Moscow Times” z 14 maja 2013 r.; M. N. Katz, *Putin's Predicament: Russia and Afghanistan after 2014*, „Asia Policy” 17, January 2014.

- wspólne z innymi partnerami działania na rzecz stabilizacji umiarkowanych reżimów w Afganistanie i Pakistanie, zwłaszcza poprzez wsparcie rozwoju społeczno – gospodarczego tych państw<sup>215</sup>.

### 3.3. Wnioski

Rosja wykazywała zainteresowanie Afganistanem od XIX wieku, kiedy to – po nieudanej próbie podboju tego państwa – zaakceptowała jego status jako terytorium buforowego między imperiami Romanowych i wiktoriańskiego Albionu. Osłabienie, a następnie rozpad brytyjskiego imperium kolonialnego spowodowało wzrost rosyjskich (radzieckich) wpływów w Afganistanie. Stało się to widoczne szczególnie od połowy lat pięćdziesiątych XX wieku, kiedy to Związek Radziecki (będący kolejną emanacją rosyjskiego imperium) zaczął udzielać znaczącej pomocy gospodarczej i wojskowej swojemu południowemu sąsiadowi. Dzięki stopniowemu uzależnianiu ekonomicznemu, rosnącym wpływom na afgańskiej scenie politycznej (znaczenie miejscowej partii komunistycznej) oraz oddziaływaniu na część kadry sił zbrojnych, ZSRR był w stanie wpływać na ewolucję reżimu politycznego Afganistanu i politykę zagraniczną tego państwa. Wsparł przejście władzy w Kabulu przez afgańskich komunistów, a następnie przeprowadził zakrojoną na szeroką skalę interwencję wojskową w obronie ustanowionego przez nich reżimu. Wojna afgańska, nie bez przesady określana mianem „radzieckiego Wietnamu”, przyspieszyła upadek ZSRR. Jej skutki pozostają nawet w „nowej Rosji” na tyle żywe, iż nie pozwalają myśleć o kolejnej interwencji zbrojnej w Afganistanie, nawet w ograniczonym zakresie i w zupełnie innym celu, a do tego w zmienionym i potencjalnie sprzyjającym środowisku międzynarodowym.

Zakończenie „zimnej wojny” zmieniło charakter wyzwań dla bezpieczeństwa Rosji. Nowe kierunki zagrożeń bezpieczeństwa państwa pojawiły się w latach 90. ub. stulecia na odkrytej w wyniku przemian fłance południowej, „miękkim podbrzuszu Rosji”, gdzie wzdłuż jej granic powstał swoisty „luk niestabilności”. Objął on Bliski Wschód, Zakaukazie, Tadżykistan, Afganistan i pogranicze indyjsko – pakistańskie. Wiązało się z tym ryzyko eskalacji konfliktów lokalnych i wciągnięcia doń Rosji oraz innych państw poradzieckich, czemu sprzyjała skomplikowana sytuacja polityczna w powyższych regionach/państwach. Zagrożenia powodowała także proliferacja fundamentalizmu islamskiego, którego wpływy przenosiły się na terytorium Federacji Rosyjskiej.

Przejście władzy przez talibów w Afganistanie oznaczało skokowy wzrost zagrożenia dla bezpieczeństwa Rosji i republik poradzieckiej Azji Środkowej. Z tego powodu Moskwa wsparła opozycję antytalibańską w Afganistanie, a następnie interwencję USA i NATO w tym kraju.

---

<sup>215</sup> M. N. Katz, *Putin's Predicament...*, op. cit.; Idem, *Understanding Russia's Approach on Afghanistan, Pakistan*, „EURASIANET.org” z 25 czerwca 2010 r., <http://www.eurasianet.org/node/61407>; *Russia and China eye role in Afghanistan and Pakistan*, „BBC News. Asia” z 6 czerwca 2012 r., <http://www.bbc.com/news/world-asia-18342888>

Federacja Rosyjska zaczęła (z przerwą wynikającą przede wszystkim z pogorszenia się relacji Rosji z USA) udzielać pomocy nowemu, umiarkowanemu rządowi w Kabulu. Zaangażowanie Rosji we wsparcie władz afgańskich wzrosło w sytuacji ograniczania obecności sił USA i NATO w Afganistanie, związanego z perspektywą zakończenia misji ISAF w 2014 roku.

Moskwa nie przewiduje bezpośredniego zaangażowania swoich sił zbrojnych w konflikcie afgańskim. Niemniej jednak, samodzielnie oraz we współpracy z innymi państwami regionu (poradzieckie republiki środkowoazjatyckie, Indie, Iran Chiny) podejmuje działania na rzecz stabilizacji Afganistanu. Instrumentami do tego celu są udzielanie pomocy wojskowej (dostawy sprzętu) i humanitarnej (narzędzia krótkookresowe) oraz pomoc rozwojowa i zaangażowanie w projekty infrastrukturalne (instrumenty długookresowe). Działania z tego ostatniego zakresu określić jednak można mianem pozostających na etapie wstępnym.

Postrzeganie Afganistanu przez Federację Rosyjską zdominowane jest w dalszym ciągu przez – co oczywiste – definicję zagrożeń płynących z afgańskiego terytorium. Za najpoważniejsze uznaje się w tym kontekście wyzwania związane z fundamentalizmem (ekstremizmem) islamskim oraz produkcją i przemytem narkotyków.



## 4. Indie jako strategiczny partner Kabulu w regionie

Indie to dziś główny partner strategiczny i jeden z najbliższych sojuszników Afganistanu. W najbliższych latach Indie mogą odgrywać kluczową rolę w Afganistanie i w pewnym stopniu wypełnić lukę po państwach zachodnich, które redukuje swoją obecność. Dobra pozycja Indii to wynik realizowanej w ostatnich latach strategii *softpower*, polegającej na rozwijaniu ścisłej współpracy politycznej, gospodarczej i rozwojowej, przy jednoczesnym braku obecności wojskowej. Było to możliwe tak długo, jak Indie mogły korzystać z parasola ochronnego zapewnianego przez siły międzynarodowej koalicji (ISAF). Wycofanie większości wojsk NATO do końca 2014 roku i możliwe pogorszenie sytuacji bezpieczeństwa w Afganistanie mogą jednak stworzyć nowe warunki i wymagać od Indii zmiany dotychczasowej strategii.

Indie byłyby krajem, który w największym stopniu odczułby negatywne skutki załamania sytuacji bezpieczeństwa i politycznej, jeśli Afganistan miałby z powrotem pogrążyć się w chaosie jak było w latach 90. ub. wieku. Dobre relacje z władzami w Kabulu jak również ważne interesy narodowe będą skłaniały Indie do zwiększenia swojego zaangażowania w tym kraju. Jednak napięte relacje z Pakistanem, mogą ograniczać możliwości Indii i pośrednio przyczynić się do dalszej destabilizacji kraju. Nowe wyzwania będą wymagały od władz w New Delhi skutecznego wyważenia polityki na poziomie dwustronnym, regionalnym i międzynarodowym. Przedłużenie ograniczonej misji szkoleniowej NATO w Afganistanie daje więcej czasu na wzmocnienie państwowości afgańskiej i Indie mogą okazać się tu ważnym partnerem.

### 4.1. Afganistan jako drugi Kaszmir

Indie i Afganistan łączą wielowiekowe związki cywilizacyjne, kulturowe i religijne. W odległych czasach Afganistan był ważnym ośrodkiem powstałego w Indiach buddyzmu, o czym świadczyły choćby słynne posągi Buddy w Bamian, a w kolejnych wiekach wielu muzułmańskich afgańskich władców rządziło sporą częścią Niziny Gangesu. Indie, połączone z Azją Centralną jedną z tras jedwabnego szlaku, stanowiły ważny rynek dla produktów afgańskich, a karawany kupców z Kabulu można było jeszcze w XX wieku spotkać w Kalkucie. Dopiero podział Indii brytyjskich w 1947 roku i powstanie skłóconego z Indiami Pakistanu przerwało te tradycyjne połączenia. Niepodległe Indie pozostały jednak jednym z ważnych sojuszników Afganistanu, a oba kraje łączyły m.in. trudne relacje z Islamabadem. Sytuacja w regionie zmieniła się wraz z interwencją radziecką w Afganistanie w 1979 roku i wzrostem znaczenia Pakistanu jako bazy dla mudżahedinów walczących z ZSRR. Przejęcie władzy przez wspieranych z Pakistanu talibów w 1996 roku ostatecznie położyło kres wpływowi Indii. W trwającej nadal wojnie domowej Indie razem z Iranem i Rosją wspierały siły Tadżyków i Uzbeków skupione w Sojuszu Północnym, natomiast Pakistan wspierał talibów.

Dlatego Indie przywitały z ulgą interwencję amerykańską w Afganistanie i zdecydowanie poparły nowe afgańskie władze wywodzące się z Sojuszu Północnego wyłonione na konferencji w Bonn w grudniu 2001 roku. Stałym celem Indii stało się wsparcie dla „niezależnego, stabilnego, demokratycznego i dobrze prosperującego Afganistanu”<sup>216</sup>. Nie wynikało to naturalnie z pobudek altruistycznych, ale z ważnych interesów bezpieczeństwa, gospodarczych i strategicznych Indii. Demokratyczny i świecki Afganistan miał stanowić gwarancję, że kraj nie będzie wykorzystywany jako baza dla islamskich ekstremistów w przygotowywaniu ataków na Indie, a stabilność i rozwój gospodarczy miał przyczyniać się do pokoju i wzrostu gospodarczego w całym regionie, ważnym z punktu widzenia Delhi.

W Indiach dobrze pamięta się, że wycofanie wojsk radzieckich z Afganistanu w 1989 roku sprawiło, że część zaprawionych w bojach mudżahedinów, chwilowo bezrobotnych, przeniosła się do Kaszmiru wspierając anty-indyjskie powstanie. Niektóre grupy kaszmirskich separatystów korzystały z obozów szkoleniowych w Afganistanie, a lider ugrupowania *Harakat-ul-Mudżahedin* był jednym z pięciu sygnatariuszy fatwy bin Ladena z 1998 roku wzywającej do dżihadu przeciwko niewiernym – USA, Izraelowi i Indiom. Talibowie udzielili też schronienia porywaczom indyjskiego samolotu lotu IC 814 z Katmandu do Delhi, który w święta Bożego Narodzenia 1999 roku wylądował ostatecznie w Kandaharze. Afganistan lat 90. pogrążony w wojnie domowej był też źródłem handlu narkotykami, bronią i ludźmi, negatywnie wpływając na bezpieczeństwo całego regionu.

Obalenie talibów w 2001 roku otwierało też perspektywy lepszej współpracy gospodarczej. Chociaż sam Afganistan nie miał wiele do zaoferowania w tym względzie, Indie postrzegały go jako bramę do bogatej w surowce mineralne i nowe rynki zbytu Azji Centralnej. Od lat 90. rozważano pomysł wybudowania gazociągu TAPI od złóż w Turkmenistanie, poprzez Afganistan i Pakistan do Indii, ale destabilizacja regionu nie pozwalała na realizację tych planów. W końcu zmiany w Afganistanie miały strategiczne znaczenie dla Indii. Wybór nowych afgańskich władz kończył oficjalne wpływy Pakistanu w tym kraju i przywracał regionalną przewagę Indii w regionie. Pakistan pozbawiony tzw. „strategicznej głębi” na terytorium wschodniego sąsiada tracił na znaczeniu. Indie mogły też wzmocnić swój wizerunek regionalnego mocarstwa i siły stabilizacyjnej w Azji Południowej.

Rywalizacja indyjsko-pakistańska w Afganistanie nie skończyła się wraz z interwencją amerykańską w 2001 roku i wprowadzeniem wojsk międzynarodowych. Właśnie z uwagi na obawy przed Indiami, pakistańscy stratedzy nigdy nie zrezygnowali ze współpracy z talibami i innymi ugrupowaniami islamistycznymi prowadząc „podwójną grę” w walce z terroryzmem<sup>217</sup>. Pakistańscy ekstremiści zorganizowali też kilkanaście ataków na cele indyjskie w Afganistanie,

---

<sup>216</sup> „India-Afghanistan Joint Statement”, August 28, 2005, Kabul, Ministry of External Affairs, India.

<sup>217</sup> P. Kugiel, *Podwójna gra. Pakistan w globalnej wojnie z terroryzmem*, Sprawy Międzynarodowe nr 3/2010.

łącznie z atakiem na Ambasadę Indii w Kabulu w 2008 roku i 2009 roku, hotel z pracownikami medycznymi w 2009 roku czy konsulat w Heracie w 2014 roku. Łącznie w ostatnich latach w Afganistanie zginęło ponad 30 obywateli indyjskich – dyplomatów, pracowników budowlanych, lekarzy czy pracowników ochrony. Niedostrzeżenie, czy wręcz lekceważenie tych regionalnych źródeł destabilizacji Afganistanu było jednym z głównych błędów popełnionych przez kraje zachodnie w Afganistanie.

Dopiero wraz z pogarszającą się sytuacją bezpieczeństwa coraz więcej głosów wskazywało na niebezpieczeństwo wojny zastępczej między Pakistanem a Indiami. Pakistański ekspert Ahmed Rashid pisał, że w 2005-2006 roku Afganistan stał się „nowym polem walki” między siłami specjalnymi obu państw<sup>218</sup>. Syntetyczny opis sytuacji przedstawił niedawno brytyjski pisarz i znawca historii Afganistanu William Dalrymple, pisząc: „Wrogość między Indiami a Pakistanem, trwająca już ponad 60 lat, leży w sercu obecnej wojny w Afganistanie. Większość obserwatorów na Zachodzie postrzega aktualny konflikt jako walkę pomiędzy USA i NATO (ISAF) z jednej strony a Al-Kaidą i talibami z drugiej. W rzeczywistości jednak to już od dawna nie jest tak. Zamiast tego nasze oddziały znajdują się dziś w środku skomplikowanej wojny kształtowanej przez dwa wcześniej istniejące i nachodzące na siebie konflikty: jeden lokalny i wewnętrzny i drugi – regionalny”<sup>219</sup>. Konflikt indyjsko-pakistański o Kaszmir przeniósł się do Afganistanu przyczyniając się do jego destabilizacji.

Oficjalne zakończenie międzynarodowej obecności wojskowej w Afganistanie w 2014 roku każe zapytać o nowy regionalny układ sił. W ostatnich trzynastu latach relacje afgańsko-pakistańskie pozostawały niezwykle napięte, a Pakistan widziany był jako główna baza ekstremistów, ale też kraj który może odegrać kluczową rolę w wypracowaniu porozumienia pokojowego z talibami. Jednocześnie jednak, wieloletnie tolerowanie organizacji ekstremistycznych na swoim terytorium, sprawiło, że Pakistan sam stał się ofiarą prowadzonej polityki i główną ofiarą terroryzmu. Z drugiej strony Indie umocniły swoją pozycję jako główny sojusznik władz w Kabulu i siła stabilizacyjna w regionie. Przyszłość Afganistanu w dużej mierze będzie zależała od tego czy Pakistan i Indie przestaną traktować Afganistan jako obszar zaciętej rywalizacji i będą potrafiły podjąć konstruktywną współpracę w celu zahamowania regionalnych zagrożeń i zrealizowania potencjału gospodarczego Azji Południowej.

---

<sup>218</sup> Ahmed Rashid, *Descent into chaos: Pakistan, Afghanistan and the threat to global security*, Penguin Books: New Delhi 2009, s. 124.

<sup>219</sup> William Dalrymple, *A Deadly Triangle: Afghanistan, Pakistan, and India*, The Brookings Essay, Brookings Institute, 25.06.2013.

## 4.2. Indie w Afganistanie 2001 – 2014: strategia *soft power*

Zaangażowanie Indii w Afganistanie po 2001 roku można określić jako realizację strategii *softpower*. Zgodnie z definicją Josepha Nye, oznacza to, że kraj próbuje wpływać na politykę i decyzje drugiego państwa nie uciekając się do użycia przymusu, przekupstwa lub groźby użycia siły, ale poprzez zwiększanie własnej atrakcyjności i siły przyciągania, głównie dzięki „miękkim instrumentom” - kulturze, promowanym wartościom czy legitymizacji polityki zagranicznej<sup>220</sup>. Indie nie wzięły udziału w interwencji w Afganistanie i nie wysłały własnych żołnierzy w ramach misji stabilizacyjnej, ale skoncentrowały się na zaangażowaniu w odbudowie kraju, budując przychylność Afgańczyków i wzmacniając związki międzyludzkie. W podejściu Indii można wyróżnić trzy główne elementy:

### *Sojusz polityczny*

Indie szybko odnowiły stosunki dyplomatyczne z nowymi władzami afgańskimi pod koniec 2001 roku. Jeszcze w grudniu 2001 roku otworzono ponownie indyjską ambasadę w Kabulu, a w kolejnych miesiącach cztery konsulaty indyjskie w Dżalalabadzie, Heracie, Mazar-e-Szarif i Kandaharze. Indie utrzymywały intensywny dialog polityczny z Afganistanem zapewniając o pełnym poparciu dla odbudowy i stabilności kraju. Obu partnerów łączy walka z terroryzmem i ekstremizmem oraz krytyka Pakistanu za tolerowanie ugrupowań terrorystycznych prowadzących ataki w sąsiednich krajach. Przywódca afgański Hamid Karzaj – sam absolwent indyjskiego uniwersytetu w Shimli – utrzymywał dobre osobiste relacje z przywódcami indyjskimi i kilkanaście razy składał wizyty w Delhi. Ostatni raz w funkcji prezydenta Afganistanu był w Delhi na zaprzysiężeniu nowego premiera Indii Narendry Modiego w maju 2014 roku. Wcześniej aż dwukrotnie złożył wizytę w Indiach w 2013 roku (w grudniu i maju) zabiegając o wsparcie także w zakresie uzbrojenia i szkoleń dla armii, na wypadek zupełnego wycofania się wojsk zachodnich. W drugą stronę, wizyty indyjskiego przywódcy były zdecydowanie rzadsze – Premier Manmohan Singh wybrał się do Kabulu w 2005 i 2011 roku za każdym razem składając obietnice zwiększonej pomocy cywilnej. W końcu ukoronowaniem szczególnych relacji było podpisanie w październiku 2011 roku umowy o strategicznym partnerstwie, która przewiduje kompleksową współpracę w wielu dziedzinach, od edukacji do współpracy wojskowej<sup>221</sup>. Indie były pierwszym krajem, który zawarł takie porozumienie z Afganistanem i po raz pierwszy zgadzał się oficjalnie na „szkolenie, wyposażenie i podnoszenie zdolności” Afgańskich Narodowych Sił Bezpieczeństwa<sup>222</sup>.

---

<sup>220</sup> Zob. Joseph S. Nye Jr., *Soft power: The Means to Success in World Politics*, Public Affairs: New York, 2004.

<sup>221</sup> *Afghanistan and India sign 'strategic partnership'*, BBC world News, 4 October 2011,

<sup>222</sup> *Text of Agreement on Strategic Partnership between the Republic of India and the Islamic Republic of Afghanistan*, October 04, 2011, New Delhi, Ministry of External Affairs, India.

### *Pomoc rozwojowa*

Najbardziej wymiernym i widocznym elementem indyjskiej strategii było wsparcie dla odbudowy Afganistanu i zacieśnianie współpracy gospodarczej. Od 2001 roku Indie obiecały pomoc finansową w wysokości 2 miliardów USD, stając się 5 największym dawcą pomocy po USA, Wielkiej Brytanii, Japonii i Niemczech. Indyjska pomoc udzielana była w czterech głównych formach:

- **Duże projekty infrastrukturalne.** Indusi pomogli m.in. w doprowadzeniu prądu do Kabulu, budując 202 kilometry linii energetycznej z Pul-e-Chumri; połączyli główną afgańską drogę A1 łączącą wszystkie główne miasta (*ring road*) z granicą irańską, budując 218 kilometrów drogi z Delaram do Zaranđu. Największe indyjskie projekty mają zakończyć się w 2015 roku i dotyczą wartej kilkaset milionów USD budowy budynku parlamentu w Kabulu i elektrowni wodnej (Salma Dam Power Plant) w prowincji Herat.
- **Pomoc techniczna i edukacyjna.** W ostatnich latach Afganistan stał się największym beneficjentem pomocy technicznej i stypendialnej rządu Indii. Obecnie każdego roku 1000 Afgańczyków otrzymuje stypendia z Indyjskiej Rady Spraw Kulturalnych (ICCR) na naukę w różnych dziedzinach, a dodatkowo ponad 600 osób korzysta ze specjalnych stypendiów w zakresie rolnictwa. Afgańczycy korzystają też z różnych szkoleń w Indiach dla dyplomatów, administracji, dziennikarzy, czy naukowców, a ponad 20 indyjskich ekspertów oddelegowanych jest do afgańskich ministerstw i urzędów w Kabulu. Indie wspierają też afgańskie instytucje (Komisję Wyborczą, Parlament) w zakresie demokracji i zwiększenia efektywności biurokracji. Od podpisania strategicznego partnerstwa w 2011 roku Indie zwiększyły też szkolenia dla sił zbrojnych i policji i obecnie ok. 1000 oficerów rocznie przechodzi szkolenia w Indiach.
- **Pomoc humanitarna.** Od wielu lat Indie przekazują żywność dla afgańskich uczniów szkół podstawowych we współpracy z World Food Program, a kilka indyjskich misji medycznych działa w głównych miastach Afganistanu. Indie odbudowały też m.in. prestiżową szkołę średnią (*Habibia High School*) czy szpital dziecięcy w Kabulu (*Indira Gandhi Institute of Children Health*), przekazały kilkaset autobusów, ambulansów i pojazdów technicznych dla Afganistanu.
- **Małe projekty rozwojowe (*Small Development Projects*).** Ważnym elementem wsparcia jest finansowanie lokalnych projektów rozwojowych zgłaszanych przez wspólnoty i organizacje w różnych częściach kraju. Projekty te, często realizowane we współpracy z

indyjskimi NGO-sami dotyczą m.in. szkoleń zawodowych dla kobiet, rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich, edukacji czy ochrony zdrowia<sup>223</sup>.

Obok współpracy rozwojowej, coraz ważniejszym wymiarem relacji stają się też kontakty gospodarcze. W 2013 roku Indie były czwartym największym partnerem handlowym Afganistanu (po Pakistanie, USA i UE), ale jednocześnie największym odbiorcą afgańskiego eksportu<sup>224</sup>. W 2013 roku Afganistan sprzedał Indiom towary za 146 mln EUR co stanowiło jedną trzecią całego eksportu kraju. Dla porównania wszystkie państwa UE zakupiły w Afganistanie dobra na łączną sumę 56 milionów EUR. Indyjskie firmy należą do nielicznych, które inwestują w Afganistanie. Łącznie od 2001 roku ok 100 podmiotów z Indii zainwestowało w tym kraju a ok. 80 założyły spółki joint-venture o kapitale ok 20 milionów USD. Największa jak dotąd indyjska inwestycja, szacowana na 6,6 miliarda USD, miała miejsce w 2011 roku kiedy to konsorcjum firm państwowych (pod przewodnictwem *Steel Authority of India Ltd.*) i prywatnych zakupiło udziały w kopalni rud żelaza w Hadżigak w centralnym Afganistanie<sup>225</sup>. Chociaż realizacja inwestycji przebiega bardzo powoli, a władze Afgańskie grożą nawet unieważnieniem przetargu, inwestycja ta może na długo związać oba kraje.

### **Współpraca wielostronna**

Poza zaangażowaniem dwustronnym, Indie wspierały Afganistan także na forum międzynarodowym i regionalnym. Były jednym z promotorów rozpoczętego w 2005 roku forum regionalnej współpracy gospodarczej (*Regional Economic Cooperation Conference on Afghanistan, RECCA*) podkreślającym regionalny wymiar stabilizacji Afganistanu. Indie były też silnym adwokatem włączenia Afganistanu do jedynej organizacji regionalnej w Azji Południowej – Stowarzyszenia Narodów Azji Południowej (SAARC), co nastąpiło ostatecznie w 2007 roku. Stanowisko Indii było zbieżne z poglądami USA, które także widziały szansę na gospodarczy rozwój Afganistanu w wykorzystaniu jego geograficznego położenia między Azją Centralną a Południową i Bliskim Wschodem. Pogląd ten zyskał większe uznanie i akceptację wraz z ogłoszeniem amerykańskiej inicjatywy nowego szlaku jedwabnego (*New Silk Road Initiative*<sup>226</sup>) i rozpoczęciem regionalnego procesu konsultacji w Istambule (zwany „procesem istambulskim”) pod hasłem: Afganistan – Serce Azji<sup>227</sup>. Chociaż Indie nie zostały zaproszone na pierwsze spotkanie w 2011 roku wskutek sprzeciwu Pakistanu, wkrótce zaczęły odgrywać w tym

---

<sup>223</sup> Przegląd indyjskich działań zob.: *India and Afghanistan: A Development Partnership*, Ministry of External Affairs, India, 1 January 2009. Także bardziej aktualny: *Annual Report 2013-2014*, Ministry of External Affairs, India.

<sup>224</sup> *European Union: Trade in goods with Afghanistan*, Directorate-General for Trade, European Commission, Brussels, 27-08-2014.

<sup>225</sup> Gareth Price, *India's Policy towards Afghanistan*, Chatham House, August 2013, s. 7.

<sup>226</sup> Zob.: *U.S. Support for the New Silk Road*, US Department of State, <http://www.state.gov/p/sca/ci/af/newsilkroad/>

<sup>227</sup> Zob.: <http://www.heartofasia-istanbulprocess.af/>

przedsięwzięciu kluczową rolę. Indie zostały liderem jednej z sześciu inicjatyw budowy środków zaufania poświęconej „handlowi, współpracy gospodarczej i szansom inwestycyjnym” (*Trade, Commerce & Investment Opportunities* CBM). W ramach tego, przykładowo Indie zorganizowały w listopadzie 2013 roku dużą konferencję regionalną „*Doing Business with Afghanistan*” przekonując swoich i regionalnych przedsiębiorców do robienia interesów w Afganistanie. Co więcej, rola Afganistanu wzrosła dodatkowo w 2012 roku kiedy Delhi ogłosiło nową politykę wobec Azji Centralnej – „Connect Central Asia” (CCA) – mającej stworzyć warunki dla zwiększenia współpracy gospodarczej i politycznej z republikami środkowo-azjatyckimi.

Sytuacja w Afganistanie stała się też ważnym elementem dialogu z zaangażowanymi tam krajami zachodu – głównie USA i Wielką Brytanią, ale też z Rosją, Chinami i Unią Europejską. Od kilku lat Indie podejmują też trójstronne rozmowy z Chinami i Rosją, na temat przyszłości Afganistanu, starając się zminimalizować szkody wywołane wycofaniem się Zachodu poprzez zwiększenie zaangażowanie regionalnych mocarstw.

#### 4.3. Indie w Afganistanie po 2014 – możliwe scenariusze

Wycofanie większości wojsk międzynarodowych z Afganistanu i perspektywa destabilizacji kraju lub przejścia władzy przez talibów nie jest czymś, nad czym indyjscy politycy mogą łatwo przejść do porządku dziennego. Ogłoszenie końca 2014 roku jako momentu zakończenia misji ISAF spowodowało ożywioną dyskusję w Indiach na temat konsekwencji dla Indii i możliwej reakcji. Jak zostało wspomniane, Indie mają poważne interesy w zapewnieniu stabilności kraju i posiadają też poważne zasoby i atuty dające im możliwość wpływania na rozwój wydarzeń. Jednocześnie Indie planując swoje działania muszą brać pod uwagę szereg ograniczeń i zmiennych.

Jednym z głównych atutów Indii są bliskie i dobre relacje polityczne i gospodarcze z władzami w Kabulu. Indie nie są postrzegane jako siła okupacyjna, ale solidny sojusznik nie tylko przez kabulskie elity, ale też większość społeczeństwa, zwłaszcza w centrum i na północy kraju. Dostępne badania opinii publicznej pokazują, że ok 3/4 Afgańczyków ma pozytywną opinię o Indiach i dobrze oceniają ich rolę w Afganistanie<sup>228</sup>. To wynik nie tylko zdecydowanie lepszy od Pakistanu (który ma zdecydowanie więcej opinii negatywnych niż pozytywnych), ale też od pozostałych sąsiadów, USA i większości krajów zachodnich. Przychylność opinii publicznej wynika nie tylko z pomocy udzielonej w ostatnich latach ale też z historycznych i cywilizacyjnych związków między oboma krajami i popularności indyjskiej kultury, szczególnie muzyki i filmów Bollywood.

---

<sup>228</sup>*Afghanistan: national poll for the BBC, ABC News and ARD of Germany*, 11 stycznia 2010 r.; dostępne na [http://news.bbc.co.uk/2/shared/bsp/hi/pdfs/11\\_01\\_10\\_afghanpoll.pdf](http://news.bbc.co.uk/2/shared/bsp/hi/pdfs/11_01_10_afghanpoll.pdf); 16 proc. Afgańczyków postrzega Indie jako dawcę pomocy rozwojowej – *Afghanistan in 2013: A Survey of the Afghan People*, Asia Foundation, 12 kwietnia 2013 r.



Ponadto pomoc techniczna i edukacyjna oraz relatywnie liberalna polityka wizowa w ostatnich latach przyczyniły się do silnego wzmocnienia kontaktów międzyludzkich. Tysiące Afgańczyków studiuje na indyjskich uczelniach w ramach stypendiów rządowych i na zasadach odpłatności; Afgańczycy masowo leczą się w szpitalach w Delhi czy Mumbaju; a Indie są ważnym kierunkiem turystycznym i biznesowym dla ciągle izolowanego kraju. Sieć powiązań między Indiami i Afganistanem daleko wykracza zatem poza poziom oficjalny i jest dużo lepiej rozwinięta niż to było jeszcze przed 2001 roku. Dodatkowo, majowa zmiana władzy w Delhi i przejęcie władzy przez silnego premiera Narendrę Modiego zdecydowanie wzmacnia potencjał Indii do przyjęcia bardziej aktywnej i zdecydowanej postawy. Silny mandat polityczny w kraju i akceptacja ważnej roli Indii w regionie daje im dość komfortową pozycję aby odgrywać dużą rolę w Afganistanie.

Ta sytuacja ma jednak swoje ograniczenia. Po pierwsze Indie mają zdecydowanie mniejsze wpływy na pasztuńskim południu Afganistanu, a talibowie i inne ugrupowania ekstremistyczne (*Hezb-e-Islami Gulbuddin*, Siatka Haqqanich) uznają Indie za zacieklego wroga. Chociaż Indie porzuciły ostatecznie swój zdecydowany sprzeciw wobec prób dzielenia talibów na „dobrych” (z którymi można negocjować) i „złych (których należy zwalczać) i są gotowe zaakceptować udział talibów we władzach, nie jest jasne czy talibowie zaakceptują bliskie relacje z Indiami. Dopuszczenie do rządu w Kabulu talibów w ramach porozumienia politycznego lub przejęcie przez nich władzy w efekcie walki zbrojnej zdecydowanie pogorszyłoby stosunki między Indiami a Afganistanem i ograniczyło ich wpływy.

Po drugie, zwiększenie roli Indii w Afganistanie jest nadal i będzie w przyszłości silnie oprotestowane i sabotowane przez Pakistan, a zwłaszcza siły bezpieczeństwa i pakistański wywiad ISI, często prowadzący odrębną politykę od władz cywilnych. Przez szereg lat Pakistan umiejętnie szantażował USA i kraje europejskie, uzależniając swoją współpracę od ograniczania zaangażowania Indii w Afganistanie. To w efekcie presji ze strony Zachodu w dużej mierze Indie przyjęły strategię *soft power*, gdyż jakiegokolwiek wojskowego lub bardziej aktywne zaangażowanie cywilne mogłoby wywołać negatywną reakcję Pakistanu<sup>229</sup>.

Jakkolwiek, możliwości Pakistanu wpływania na Indie poprzez USA czy UE zdecydowanie się zmniejszą w miarę ograniczania obecności w Afganistanie, o tyle Pakistan ciągle będzie miał kilka instrumentów, aby utrudniać plany Indii. W sferze dyplomacji ciągle będzie mógł liczyć na wsparcie Chin dla torpedowania inicjatyw indyjskich. Ponadto, jak bywało w przeszłości, będzie mógł wykorzystać islamskich ekstremistów do atakowania celów indyjskich (inwestycji, dyplomatów, pracowników) w Afganistanie i skutecznie odstraszać większą współpracę gospodarczą czy rozwojową. Powiązaniem z tym ograniczeniem Indii jest brak wspólnej granicy z Afganistanem. Daje to Pakistanowi szczególną rolę w tranzycie towarów

---

<sup>229</sup> Patryk Kugiel, *India in Afghanistan: Valuable Partner of the West*, PISM Policy Paper, No. 19, October 2011

między Indiami a Afganistanem i w handlu regionalnym. Na przykład, podpisana w 2009 roku umowa tranzytowa zezwala obecnie jedynie na eksport towarów z Afganistanu do Indii przez terytorium Pakistanu, ale nie zezwala na transport towarów w odwrotnym kierunku. Zmniejsza to opłacalność handlu i hamuje rozwój współpracy regionalnej.

Polityka i zaangażowanie Indii w Afganistanie będą w końcu zależały też od kilku zmiennych czynników, które pozostają poza kontrolą Delhi. Najważniejszym jest rozwój sytuacji wewnętrznej w samym Afganistanie. Jeśli obecny rząd będzie potrafił utrzymać się u władzy i powoli umacniać swoje wpływy w całym kraju, a opozycja zbrojna będzie pod kontrolą, Indie będą miały większe możliwości działania. Natomiast w sytuacji kryzysu politycznego i wybuchu nowej wojny domowej, także Indie znajdą się w sytuacji, w której kontynuowanie współpracy cywilnej nie będzie możliwe.

Równie ważną niewiadomą jest przyszłość relacji indyjsko-pakistańskich. Po obiecującym początku nowego indyjskiego rządu i zapowiedzi odwilży we wzajemnych relacjach po spotkaniu obu premierów w Delhi w maju 2014 roku, kolejne miesiące pokazały znowu konfrontacyjny kurs. Teoretycznie zarówno rząd Nawaza Sharifa jak i Narendry Modiego obiecywał w kampaniach wyborczych poprawę wzajemnych relacji i podkreślał wagę współpracy regionalnej dla wzrostu gospodarczego obu państw. W praktyce jednak istnieje wiele sił niezainteresowanych odwilżą w tych relacjach, które mogą dość łatwo sprowokować poważny kryzys. Silniejsze napięcia między Delhi a Islamabadem będą z kolei odbijać się czkawką także w Kabulu.

W końcu, istotny będzie rozwój sytuacji międzynarodowej, szczególnie w relacjach między USA a Rosją, czy też między Zachodem a Iranem. Zarówno Iran jak i Rosja mogłyby odegrać pozytywną rolę we wzmocnieniu władz w Kabulu i byłyby ważnymi sojusznikami dla Indii. Jednak w przypadku utrzymujących się napięć w relacjach Zachodu z tymi krajami także Indie mogą znaleźć się pod presją hamującą ich regionalne inicjatywy.

W końcu strategii indyjscy muszą brać pod uwagę wycofanie się większości sił NATO z Afganistanu. Chociaż eksperci w Delhi czasem krytykowali zachodnią obecność wojskową w Azji Południowej, w rzeczywistości Indie były beneficjentem parasola ochronnego sił ISAF. Indie, które same nie musiały wysłać wojsk stabilizacyjnych do tego kraju, korzystały z obecności wojsk zachodnich zapewniających minimum bezpieczeństwa i trwanie rządu w Kabulu. W przypadku całkowitego wycofania zachodnich żołnierzy, Indie staną przed dylematem czy mają zgodzić się na brak bezpieczeństwa czy rozważyć wysłanie własnych wojsk wspierających rząd w Kabulu.

Wobec tych elementów Indie mają trzy główne możliwości polityki wobec Afganistanu po 2014 r:

- wycofać się z kraju,
- kontynuować zaangażowanie na obecnym poziomie,
- zwiększyć swoje wpływy i pomoc.

## **Wycofanie**

Według pierwszego scenariusza można założyć, że Indie podziela przykład krajów zachodnich i w najbliższych latach ograniczą swoje wsparcie dla Afganistanu i zrezygnują z podejmowania nowych działań. Wskazuje się, że już od kilku lat Indie nie rozpoczęły żadnych dużych projektów pomocowych w Afganistanie i systematycznie zmniejszają liczbę pracowników w tym kraju, tak aby w razie pogorszenia sytuacji nie stracić zainwestowanych środków ani nie ryzykować życia swoich obywateli. Wybuch nowej wojny domowej lub przejęcie władzy przez talibów może nie zostawić Indiom innego wyboru, jak tylko wycofanie się z kraju w oczekiwaniu na poprawę sytuacji.

Ten scenariusz wydaje się jednak mało prawdopodobny z tej prostej przyczyny, że Indie, w przeciwieństwie do krajów Zachodu nie mają tego komfortu, że dzieli je od Afganistanu kilka tysięcy kilometrów. Bliskość geograficzna i powiązania różnych grup ekstremistycznych w Azji Południowej powodują, że Indie mogłyby dotkliwie odczuć pogłębiający się chaos w Afganistanie. Indie mają zbyt wiele do stracenia aby spokojnie przyglądać się destabilizacji kraju, która będzie rozlewać się na cały region. Umocnienie wpływów Pakistanu w Afganistanie rządzonym przez talibów zachwiałoby pozycją Indii w regionie i negatywnie odbiło się na możliwościach rozwoju kraju.

## **Status quo**

W zawiązku z powyższym dużo bardziej prawdopodobne wydaje się, że Indie będą kontynuowały swoje zaangażowanie w Afganistanie, nawet w obliczu pogarszającej się sytuacji bezpieczeństwa. Z uwagi na niejasną przyszłość sytuacji i obiekcje głównie ze strony Pakistanu, Indie będą nadal prowadziły strategię opartą na *softpower*, tj. udzielanie pomocy rozwojowej i poparcia politycznego dla afgańskich władz, ale odmawiając większej roli w zakresie bezpieczeństwa. W tej sytuacji Indie starałyby się normalizować relacje z Pakistanem i promować idee silniejszej współpracy i integracji regionalnej.

## **Zwiększenie zaangażowania**

W trzeciej możliwości Indie mogłyby zwiększyć swoją rolę w Afganistanie, rozszerzając ją także na współpracę wojskową. Poza aktywnym udziałem w szkoleniu afgańskiej armii i dostawach sprzętu Indie mogłyby wysłać własne wojsko do Afganistanu dla wzmocnienia przyjaznego im rządu w Kabulu. Przy i tak napiętych relacjach z Pakistanem oznaczałoby to dalsze pogłębienie rywalizacji regionalnej. Ten scenariusz wydaje się jednak mało prawdopodobny nie tylko z uwagi na niechęć indyjskich władz do wysyłania własnych wojsk poza granice kraju, ale też brak zgody innych mocarstw. Dzięki podpisanym w ostatnich miesiącach porozumieniom, Stany Zjednoczone zostawiają kontyngent ok. 10 tysięcy żołnierzy

przynajmniej przez kolejne dwa lata, a dodatkową misję szkoleniową przygotowuje NATO (*ResoluteSupport*). Oznacza to, że przez przynajmniej kilka lat w Afganistanie nie powstanie próżnia, która wymagałaby tak zdecydowanych działań ze strony regionalnych mocarstw.

#### 4.4. Podsumowanie: Indie jako niechętny sojusznik

Podczas ostatniego pobytu w Kabulu minister spraw zagranicznych Indii SushmySwaraj dokonano uroczystego otwarcia nowego budynku Ambasady Indii. Jak zapewniała pani minister, ten gest świadczy, że „*Indie nigdzie się nie wybierają i zamierzają pozostać w tej krytycznej dekadzie transformacji*”. Stwierdziła też, że „Indie zawsze pozostaną pierwszym partnerem strategicznym Afganistanu i zawsze będą podzielać wizję Afgańczyków o silnym, niezależnym, zjednoczonym i prosperującym Afganistanie”<sup>230</sup>.

Obawy przed powtórką z 1989 roku czy też z 1996 roku skłaniają rząd w Delhi do odpowiedzialnego zwiększenia zaangażowania w Afganistanie. Nawet jeśli Indie są niechętne, aby przejmować większą odpowiedzialność za Afganistan, mogą po prostu nie mieć innej możliwości i zostać wciągnięte w ten konflikt nawet wbrew swym intencjom.

Indyjscy politycy dość słusznie oceniają, że Indie nie są głównym rozgrywającym w tym konflikcie i nie mają wystarczających zasobów, aby móc zdecydować o przyszłości kraju. Przyszłość Afganistanu w dużej mierze zależy od Pakistanu i tego jak ułożą się relacje tego kraju z talibami i innymi ekstremistami islamskimi, ukrywającymi się na jego terytorium. To z kolei będzie rzutowało na relacje na linii Islamabad–Delhi. W tym sensie, polityka Indii wobec Afganistanu pozostanie więc w dużej mierze pochodną tego jak ułożą się relacje indyjsko-pakistańskie. Trwały pokój w Afganistanie wymaga regionalnego porozumienia, a to zależy od przyszłości stosunków Pakistanu i Indii. Niemniej jednak Indie nie chcą być zakładnikiem Pakistanu, jak to było z Zachodem w ostatniej dekadzie i dlatego będą prowadziły własne działania w Afganistanie niezależnie od woli współpracy w Islamabadzie.

Indie są jednym z niewielu zaufanych i wpływowych sojuszników Afganistanu. Można spodziewać się, że te relacje będą intensywnie wzmacniane i rola Indii będzie rosła, o ile nie dojdzie do niespodziewanych zmian w Kabulu. Indie będą kontynuowały „miękkie” projekty rozwojowe i pomoc techniczną dla Afganistanu i większy nacisk położą na rozwój kontaktów gospodarczych. Zwiększą też współpracę wojskową z Afganistanem intensyfikując szkolenia afgańskich żołnierzy i mogą wkrótce rozpocząć dostawy sprzętu, prawdopodobnie we współpracy z Rosją. Aby zmniejszyć uzależnienie od Pakistanu Indie zintensyfikują współpracę z Iranem i przyspieszą prace nad portem w Czabahar i infrastrukturą transportową do Afganistanu z ominięciem Pakistanu. W marcu 2014 roku Indie i Iran odnowiły umowę z 2003 roku o budowie tego portu, a w październiku indyjski parlament wydał zgodę na rozpoczęcie prac. Indie

---

<sup>230</sup>*Indian Foreign Minister Pledges Continued Support for Afghanistan*, Tolo News, Kabul, 10 września 2014 r.

będą też bliżej współpracowały z Rosją i Chinami w celu stabilizacji Afganistanu.

Niewiadomą pozostaje przyszłość współpracy Indii z USA i UE w Afganistanie. Przez lata, mimo wielu konsultacji i wspólnych deklaracji, kraje Zachodu nie potrafiły podjąć praktycznej współpracy z Indiami w tym zakresie, co pogłębiało wzajemny brak zaufania i nieufność. Teraz, kiedy NATO szuka sposobu odpowiedzialnego wyjścia z Afganistanu warto podjąć szczerzy dialog z Indiami na temat ich przyszłej roli. Zbieżność interesów i duży potencjał Indii czyni z nich naturalnego sojusznika Zachodu. To jednocześnie jedyny regionalny sojusznik Afganistanu. Indie mogą odegrać istotną rolę w szkoleniu i wyposażeniu afgańskiej armii oraz ożywieniu gospodarki w ramach regionalnego systemu. Otwarta akceptacja takiej roli Indii przez USA i UE wzmocniłaby pozycję Indii i dała większe szanse skuteczności ich inicjatyw regionalnych.

## Podsumowanie

Po zakończeniu trwającej trzynaście lat misji ISAF, Afganistan wciąż pozostaje państwem skonfrontowanym z szeregiem poważnych wyzwań zarówno w przestrzeni wewnętrznej jak i regionalnej. Spośród kwestii wewnętrznych, jak zresztą wynika z niniejszego raportu, jako kluczowe zagadnienie wymienić należy budowanie jedności narodowej, czego nie udało się osiągnąć podczas rządów Hamida Karzaja. Drugim ogromnym wyzwaniem stojącym przed Afganistanem jest walka z korupcją, destrukcyjnie wpływającą na kraj, obniżającą znacząco tempo jego rozwoju, a także pogłębiającą dystans pomiędzy klasą polityczną sprawującą urzędy (na każdym szczeblu) oraz większością ludności kraju żyjącą na granicy nędzy. Afgańczycy, choć wierzą w demokrację (co przejawia się choćby w masowym uczestnictwie w wyborach), najczęściej nie mają zaufania do rodzimych polityków. Utworzony w wyniku kontrowersyjnego procesu wyborczego rząd prezydenta Aszrafa Ghaniego i szefa władzy wykonawczej Abdullaha Abdullaha, paradoksalnie może dawać jednak nadzieję na zsolidaryzowanie afgańskiego tygla etnicznego. Jest jednak zdecydowanie zbyt wcześnie, by dokonywać oceny czy nawet przewidywać, jak w praktyce będzie przebiegała współpraca tego „duetu z przymusu”, który przez najbliższe lata ma stać na szczycie afgańskiej władzy.

Stacjonujące w Afganistanie siły NATO postawiły sobie za jeden z priorytetów budowę silnej armii (ANA) i policji (ANP). Afgańskie siły zostały zbudowane od podstaw i planowo osiągnęły zakładaną liczebność, z ostateczną oceną tego przedsięwzięcia należy jednak również poczekać jeszcze kilka lat, kiedy to zakończy się proces kluczowego wsparcia finansowego dla tych sił ze strony społeczności międzynarodowej. Na chwilę obecną faktem jest, że słabej gospodarki Afganistanu nie byłoby stać na udźwignięcie kosztów utrzymania wojska i policji w formie zbudowanej z zachodnią pomocą przez ostatnich trzynaście lat.

Niestety, są też zagadnienia związane z latami obecności Zachodu w Afganistanie, których ocena jest możliwa już dziś i jest ona niemal jednoznacznie negatywna. Efekt niemal odwrotny do zamierzonego osiągnęła społeczność międzynarodowa w kwestii afgańskiego narkobiznesu. Wielkość upraw maku opiumowego zdecydowanie wzrosła w porównaniu z rokiem 2001 – ostatnim, gdy władzę w Kabulu sprawowali talibowie. Rozwój gospodarczy w Afganistanie wciąż ma zbyt niskie wskaźniki, by opium przestało być atrakcyjną alternatywą dla afgańskiego rolnika. Afgańskie opiaty to problem, który znacząco wychodzi poza Afganistan i jest zagrożeniem nie tylko dla regionu, ale również choćby dla państw Unii Europejskiej. Drugim poważnym zagrożeniem pozostaje oczywiście islamski fundamentalizm, który nie został z Afganistanu skutecznie wypleniony. Ruch Talibów, Siatka Haqqanich i *Hez̄b-e-Islami-Gulbuddin* to organizacje, które wciąż zakłócają spokój w kraju, a tuż za Linia Duranda (która wciąż formalnie nie jest granicą Afganistanu i Pakistanu) czyhają kolejne fundamentalistyczne ugrupowania, powszechnie

znane jako talibowie pakistańscy (*Tehrik-e-Taliban Pakistan*) i wiele innych islamistycznych ugrupowań regionalnych, m.in. powiązanych z Al-Kaidą (jak np. Islamski Ruch Uzbekistanu czy *Laszkar-e-Dżangwi*). Pod znakiem zapytania stoi wciąż przyszłość samej Al-Kaidy, wciąż obecnej na afgańsko-pakistańskim pograniczu, osłabionej znacznie po utracie przywódcy – Osamy bin Ladena, acz przechodzącej właśnie intensywny proces przeformowywania, związany m.in. z narastającą rywalizacją tego ugrupowania z nową generacją ruchu *dżihadu*, jaką jest Państwo Islamskie i jego kalifat w regionie bliskowschodnim. Powołane do życia we wrześniu 2014 roku nowe regionalne odgałęzienie tej organizacji – Al-Kaida Subkontynentu Indyjskiego (AQIS) – już zdążyło się „wslawić” spektakularnymi operacjami terrorystycznymi w Pakistanie i wiele wskazuje, że podejmuje także działania w samym Afganistanie.

Niebezpieczeństwo fundamentalizmu islamskiego dla Afgańczyków i ich państwa związane jest przede wszystkim z sąsiedztwem Pakistanu, a także konsekwencjami rywalizacji irańsko-saudyjskiej, która choć toczy się głównie w regionie Bliskiego Wschodu, ma swe refleksy także na obszarze afgańsko-pakistańskim. Sytuacja w świecie islamskim, nie tylko w bliskim sąsiedztwie Afganistanu, istotnie może niepokoić. Nie należy zapominać o wydarzeniach w Iraku, który ledwie kilka lat temu (grudzień 2011 roku) został opuszczony przez ostatnie siły amerykańskie. W minionym roku wiele dyskutowano na temat możliwości powtórki scenariusza irackiego w Afganistanie. Państwo Islamskie oraz jego uzurpatorski kalifat w Iraku i Syrii to ze względu na zbieżności ważna przestroga również dla Afganistanu i całej społeczności międzynarodowej, która onegdaj zaangażowała się w „wojnę z terrorem”, zainicjowaną przez administrację prezydenta USA G. W. Busha.

Afgańscy politycy, jak również społeczeństwo wskazują, że otoczenie i położenie geopolityczne na skrzyżowaniu wpływów mocarstw i państw mających mocarstwowe ambicje, wciąż pozostaje ich prawdziwym przekleństwem. Rywalizacja międzynarodowa odbija się dotychczas na Afganistanie negatywnie. Bez względu na rzeczywisty rozwój wypadków, Afganistan nadal pozostanie jednym z najistotniejszych obszarów w polityce regionalnej Bliskiego Wschodu, Azji Centralnej i Południowej, a także w ujęciu globalnym. Rosja obawia się o swoje „miękkie podbrzusze”, Iran chce budować wpływy na wschodzie, a dla Indii i Pakistanu ziemie afgańskie pozostają areną rywalizacji. Jeżeli do tej „mieszanki” dodamy wpływy gospodarcze Chin, ideologiczne Arabii Saudyjskiej i Turcji – zrozumiemy, co właściwie oznacza pojęcie „Serce Azji”.

Z naszej pozycji w świecie nadal powinniśmy zadawać sobie pytanie: gdzie w tej skomplikowanej rzeczywistości po 2014 roku będzie miejsce Stanów Zjednoczonych, NATO, Unii Europejskiej i wreszcie Polski? Stany Zjednoczone, jako mocarstwo globalne, nie mogą odwrócić swej uwagi od tego kluczowego obszaru Azji. Na mocy porozumienia strategicznego, Amerykanie pozostaną obecni militarnie w Afganistanie, choć w znacznie mniejszej sile. Również



niektóre państwa NATO będą uczestniczyć w nowej operacji Sojuszu pod kryptonimem *Resolute Support*. Dla Unii Europejskiej i Polski sprawa Afganistanu stanie się jednak zdecydowanie bardziej odległa od dotychczasowych kwestii priorytetowych. Wiele decyzji już zdążyło zapaść – świadczy o tym chociażby likwidacja polskiej placówki dyplomatycznej w Kabulu, jednoznacznie świadcząca o intencjach i celach strategicznych polskich władz wobec Afganistanu (a szerzej – całego regionu). Należy mieć na uwadze, że w oczach wielu Afgańczyków takie posunięcie jest postrzegane jako zwykłe „odwrócenie się plecami” od dotychczasowych przyjaciół, wręcz zdrada. Koszty utrzymania placówki i kwestie jej bezpieczeństwa grają tu oczywiście ogromną rolę, ale oznacza to również, że Afganistan nie stanowi dziś dla Polski (przynajmniej w opinii decydentów) interesującej perspektywy na żadnej płaszczyźnie. Jednocześnie, likwidując placówkę w Kabulu, nie zadbano w polskim MSZ o kadrowe, finansowe i organizacyjne wzmocnienie najbliższych regionalnie ambasad RP, jako choćby częściowego remedium na tak nagłe dyplomatyczne wycofanie się Polski z „Serca Azji”.

Na pewno duże postępy w kwestiach technologicznych i sprzętowych, jak też działań taktycznych i operacyjnych, poczynili dzięki obecności w Afganistanie w ostatnich latach żołnierze Sojuszu Północnoatlantyckiego, w tym także Wojsko Polskie. Niekwestionowanie, Afganistan był dla wojsk NATO sprawdzianem i doświadczeniem bardziej wartościowym, niż najlepsze nawet ćwiczenia poligonowe. Żołnierze Sojuszu wygrali z talibami wiele potyczek, a nawet dużych i krwawych bitew, ale niestety nie zdołali wygrać samej wojny. Każdy kolejny rok zaangażowania sił zachodnich, począwszy od roku 2006, miał być kluczowy, jak przekonywali kolejni głównodowodzący siłami ISAF w Afganistanie. Tymczasem misja ISAF dobiegła, a talibowie nadal pozostają realnym zagrożeniem dla stabilności utworzonego w 2002 roku systemu polityczno-ustrojowego. Co więcej, im bliżej owej „magicznej” daty 31 grudnia 2014 roku, oznaczającej zakończenie funkcjonowania ISAF, tym aktywność zbrojnej rebelii staje się intensywniejsza, a poziom bezpieczeństwa w kraju gwałtownie spada.

W Afganistanie wciąż nie ma więc pokoju i nie zanoszą się na to, że szybko tam zagości. Jak zauważyła w tekście otwierającym niniejszy raport prof. Jadwiga Pstrusińska, tradycyjny (uwarunkowany historycznie) afgański „gen walki” został w ostatnich latach (latach obecności i działań sił NATO) dodatkowo wzmocniony. To również nie rokuje dobrze na przyszłość, jeżeli naszym celem jest pokój w tym udreńczonym wojnami kraju. Mamy nadzieję, że obserwacje zawarte w niniejszym raporcie, przekazane nie tylko przez analityków, ale przede wszystkim przez osoby bezpośrednio zaangażowane w wydarzenia afgańskie ostatnich lat, okazały się nie tylko wartościowe w sensie naukowym, ale przydatne w formułowaniu dalszej strategii działań wobec Afganistanu, który w dobie globalizacji nie powinien pozostać obojętny również Polsce.

## Biogramy autorów i redaktorów merytorycznych

### **dr Ireneusz BIL**

Dyrektor Biura Fundacji Aleksandra Kwaśniewskiego *Amicus Europae*. Doktor ekonomii, absolwent Szkoły Głównej Handlowej i dyplomowego Studium Bezpieczeństwa Narodowego (SBN) przy Uniwersytecie Warszawskim. Sekretarz Generalny Europejskiej Rady Pojednania i Tolerancji, członek Zespołu Konsultacyjnego Prezydenta RP ds. Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego. W latach 1997-2004 ekspert w BBN, Biurze Integracji Europejskiej oraz Biurze Spraw Międzynarodowych Kancelarii Prezydenta RP. W latach 2005–2006 Zastępca Dyrektora i p.o. Dyrektora Biura Spraw Międzynarodowych Kancelarii Prezydenta RP. Autor kilkudziesięciu publikacji z dziedziny międzynarodowych stosunków gospodarczych, bezpieczeństwa międzynarodowego i integracji europejskiej.

### **Jakub GAJDA**

Ekspert Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae* oraz Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego. Orientalista, publicysta i tłumacz prasowy z języków perskiego, *dari*, tadżyckiego i *paszto*. W latach 2007-2008 brał udział w misjach medycznych PKW w Afganistanie. Obecnie przygotowuje dysertację doktorską nt. Iranu, Afganistanu i Azji Centralnej.

### **dr hab. Aleksander GŁOGOWSKI**

Adiunkt w Katedrze Teorii i Strategii Stosunków Międzynarodowych UJ. Stypendysta *Institute of Strategic Studies* w Islamabadzie oraz *School of Oriental and African Studies* w Londynie. Członek *Editorial Advisory Board* czasopisma „Central Asia” na Uniwersytecie w Peszawarze. Wykładał także na Uniwersytecie Wileńskim. Autor licznych publikacji nt. stosunków pakistańsko – afgańskich, między innymi: „Pakistan – Afganistan. Trudne sąsiedztwo” (Kraków 2006) oraz „Af-Pak. Znaczenie pogranicza afgańsko-pakistańskiego dla bezpieczeństwa regionalnego w latach 1947-2011” (Kraków 2012).

### **dr Mateusz Mikołaj KŁAGISZ**

Iranista i afganolog, wykładowca języka perskiego oraz *paszto*, współtwórca (wraz z Mikołajem Bolczykiem) autorskiego programu studiów afganologicznych w Zakładzie Iranistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jego zainteresowania badawcze w zakresie afganologii dotyczą procesów modernizacyjnych i tradycjonalistycznych w Afganistanie od końca XIX w. po współczesność, ze szczególnym uwzględnieniem okresu komunistycznego (1978-1992).

### **Marcin KRZYŻANOWSKI**

Pedagog, kulturoznawca, orientalista i przedsiębiorca. Absolwent UJ i Instytutu Nauki Języka Arabskiego w Damaszku. Konsul RP w Kabulu w latach 2008-2011. Obecnie Prezes Zarządu polsko-afgańskiej spółki „Ariana Trade Group”.

Interesuje się interdyscyplinarnymi zagadnieniami regionu Bliskiego Wschodu i Azji Centralnej, w szczególności gospodarką regionów konfliktowych, przemianami w społeczeństwach nieindustrialnych oraz kulturowo-ideologicznym oddziaływaniem islamu na kraje regionu.

### **Patryk KUGIEL**

Starszy analityk w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych (PISM), ekspert ds. Azji Południowej i międzynarodowej współpracy rozwojowej. Absolwent stosunków międzynarodowych i religioznawstwa na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie oraz studiów nad Azją Południową na Jawaharlal Nehru University w New Delhi. Autor wielu analiz i opracowań na temat polityki zagranicznej Indii, sytuacji bezpieczeństwa w Azji Południowej, odbudowy Afganistanu, polityki UE wobec regionu i pomocy międzynarodowej.

### **Tomasz OTŁOWSKI**

Koordinator Zespołu Analiz w Fundacji *Amicus Europae*. Ekspert Fundacji Pułaskiego, komentator portalu „Wirtualna Polska”, publicysta (m.in. „Polski Zbrojnej”) oraz konsultant w zakresie stosunków międzynarodowych. Właściciel firmy konsultingowo-szkoleniowej [STRATCONS](#). Wieloletni (1997-2007 i 2010-2012) ekspert ds. bezpieczeństwa międzynarodowego i analityk w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego. Specjalizuje się w zagadnieniach związanych z ekstremizmem i terroryzmem islamskim, „szerszym” Bliskim Wschodem i Afganistanem. Autor książki „Cmentarzysko imperiów. Afganistan 2001-2014” (wydawnictwo „Rambler”, 2012).

### **prof. dr hab. Jadwiga PSTRUSIŃSKA**

Pracownik naukowo-dydaktyczny w Zakładzie Iranistyki Wydziału Orientalistycznego UW. Specjalizuje się przede wszystkim w afganologii i socjolingwistyce. Twórca autorskiej Pracowni Interdyscyplinarnych Badań Eurazjatyckich i Archiwum Afganologicznego UJ. Członek Komitetu Nauk Orientalistycznych PAN. Niezależny ekspert w zakresie kultur i języków Afganistanu w jednostce naukowej „Lingua” Szwajcarskiego Departamentu Sprawiedliwości i Policji.

### **dr Maciej RAŚ**

Absolwent Instytutu Stosunków Międzynarodowych (ISM, 1999) i Studium Bezpieczeństwa Narodowego (1999). Doktor nauk humanistycznych w zakresie nauki o polityce (2003). Adiunkt w ISM, kierownik Podyplomowego Studium Marketingu Kultury oraz Studium Bezpieczeństwa Narodowego, zastępca kierownika studiów doktoranckich na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW. Ekspert z zakresu problematyki wschodniej, zwłaszcza polityki zagranicznej Rosji. Autor oraz redaktor naukowy szeregu publikacji nt. stosunków międzynarodowych, zwłaszcza dotyczących polityki zagranicznej Rosji, a także „wschodniego wymiaru” Unii Europejskiej; koordynator współpracy ISM UW z uczelniami rosyjskimi.

### **Szymon SKALSKI**

Prawnik, afganolog, doktorant na Wydziale Orientalistycznym UW. Absolwent Szkoły Praw Człowieka Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Szef Misji PAH w Afganistanie w 2005 r., obserwator w wyborach prezydenckich w Tadżykistanie w 2006 r., Wysoki Przedstawiciel Cywilny przy Polskich Siłach Zadaniowych w Afganistanie (X i XI zmiana PKW, 2011-2012 r.). W latach 2005-2010 prowadził badania terenowe nad bractwami *sufickimi*, ich organizacją, transgranicznymi związkami oraz wpływem na politykę w Afganistanie i Tadżykistanie.



Nadrzędną misją **Fundacji AMICUS EUROPAE** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

**Do najważniejszych celów Fundacji należą:**

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.

**Kontakt:**

**Aleja Przyjaciół 8/5  
00-565 Warszawa  
tel. +48 22 622 66 03, fax: +48 22 629 48 16  
e-mail: [fundacja@fae.pl](mailto:fundacja@fae.pl), [www.fae.pl](http://www.fae.pl)**